

D.W. - zmiana teczki

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



++ Ad. Węgrzyniarczyk VM

POW
Warszawa

PIKSUDSKA Aleksandra

z d. Szczerbińska

(1882-1963)

268|WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — PIKSUDSKA

Aleksandre

2 d. Szczepińskiego 268/WSK

I/1. Relacja ✓ k. 11, s. 12

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 18, s. 19

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. ✓ k. 41, s. 42

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... ✓ k. 3, s. 4.

IV. Korespondencja ✓ k. 5, s. 7.

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 24

VI. Fotografie ✓ zob. też II i III/2

I) 1. Relacja

- Relacja Aleksandry ze Szczerbińskiej Piłsudskiej opracowana przez prof. Zbigniewa Hojceka w 1992r, pismo przez J. Januszewską 28.V.06. Msp. ksero, k. 1, s. 1-2.
- Relacja A. Piłsudskiej pismo przez J. Dufnat e-maila 25.IV.06. Msp. oryg. k. 3, s. 3-5.
- Biogram A. Szczerbińskiej z arch. Piłsudskiej opracowany przez E. Skerżak, 30.II.07. Msp. oryg. k. 3, s. 6-8
- Biogram i w. opracowany przez J. Kr. i E. 2. do III t. Słownika VM Kobiet. Msp. oryg. k. 4, s. 9-12.



Urodzona w Suwałkach jako córka Piotra Pawła Szczerbińskiego, urzędnika w tamtejszym magistracie i Jadwigi z Zahorskich. Rodzina Jej była zubożałą szlachtą. Wcześniej straciła oboje rodziców, a wychowywała ją babka, Karolina z Truskolaskich Zahorska. W r. 1901 ukończyła gimnazjum w Suwałkach, a w latach 1901-1904 uczęszczała na kursy handlowe J. Siemiradzkiej w Warszawie, a następnie studiowała na t. zw. Uniwersytecie Łatjącym. W r. 1903 została urzędniczką w fabryce skórzanej na Woli. W roku 1904 wstąpiła do PPS, a wkrótce po tym założyła Koło Kobiet PPS na Bródnie i została jego przewodniczącą.

Uczestniczyła w wielu akcjach bojowych PPS, a mianowicie w demonstracji na placu Grzybowskiem w Warszawie /13 XI 1904/, w akcji bojowej pod Bezdanami /26 IX 1908/, w akcji na Bank Państwowy w Kijowie. Do Jej obowiązków w Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS należało organizowanie transportu broni oraz jej przechowywanie.

W roku 1906 poznała Józefa Piłsudskiego. Po rozłamie w PPS opowiedziała się za Frakcją Rewolucyjną. W styczniu 1907 roku została aresztowana w Warszawie przez Cehranę, ale wkrótce w braku dowodów zwolniona. Po klęsce rewolucji 1905-1907 Aleksandra Szczerbińska przeniosła się do Lwowa i nawiązała ścisłą współpracę ze Związkiem Strzeleckim. Była współzałożycielką Tow. Opieki nad Więziami Politycznymi.

Po wybuchu I wojny światowej przydzielono ją do oddziału wywiadowczo-kurierskiego I Brygady Legionów, a wkrótce po tym zos-

*Życiorys opracowany przez prof. Zbigniewa Wójcickiego
w 1992 r.*

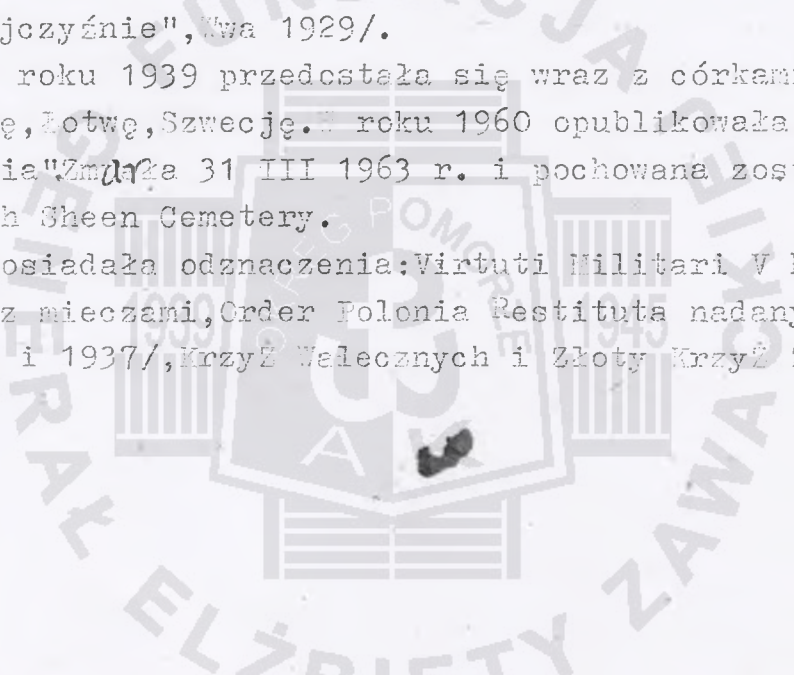
tała mianowana komendantką kurierek. Równocześnie należała do POW, a w listopadzie 1915 roku aresztowali ją Niemcy, a następnie internowali. Zwolniona po skacie 5 listopada 1916 r.. Pod koniec I wojny w okresie internowania J. Piłsudskiego, Aleksandra znajdowała się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. ~~25 października 1921 w Belwederze ks. prałat Tokarzewski udzielił jej ślubu z Józefem Piłsudskim.~~

Po roku 1926 sprawowała szereg funkcji - przewodniczącej Ligi Kobiet, Rodziny Wojskowej, stowarzyszenia opieki nad bezdomnymi "Osiedle", Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, była także honorową przewodniczącą żeńskiej sekcji F.I.D.A.C./Fédération Internationale des Anciens Combattants/.

Była jedną z redaktorek dwu książek zawierających wspomnienia bojowniczek walk o niepodległość /"Wierna służba", Wwa 1927, "Służba Ojczyźnie", Wwa 1929/.

W roku 1939 przedostała się wraz z córkami do Anglii przez Litwę, Łotwę, Szwecję. W roku 1960 opublikowała w Londynie "Wspomnienia". Zmarła 31 III 1963 r. i pochowana została na cmentarzu North Sheen Cemetery.

Posiadała odznaczenia: Virtuti Militari V kl., Krzyż Niepodległości z mieczami, Order Polonia Restituta nadany trzykrotnie /1928, 1930 i 1937/, Krzyż Walecznych i Złoty Krzyż Zasługi.



P.S. Nie wiem, czy o to Pani chodziło? Jeżeli nie, to proszę mi tak jakwie dać znać telefonicznie, bym mógł przygotować ewentualnie coś innego.

Mijs

ALEKSANDRA PIŁSUDSKA z d. SZCZERBIŃSKA (1882-1963), ps. „Ola”

Aleksandra Szczerbińska urodziła się 12 grudnia 1882 r. w Suwałkach jako córka Piotra Pawła, urzędnika Magistratu Miejskiego, i Julii Jadwigi z Zahorskich. Ojciec pochodził z niezamożnej rodziny mieszczan suwalskich, matka ze zubożałej rodziny szlacheckiej. Rodzice Aleksandry zmarli, gdy miała 10 lat. Jej wychowaniem zajęła się babka Karolina z Truskolaskich Zahorska oraz ciotka – Maria Zahorska. W domu kultywowano tradycje patriotyczne. Zarówno dziadek, jak i babka brali czynny udział w powstaniu 1863 r. Babka przechowywała i przewoziła broń dla powstańców, a jej bracia za udział w powstaniu zostali zesłani na Syberię.

Ponieważ rodzice nie chcieli posyłać córki do zrusyfikowanej szkoły, Aleksandra rozpoczęła naukę w tajnej szkole pani Dworakowskiej, a następnie w gimnazjum w Suwałkach. Po zdaniu w 1901 r. matury, w latach 1901-1904 uczęszczała na kursy handlowe J. Siemiradzkiej w Warszawie. Kształciła się także na tzw. Uniwersytecie Latającym.

Podczas pobytu w Warszawie zetknęła się z kręgami radykalnej inteligencji. W 1903 r. została urzędniczką w fabryce wyrobów skórzanych Homa na warszawskiej Woli. Rok później wstąpiła do PPS. Skierowana do pracy agitacyjnej na Bródnie - założyła i przewodniczyła kołu kobiet PPS. W początkach 1906 r. powierzono jej transport i organizację składów broni dla Organizacji Bojowej PPS. Uczestniczyła także w akcjach zbrojnych. W listopadzie 1906 r. uczestniczyła w manifestacji na Placu Grzybowskiem w Warszawie. W tym czasie zrezygnowała z pracy w fabryce i utrzymywała się z udzielania korepetycji. W maju 1906 r. poznała Józefa Piłsudskiego, z którym wkrótce się związała.

W 1906 r. po rozłamie w PPS – przeszła do PPS Frakcji Rewolucyjnej. W styczniu 1907 r. za działalność w ruchu socjalistycznym została aresztowana w Warszawie i osadzona w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej. Po 3 tygodniach została przeniesiona na Pawiak, gdzie oczekiwała na rozprawę sądową. Zwolniona z braku dowodów udała się do Radzymina, a następnie do Kijowa, w związku z przygotowywaną tam przez J. Piłsudskiego akcją zbrojną. We wrześniu 1908 r. wzięła wraz z J. Piłsudskim udział w napadzie na pociąg pod Bezdunami na Wileńszczyźnie. Potem przeniosła się na stałe do Galicji i zamieszkała we Lwowie, gdzie podjęła pracę w biurze fabrycznym. We Lwowie związała się z ruchem strzeleckim. W 1912 r. wstąpiła do oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego, gdzie zajmowała się m.in. szyfrowaniem wiadomości wywiadowczych oraz prowadzeniem

szkolenia strzelczyń z zakresu przechowywania broni i służby transportowej . W 1908 r. była współzałożycielką Towarzystwa Opieki nad Więźniami Politycznymi.

Po wybuchu wojny w 1914 r. otrzymała przydział do Oddziału Wywiadowczego I Brygady Legionów Polskich, gdzie objęła komendę żeńskiej służby kuriersko-wywiadowczej. Jej rola polegała na koordynacji pracy wywiadowczyń, przydzielaniu im zadań oraz na przygotowaniu ich do podróży. Była również skarbniczką Oddziału Wywiadowczego. Po jego rozwiązaniu w marcu 1915 r. nie zaprzestała działalności konspiracyjnej. Działała w POW. W listopadzie 1915 r. została aresztowana przez władze niemieckie i internowana w obozie w Szczypiornie. Po kilku miesiącach przewieziono ją do obozu w Lauban (Lubaniu) na Śląsku. Zwolniono ją po akcji 5 listopada 1916 r.

Po zwolnieniu powróciła do Warszawy, gdzie rozpoczęła pracę zarobkową jako urzędniczka. Równocześnie w latach 1917 – 1918 była czynną członkinią POW, zajmowała się gromadzeniem broni, wykonywała zadania wywiadowcze i przewoziła materiały wybuchowe. W 1917 r. weszła w skład Zarządu Głównego Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego.

Aleksandra Piłsudska za udział w pracy niepodległościowej Dekretem NPiNW z 17 maja 1922 r. ogłoszonym w Dz.Pers. MSWojsk. Nr 1 z 4 stycznia 1923 r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy. Krzyż nr 6610. Otrzymała także KW, KNzM, Zł.KZ (1932), trzykrotnie OOP (1928, 1930, 1937) i Orderem Polonia Restituta.

W lutym 1918 r. urodziła córkę Wandę. Jej ojcem był J. Piłsudski, który od 22 lipca 1917 r. przebywał w więzieniu niemieckim. Drugą córkę, Jadwigę, urodziła w lutym 1920 r. Związek nie mógł być zalegalizowany, ponieważ pierwsza żona Piłsudskiego, Maria z Koplewskich, nie zgadzała się na rozwód. Piłsudski jako Naczelnik Państwa mieszkał w Belwederze, podczas gdy ona z dziećmi w dwupokojowym mieszkaniu w Warszawie. Małżeństwo zawarte zostało dopiero 25 października 1921 r., po śmierci pierwszej żony Piłsudskiego. W tym samym roku Aleksandra kupiła dom w Sulejówku.

Po zamachu majowym w 1926 r. Aleksandra Piłsudska sprawowała wiele funkcji, m.in. w Kapitułe Orderu Virtuti Militari. Ponadto była honorową przewodniczącą Ligi Kobiet Polskich, stowarzyszenia „Osiedle”, Rodziny Wojskowej, Unii Polskiego Związku Obrończyń Ojczyzny, i żeńskiego FIDAC-u. Udzielała się w pracach Towarzystwa Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi „Nasz Dom”. Była współredaktorką dwóch tomów wspomnień kobiecych z okresu I wojny światowej; „Wierna Służba” (1927) i „Służba Ojczyźnie” (1929). W czerwcu 1938 r. stanęła na czele I Kongresu Pracy Społeczno-Obywatelskiej Kobiet, który

odbył się w Warszawie z udziałem 40 organizacji kobiecych. Przed wojną za honorarium z wydania „Pism zbiorowych” Piłsudskiego kupiła majątek Kamienny Dwór w Białostockiem.

We wrześniu 1939 r. przez Litwę, Łotwę, Szwecję przedostała się do Wielkiej Brytanii i zamieszkała w Londynie. W 1960 r. wydała „Wspomnienia”. Zmarła 31 marca 1963 r. Została pochowana na cmentarzu North Sheen Cemetery. 28 października 1992 r. Jej prochy złożone zostały w rodzinnym grobowcu na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Aleksandra Piłsudska miała czworo rodzeństwa. Z mężem, Józefem Piłsudskim (1867-1935) miała dwie córki: Wandę (ur. 7 II 1918, lekarz-psychiatra) i Jadwigę, zamężną Jaraczewską (ur. 28 II 1920, inżynier -architekt).

BIBLIOGRAFIA:

CAW: VM 25-1845; Bobrowska B., *Przeżycia z okresu I wojny światowej 1914-1918*, rkps., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn.13139/II, k.43, 47; Dufurat J. *Kobiety w kręgu...*, passim; Filipkowska W., *Do Warszawy... Kartka z pamiętnika*, Polska Zbrojna 1928, nr 79; Garlicki A., Aleksandra ze Szczerbińskich Piłsudska, PSB, t.26, s.303-304; **tenże**, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1990, passim; Halny R., *Aleksandra Piłsudska, komendantka wywiadu kobiecego*, Warszawa 1934; Jaworska K., *W niewoli niemieckiej*, w: *Za kratami więzień i drutami obozów. (Wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914-1920)*, red. J Stachiewicz, t.1, Warszawa 1931, s. 29; Kalicki W., *Powrót do Sulejówka*, Warszawa 2001, passim; *Kawalerowie VM 1792-1945*, red. B Polak, t. II, cz.2, Koszalin 1993, s. 165-166; Kruszewska Z., *Życie i muzyka więzienia (1906-1907)*, Niepodległość 1937, nr 15, s.79; Łoza S., *Czy wiesz...*, s. 572. Pelczyńska W., *Kobieta w walce...*, s.871; Peptoński A., *Wywiad w wojnie...*, s.19; **Piłsudska A.**, *Udział kobiet w walkach o niepodległość*, Niepodległość (Londyn) 1955, t. 5, s.169-188; **taż**, *Wspomnienia*, Londyn 1960; Pobóg-Malinowski W., *Laboratoria Organizacji Bojowej PPS*, Niepodległość 1934, t. 10, s. 467; **Szczerbińska A.**, *Akcja niepodległościowa*, w: *Służba Ojczyźnie*, s. 213-215; **taż**, *Oddział Wywiadowczy I Brygady*, w: *Wierna Służba*, s.81-83; Śliwińska L., *Pamiętnik Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego AAN*, Liga Kobiet Polskich, sygn. 32, k. 76.

30.11.07 288.

komp. E. Skewste

Biogram oprac. przez E. Skewstę

5/1/6

Szczerbińska Aleksandra zam. Piłsudska (1882-1963), ps. „Ola”, członkini PPS i PPS-Frakcji Rewolucyjnej, w I wojnie światowej komendantka oddziału wywiadowczo-kurierskiego I Brygady Legionów, w okresie międzywojennym inicjatorka akcji charytatywnych i społecznych, podczas II wojny światowej i po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii.

Aleksandra Szczerbińska urodziła się w Suwałkach 12 XII 1882 w wielodzietnej rodzinie Piotra Pawła i Julii Jadwigi z d. Zahorskiej. Ojciec, urzędnik Magistratu w Suwałkach, pochodził z niezamożnej rodziny mieszczańskiej, a matka ze zubożałej rodziny szlacheckiej. Osieróconą w wieku dziesięciu lat Aleksandrę i jej czworo rodzeństwa wychowywała Karolina z Truskolaskich Zahorska, babka, oraz Wiktoria Maria Zahorska, ciotka. Aleksandra w 1901 ukończyła rosyjskie gimnazjum w Suwałkach, a następnie kształciła się na kursach w Wyższej Szkole Handlowej J. Siemiradzkiej w Warszawie oraz studiowała na tzw. „uniwersytecie latającym”. W 1903 podjęła pracę urzędniczką w fabryce wyrobów skórzanych Horna na Woli. W Warszawie zetknęła się ze środowiskiem radykalnej inteligencji i młodzieży.

W 1904 wstąpiła do PPS i została skierowana do pracy agitacyjnej wśród robotników na Pradze. Dn. 13 XI 1904 uczestniczyła w zbrojnej manifestacji na pl. Grzybowski, ukrywając broń w Kościele św. Ducha. Dla powstających Bojówek PPS tworzyła składy broni oraz materiałów wybuchowych, a po zorganizowaniu Organizacji Bojowej PPS nie tylko kierowała centralnymi składami broni, ale także zaopatrywała je, sprowadzając m.in. broń z Belgii. Zrezygnowała wówczas z pracy i utrzymywała się z udzielania korepetycji. Po rozłamie w 1906 w PPS związała się PPS-Frakcją Rewolucyjną na czele z J. Piłsudskim. W 1907 przypadkowo aresztowana w Warszawie przez rosyjską policję, była więziona na Daniłowiczowskiej, a następnie na Pawiaku. Zwolniona z powodu braku dowodów winy, wkrótce wyjechała do Kijowa, w związku z przygotowaniem J. Piłsudskiego do akcji bojowej w Bezdanych koło Wilna. We wrześniu 1908 wzięła udział w tej akcji (napad na pociąg celem zdobycia funduszy dla działalności niepodległościowej). Jej zadaniem, poza przywiezieniem broni i materiałów wybuchowych na miejsce zbiórki w Wilnie, było ukrycie i wywiezienie części zdobytych pieniędzy po udanym zamachu. Po akcji w Bezdanych przeniosła się na stałe do Lwowa. Nawiązała tam współpracę ze Związkiem Strzeleckim i od 1912 należała do oddziału kobiecego Związku. Poza tym prowadziła bibliotekę ZWC, była też współzałożycielką Tow. Opieki nad Więźniami Politycznymi. Podczas nielegalnych wyjazdów ze Lwowa gromadziła informacje na temat ludności w Królestwie i zaborze rosyjskim, sporządzała szkice terenów i fortyfikacji (Kowno), wykorzystane później podczas wojny. W tym czasie prowadziła też korespondencję z J. Piłsudskim.

Po wybuchu I wojny światowej kierowała oddziałem wywiadowczo-kurierskim I Brygady Legionów. Działała też w POW. W listopadzie 1915 została aresztowana w Warszawie przez Niemców pod zarzutem werbowania do tajnej organizacji. Uwięziona na Pawiaku, internowana przebywała w obozie w Szczypiornie, a później w obozie Lauben (Lubań) na Śląsku. Zwolniona po akcji 15 XI 1916, wróciła do Warszawy. Rozpoczęła pracę zarobkową jako urzędniczka, działała też w Lidze Kobiet.

Aleksandra Szczerbińska Dekretem Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza z dn. 17 V 1922 została odznaczona Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V klasy (nr k. 6110) *za męstwo i hart ducha wykazany w pracy niepodległościowej*. Odznaczona była także: KW, KNzM, OOP (trzykrotnie), ZKZ i innymi.

Po kryzysie przysięgowym i aresztowaniu J. Piłsudskiego Aleksandra wycofała się z pracy politycznej i społecznej. Była pod stałą obserwacją niemieckiej policji, szukającej pretekstu do jej internowania, którego chciała uniknąć. Dn. 25 X 1921 zawarła związek małżeński z Józefem Piłsudskim, Marszałkiem Polski. Po przewrocie majowym w 1926 brała udział w akcjach charytatywnych i społecznych. Sprawowała szereg funkcji – przewodniczącej Ligi Kobiet, Rodzin Wojskowych, Stowarzyszenia Opieki nad Bezdomnymi „Osiedle”, Unii Polskich Obrończyń Ojczyzny; była też honorową przewodniczącą sekcji żeńskiej FIDAC oraz protektorką i honorową członkinią Organizacji PWK. Współredagowała dwa tomy wspomnień uczestniczek walk o niepodległość: *Wierna służba* (1927), *Służba Ojczyźnie* (1929).

We wrześniu 1939 z córkami Wandą i Jadwigą przedostała się do Londynu przez Litwę, Łotwę i Szwecję. W październiku 1940 w j. angielskim wydała *Wspomnienia*. Zmarła w Londynie dn. 31 III 1963 i została pochowana na cmentarzu North Seehen Cemetery. Dn. 28 X 1992 prochy Aleksandry Piłsudskiej zostały złożone w rodzinnym grobie na Powązkach.

Córki Aleksandry i Józefa Piłsudskich: Wanda (ur. 1918), absolwentka Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Edynburgu, w czasie II wojny światowej pracowała w służbach pomocniczych w WP; Jadwiga Piłsudska zam. Jaraczewska (ur. 1920) od połowy 1942 do 1944 była pilotką w Lotniczej Pomocniczej Służbie Transportowej w Wielkiej Brytanii. W 1990 Wanda i Jadwiga powróciły na stałe z Wielkiej Brytanii do Polski.

APAK, T. 268/WSK; CAW, VM 25-1845;

Filipow K., *Order VM 1792-1945*, Warszawa 1990, s. 115; Iwańska A., *Kobiety z firmy*, Londyn 1995, s. 12, 106; Monsiorska, *Album...*, 81, 96; Nałęcz, *POW...*, passim; Peplowski A., *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920*, Warszawa 1999, s. 19; Piłsudska A., *Wspomnienia*, Warszawa 1960, passim; Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza...*, t. I, s. 192, 208; Polak B., *Piłsudska Szczerbińska*

Aleksandra [w:] *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945*, Koszalin 1993, t. II, s. 165-166 ; *PSB*, t. XXVI, s. 304; Rószkiewicz, *Trudne decyzje...*, s. 127; *Służba Ojczyźnie...*, passim; *Służba Polek...*, cz. 4, s. 361, 365, cz. 5, s. 23, 26, cz. 8 , passim ; *Sylwetki kobiet-żołnierzy*, Toruń 2003, t. 1, s. 148-149, 348; Tomaszewski L., *Wileńszczyzna*, Warszawa 1999, s. 35 ; Uziembło A., *Aleksandra Piłsudska z d. Szczerbińska*, *Gazeta Wyborcza*, 30 I 2007; Wesołowski, *Order VM ...*, s. 342, 485; *Wierna służba...*, passim, Wójcik Z., *Polska Zbrojna*, nr 122 z 1992; Zawacka, *Czekając...*, passim.



do III t. Spominek UM kobiet
got. 14 I 2008 r.
1/1/9

SZCZERBIŃSKA Aleksandra zam. PIŁSUDSKA (1882-1963), członkini PPS w Warszawie, kierownicza centralnych składów broni w Organizacji Bojowej PPS, od 1912 we Lwowie w Związku Walki Czynnej, następnie kurierka i wywiadowczyni w Oddziale Kobiecem Związku Strzeleckiego, od 1914 Komendantka Oddziału Kurierek I Brygady Legionów, także członkini POW w Warszawie. Więźniarka Pawiaka, internowana w obozie w Szczypiornie, w II RP działaczka społeczna, od 1939 na emigracji w Londynie

Aleksandra Szczerbińska urodziła się 12 XII 1882 w Suwałkach (wówczas zabór rosyjski) w wielodzietnej rodzinie urzędnika miejskiego Piotra Szczerbińskiego i Jadwigi z d. Zahorskiej. Po śmierci rodziców w 1892 wychowywała ją babka Karolina Zahorska, uczestniczka powstanie styczniowego. Naukę pobierała początkowo potajemnie w domu, a od 1892 w rosyjskim gimnazjum żeńskim w Suwałkach, gdzie w 1901 uzyskała maturę. Studiowała w Wyższej Szkole Handlowej J. Siemiradzkiej w Warszawie, którą ukończyła w 1904, pracując jednocześnie od 1903 jako urzędniczka w fabryce wyrobów skórzanych na Woli. Kształciła się dalej na tzw. Uniwersytecie Latającym i tam zetknęła się z kręgami radykalnej inteligencji i młodzieży. W 1904 wstąpiła do PPS, gdzie skierowano ją do działalności agitacyjnej na Bródnie. Tam założyła Koło Kobiet PPS i została jego przewodniczącą. Organizowała kółka samokształceniowe, przygotowywała i obsługiwała manifestacje, drukowała i kolportowała prasę. Uczestniczyła m.in. w demonstracji na Placu Grzybowskim w Warszawie 13 XI 1904 przeciwko zarządzonej przez rząd carski mobilizacji. Gdy powstała Organizacja Bojowa PPS objęła w niej funkcję kierowniczki centralnych składów broni zajmując się zakupem, transportem, przechowywaniem i przydziałem broni. W 1906 poznała Józefa Piłsudskiego na konferencji Organizacji Bojowej w Krakowie i Zakopanem. W styczniu 1907 została aresztowana w Warszawie i osadzona w więzieniu na Daniłowiczowskiej, następnie na Pawiaku. Zwolniona z braku dowodów wyjechała do Kijowa, gdzie ponownie współpracowała z przyszłym mężem; wzięła udział w przygotowywanej i kierowanej przez Piłsudskiego akcji bezdańskiej – w napadzie na wagon pocztowy, w wyniku którego udało się zdobyć 200 tys. carskich rubli. Jej zadaniem, poza przywiezieniem na miejsce zbiórki w Wilnie broni i materiałów wybuchowych, było także wywiezienie i ukrycie po udanym zamachu części zdobytych pieniędzy. Uczestniczyła też w akcji napadu na Bank Państwowy w Kijowie. Zdobyte pieniądze zostały przeznaczone na nowo utworzony przez PPS-Frakcja Rewolucyjna nielegalny Związek Walki Czynnej (ZWC), w którego działalność zaangażowała się Aleksandra. W tym czasie zamieszkała we Lwowie i

tam, po utworzeniu podlegającego ZWC, ale legalnego Związku Strzeleckiego, stanęła w 1912 na czele jednej z sekcji jego Oddziału Kobiecego pełniąc funkcje wywiadowcze. Była też współzałożycielką lwowskiego Towarzystwa Opieki nad Więźniami Politycznymi.

Po wybuchu I wojny św. została komendantką zespołu kurierek Oddziału Kuriersko-Wywiadowczego I Brygady Legionów Polskich, odbywając wraz z innymi kurierkami wielokrotnie wyprawy między Warszawą, Moskwą, Kijowem, Odessą i innymi miastami. W opinii A. Koca: *była nie tylko kierowniczką i inicjatorką, ale duszą pracy, podtrzymując poziom ideowy roboty w najcięższych warunkach prześladowań i utrudnień ze strony Prusaków i Austriaków. Ciężka na niej odpowiedzialność za techniczne i konspiracyjne przygotowanie wywiadowczyń do każdej podróży, z zadania tego wywiązała się znakomicie tak, że na kilkadziesiąt przejazdów dokonanych w najcięższych warunkach nie było ani jednego wyroku śmierci...* Działała równocześnie w POW, do którego prowadziła akcję werbunkową, gromadziła broń, przewoziła materiały wybuchowe i bibułę propagandową oraz wykonywała zadania wywiadowcze. W listopadzie 1915 została aresztowana przez władze niemieckie w Warszawie i skazana na internowanie w obozie w Szczypiornie, następnie w Lubaniu (Lauban) na Śląsku. Zwolniona po akcie 5 XI 1916, kiedy to Niemcy i Austro-Węgry zapowiedziały utworzenie niepodległego Królestwa Polskiego, powróciła do Warszawy. Podjęła pracę w biurze fabryki suszonych jarzyn, nadal angażując się w działalność niepodległościową, głównie w Lidze Kobiet powołanej do opieki nad polskimi żołnierzami z Legionów i POW. Po internowaniu Piłsudskiego 22 VII 1917, będąc z nim w ciąży, żyła w ciężkich warunkach materialnych, poddana stałej inwigilacji niemieckiej i wówczas zaprzestała działalności politycznej. W lutym 1918 urodziła córkę Wandę. Druga córka Jadwiga urodziła się w lutym 1920. Związek nie mógł być zalegalizowany, bo żona Maria Piłsudska z Kopewskich nie godziła się na rozwód. Ślub zawarli dopiero 25 X 1921, już po śmierci pierwszej żony Piłsudskiego.

Aleksandra Szczerbińska Dekretem NPiNW z 17 V 1922 (Adj. Gen. L. 13388 VM) została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari z nr. Krzyża 6110. Była także odznaczona KW, KNzM, Zł.KZ, OOP (3 krotnie: 1928, 1930, 1937), i innymi.

W 1923 rodzina zamieszkała w Sulejówku w dworcu „Milusin” wzniesionym ze składek żołnierzy dla swojego wodza; po przewrocie majowym w 1926 zamieszkała w Belwederze. Wówczas Aleksandra powróciła do czynnej pracy społecznej. Przewodniczyła lub patronowała Lidze Kobiet, sprawowała funkcję w Kapitulce Orderu VM, uczestniczyła w pracach Rodziny Wojskowej. Zorganizowała i osobiście kierowała organizacjami „Osiedle” i

„Opieka”, zajmującymi się opieką nad bezdomnymi i bezrobotnymi, przewodniczyła też Unii Polskich Związków Obrończyni Ojczyzny, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet oraz honorowo żeńskiej sekcji FIDAC, udzielała się też w zarządzie towarzystwa opieki nad bezdomnymi dziećmi „Nasz Dom”. Była główną inicjatorką ustanowienia Krzyża Niepodległości. Była także współredaktorką dwu tomów wspomnień uczestniczek walk o niepodległość („Wierna służba” w 1927 i „Służba Ojczyźnie” w 1929) oraz Honorową Przewodniczącą Zarządu Głównego PWK. Po śmierci męża kontynuowała działalność społeczną i brała udział w organizowaniu Muzeum Belwederskiego. Mieszkała z córkami w małym domku niedaleko Belwederu a za honorarium z wydania pism zbiorowych Piłsudskiego nabyła majątek Kamienny Dwór na Białostocczyźnie.

We wrześniu 1939 przebywała w Warszawie, organizując pomoc dla ludności i uciekinierów z zachodniej Polski w ramach licznych organizacji, w których działała. Po wkroczeniu Rosjan przedostała się wraz z córkami przez Litwę, Łotwę i Szwecję do Anglii. Mieszkała kolejno w Londynie, Cambridge, a od 1941 w Edynburgu w Szkocji. Po wojnie pozostała na emigracji angażując się tam w działalność społeczną. W 1960 wydała „Wspomnienia”. Zaangażowała się w prace utworzonego w 1947 Instytutu Józefa Piłsudskiego oraz w prace Ligi Niepodległości Polski. Zmarła w Londynie 31 III 1963, pochowana na North Sheen Cemetery. W 1992 jej prochy zostały przewiezione do Polski i złożone w grobie rodzinnym na Cmentarzu Powązkowskim.

Córka Wanda (1918-2001), we wrześniu 1939 czynna w PCK i Pogotowiu Społecznym PWK w Warszawie, w czasie wojny ukończyła studia medyczne w Anglii, po wojnie lekarz-psychiatra w polskim szpitalu pod Londynem, zaangażowana w prace Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie i Nowym Jorku. Córka Jadwiga (ur. 1920) zam. Jaraczewska, w czasie wojny w Anglii, od 1942 jako pilotka *Air Transport Auxiliary* (Pomocniczy Transport Powietrzny, ATA) zajmowała się dostarczaniem samolotów bojowych z fabryk na lotniska operacyjne oraz uszkodzonych samolotów do remontu, po wojnie inżynier-architekt. W 1990 córki Aleksandry Piłsudskiej powróciły do Polski, w 2000 odzyskały dworek „Milusin” w celu utworzenia Muzeum Józefa Piłsudskiego.

APAK, T. 268/WSK (tamże materiały od córki J. Jaraczewskiej m.in. z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie);

Dufurat, *Kobiety...*, passim; Filipow K., *Order Virtuti Militari 1792-1945*, Warszawa 1990, s. 115; Gałęzowski M., *Wierni Polsce Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939-1947*, Warszawa 2005,

1/1/12

passim; Garlicki A., *Piłsudska ze Szczerbińskich Aleksandra*, w: PSB, t. XXVI, s. 303-304; Iwańska A., *Kobiety z firmy*, Londyn 1995, s. 12, 106; *Kawalerowie VM*, Polak, t. 2, cz. 2, s. 165-166; *Kronika kobiet*, Warszawa 1993, s. 412, 556; Nałęcz, *POW...*, passim; **Piłsudska A.**, *O Kongresie Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet*, Praca Obywatelska 1938, nr 10; **taże**, *Wspomnienia*, Warszawa 2004; Peplowski A., *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920*, Warszawa 1999, s. 19; Pobóg-Malinowski, *Najnowsza...*, t. 1, s. 192, 208; Rószkiewicz, *Trudne decyzje...*, s. 127; *Służba Polek...*, cz. 4, s. 361, 365, cz. 5, s. 23, 26, cz. 8, passim; *Sylwetki kobiet-żołnierzy*, t. 1, Toruń 2003, a. 148-149, 348; Tomaszewski L., *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945*, Warszawa 1999, s. 35; Uziembło A., *Aleksandra Piłsudska z d. Szczerbińska. Wspomnienie (1883-1963)*, Gazeta Wyborcza 30 I 2007; Wesołowski, *Order VM...*, s. 342, 485; *Wierna służba ...*, passim; Wójcik Z., *Aleksandra ze Szczerbińskich Piłsudska 12 XII 1882-31 III 1963*, Polska Zbrojna 28 X 1992; Zawacka, *Czekając...*, passim;



II. Materiały uzupełniające relację:

- "Piłsudska ze Szczerbińskich Aleksandra, P.S.B. tom XXVI/1 Z. 108, 1981. Rękopis Andrzeja Garlickiego. Orig. K. 3, s. 1-3.
- o Pani Marszałkowej w Belwedere, 4-va 10. XII. 1998 Hanna Szramkowska, Pisane dla "Dziennika Polskiego" w Londynie - nie drukowane. Msp. kserokopia K. 4, s. 4-7.
- Aleksandra Piłsudska. Żona Marszałka. Wydruk komputer. K. 1, s. 8.
- Piłsudska ze Szczerbińskich Aleksandra, tekst Andrzeja Garlickiego w "PSB" t. XXVI, str. 303-304. Msp. kserokopia K. 2, s. 8-10.
- Aleksandra ze Szczerbińskich Piłsudska Art. Zbigniewa Wójcika w "Polska 2600 lat. 4-va 28.10.1992, s. 2 Msp. ksero (2 egz. ze zdjęcia nie uzupełniającej kserokopii) Fotogr. K. 2, s. 11-12.
- Pamiątki gen. b. w. Kazimierza Sosnkowskiego, ogłoszone 14.12.52 (...) Pustkowiak J. Janowski 28.11.06. Msp. kserokopia, K. 2, s. 13-14.
- Piłsudska Szczerbińska Aleksandra - art. Bogusław Polaka w: "Kadłeczenie Virtuti Militari 1792-1945, t. II, 1914-1921, u. 2. Koszalin, 1993, s. 165-166. Msp. kserokopia K. 1, s. 15-16.
- Matka wdowa Aleksandra Piłsudska, Fotogr. (str. 412) Msp. kserokopia, b. źródło. K. 1, s. 7.
- Wspomnienie (1983-1963) Aleksandra Piłsudska z d. Szczerbińska, Fotogr. Art. Anieli Uziembło w s. 47 k. z 30.01.2007. Msp. ksero. K. 1, s. 18.
- Wspomnienie p. w. bel zdjęcie, Gouette Sp. Wrocław, z 16. marca 2007, s. 23. Original. K. 1, s. 18.

Piłsudska ze Szczerbinskih Aleksandra, pseud. Da (1882-1963)
 Aktywna socjalistyczna i społeczna, druga żona Józefa Piłsudskiego. Urodz. 12 XII w Suwałkach, była córką Piotra Pawła Szczerbinskiego, urzędnika suwalskiego magistratu Miejskiego, i Jadwigi z Łahorokich, pochodziła z zubożałej rodziny szlacheckiej. Rodzice zmarli, gdy była dzieckiem, i wychowywała ją matka Karolina z Truskolaskich Łahoroka (zm. w r. 1901). W 1901 Aleksandra ukończyła gimnazjum w Suwałkach i rozpoczęła studia na kursach handlowych w Warszawie. Po ich ukończeniu w 1903 została urzędniczką w fabryce wyrobów skóranych na Woli. Kontaktowała się też na czas Uniwersytecie Łatajszym. Wychowana w środowisku patriotycznym, zetknęła się w Warszawie z kręgami radykalnej inteligencji i młodzieży. W r. 1904 wstąpiła do Polskiej Partii Socjalistycznej (P.P.S.) i skierowana została do działalności agitacyjnej na Bródnie. Była uczestniczką demonstracji na Placu Gzybowskim w Warszawie (13 XI 1904). W Organizacji Bojowej P.P.S. zajmowała się transportem i przedmiotowaniem broni. Zrezygnowała wówczas z pracy w fabryce na Woli i utrzymywała się z udzielania korepetycji. W 1906 poznała Józefa Piłsudskiego. Po rozłamie P.P.S. znalazła się w P.P.S. Frakcji Rewolucyjnej. W styczniu 1907 została aresztowana w Warszawie i po krótkim pobycie w więzieniu na Danilowickiej osadzona na Pawiaku. Zwolniona z braku dowodów winy, wyjechała do Kijowa, w związku z planowaną przez partię akcją ekspropriacyjną. W przygotowaniu brała również udział Piłsudski. Znajomość przekształciła się we wzajemne ukucie. Oboje ukrywali swój związek przed żoną Piłsudskiego. Marzą. W r. 1908 Aleksandra wzięła udział w przygotowywanej i kierowanej przez Piłsudskiego akcji bezdanckiej (28 IX). Po rewolucji 1905-7 przeniósł się na stałe z królestwa do Galicji i zamieszkała we dwowie. Związała się z ruchem strzeleckim, a od 1912 była w oddziale kobiecym Związku Strzeleckiego. Była też współzałożycielką Towarzystwa Opieki nad więźniami politycznymi.

Po wybuchu pierwszej wojny pracowała w oddziale

wywiadawczo - Kurierskim I Brygady Legiiobro Polskich, w którym została komendantką służby kurierskiej. Działając również w Polskiej Organizacji Wojskowej. W listopadzie 1915. aresztowana przez władze niemieckie w Warszawie, została skazana na internowanie. Zwolniona po akcie 5 XI 1916, poruciła do Warszawy. Rozpoczęła pracę zarobkową jako urzędniczka i działaczka w Lidzie Kobiet. Dn. 22 VII 1917 Piłsudski został aresztowany. W dn. 4 II 1918 Aleksandra urodziła córkę Wandę, której ojcem był Piłsudski. Druga córka Jadwiga urodziła się 28 II 1920. Maria Piłsudska nie godziła się na rozwód, więc aż do jej śmierci związek z Aleksandrem nie mógł zostać zalegalizowany. Piłsudski mieszkał w Belwedercie, Aleksandra wynajmowała dwupokojowe mieszkanie w Warszawie. Latem przebywali razem w podwarszawskiej miejscowości, a w 1921 roku kupili dom w Sulejówku pod Warszawą. W dn. 25 X 1921 w Belwedercie zawarty został związek małżeński pomiędzy Aleksandrami Szwekalską a Józefem Piłsudskim. Od tego czasu Piłsudscy mieszkali razem.

Po przejściu majowym Piłsudska przewodniczyła lub patronowała Lidze Kobiet, była przewodniczącą Rodziny Wojskowej, stowarzyszenia „Osiedle” (opieka nad bezdomnymi z baraków), Unii Polkiemi Związków Obrońców Ojczyzny, udzielała się m. in. w zarządzie towarzystwa opieki nad bezdomnymi dziećmi „Nasz Dom”. Na działania polityczne męża Piłsudska wpływu nie miała. Małżeństwo nie układało się najlepiej i Piłsudski często przez dłuższy czas mieszkował w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Po śmierci męża Piłsudska nie odgrywała roli politycznej. Była współredaktorką kilku tomów wspomnień uczestników walk o niepodległość („Wierna służba” w 1927 i „Służba Ojczyźnie” w 1929) Przed wojną za honorarium & wydania „Pism zbiorczych” Piłsudskiego ualajła majątek Kamienny Dwór w Białostockiem. We wrześniu 1939, wraz z córkami przedostała się przez Litwę, Łotwę i Szwecję do Anglii i zamieszkała

w Londynie. W 1960r wydała „Wspomnienia”.
 Zmarła w Londynie 31.03.1963r i została pochowana
 na North Sheen Cemetery. Była odznaczona m. in.
 Orderem Virtuti Militari kl. V, Krzyżem Niepodległości
 z Mieczami, trzykrotnie Orderem Polonia Restituta,
 Krzyżem Walecznych.

W małżeństwie z Józefem Piłsudskim miała córki:
 Wandę i Jadwigę.

Bibli.

Łoza, Bg wiesz, kto to jest?; Podręczna Encyklopedia
 Powszechna, Paryż 1954; - Kalny R., Aleksandra Piłsud-
 ska, komendantka i wojaczka kobiecego, W [1934];
 Gdziejewicz W., Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-
 1985, Londyn 1977 I-II; - Alf. Tarasymski T., Wspomnie-
 nia oficera pierwszej brygady, Londyn 1949 s. 131-8 (fol.)
 157-61; dimanowski B. Pamiętniki, W. 1961. III; Nałko-
 ska Z., Dzienniki, W. 1980 III; - Dzien, Pol. i Dzien. Żołnier-
 ska 1963 nr z. 2, 4, 6 IV, 18 V, 8 XI; - Kościół parafialny w
 Suwałkach; Opis świątyni chrześcijaństwa Piłsudskiej.

Andrzej Garlicki

ELŻBIETY ZA

O Pani Marszałkowej w Belwederze.

Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie i jego ~~seksyj~~ Komisja Historii Kobiet w Walce o Niepodległość zaprosiły w dniu 3 grudnia grono zainteresowanych osób (głównie pań) na spotkanie naukowe na temat: "Rola Aleksandry Piłsudskiej i innych wybitnych kobiet w walce o Niepodległość Rzeczypospolitej". Zebranie urządzono w Belwederze; to połączenie tematu i miejsca budziło szczere wzruszenie u wchodzących do białego pałacu, który na zawsze związał się z postacią Józefa Piłsudskiego.

Prof. Zbigniew Wójcik, otwierając zebranie dał wyraz swemu wzruszeniu: znajdował się w sali, gdzie ^{w dzieciństwie} wielokrotnie razem z rówieśnikami z belwederskiej szkoły Rodziny Wojskowej oglądał filmy sprowadzane dla Marszałka, który bardzo lubił kino. Wspominał, jak bardzo trokliwą i kochaną Mamą była Pani Marszałkowa dla tych dzieci, które ~~je~~ odpłacały ^{jej} wielką miłością. Wyraził żal nas wszystkich, że choroba nie pozwoliła uczestnić w spotkaniu p. Jadwidze Piłsudskiej-Jaraczewskiej, która w czasie II wojny światowej pełniła służbę w lotnictwie RAF i była zasłużonym pilotem.

Syżwetkę Aleksandry Piłsudskiej i jej służbę dla Polski żywo i serdecznie przedstawił prof. dr Marian Marek Drozdowski - inicjator spotkania. Ola Szczerbińska przyszła na świat w 1882 r. w Suwałkach, jako jedna z 12 rodzeństwa (z których przeżyło 5). W dużym dworze na przedmieściu Suwałk panowała obyczajowość ziemiańskiego wiejskiego dworu, zamieszkiwała go liczna rodzina, ~~liczną~~ służba, wychowanie było tradycyjne. Po śmierci matki 10 letnią Olę wychowywała babcia, nie szczędząc opowiadań o treści patriotycznej i wspomnień o powstaniu styczniowym. Piękno ziemi suwalskiej zapadło mocno w duszę dziewczynki.

Pobył w gimnazjum w Suwałkach - to ciężkie lata: nauczyciele wyłącznie Rosjanie, po polsku uczono tylko religii, nie wolno było mówić w ojczystym języku. Zupełnie inaczej było w Warszawie na Wyższ;

Kursach Handlowych J.Siemiradzkiej, gdzie wykładali wyłącznie Polacy i używano polskie podręczniki, oczywiście potajemnie. Pobyt w Warszawie umożliwił uczestnictwo w wykładach Uniwersytetu Łatającego, był realizacją marzeń o życiu niezależnym, samodzielnym. Panna Ola czytała Marksa, Liebknechta, a przede wszystkim nawiązała kontakty konspiracyjne. Do PPS wstąpiła w 1904r., w tymże roku wzięła udział w manifestacji zbrojnej na pl.Grzybowski, której celem był protest przeciwko mobilizacji w Polsce. Wkrótce stała się członkiem Organizacji Bojowej PPS; należało do niej organizowanie centralnych składów broni w Warszawie. W 1906r. poznała Józefa Piłsudskiego "którego imię było już legendą w Polsce podziemnej", je pisała we Wspomnieniach. Współpracowała z nim na konferencji Organizacji Bojowej w Krańowie i w Zakopanem. Rozmowy z Piłsudskim na zakopińskich spacerach przyniosły oczarowanie jego osobowością: wrażliwością na ludzki los, wrażliwością na piękno przyrody, na poezję, oczarowanie dalekosiężnymi planami. Zaangażowanie Aleksandry Szczerbińskiej w robotę partyjną rosło: precyzyjne organizowanie transportów broni i amunicji, ich magazynowanie, przemówienia na tajnych zebraniach w dzielnicach robotniczych. W 1907 została aresztowana, trzymana na Daniłłowiczowskiej i na Pawiaku przez dwa miesiące. Później - pobyt w Kijowie, gdzie znajomość z Piłsudskim zmieniła się w przyjaźń i wzajemną miłość, wyznana w ogrodach kijowskich.

We wrześniu 1908r. Aleksandra Szczerbińska wzięła udział w akcji zbrojnej pod Bezdanami koło Wilna, akcji, która przyniosła pieniądze na działalność nowoutworzonego Związku Walki Czynnej. Ola przeszła do ZWC i Zw.Strzeleckiego, we Lwowie prowadziła bibliotekę, tłumaczyła materiały treści wojskowej; razem z Daniłowskim założyła Tow.Opieki nad więźniami politycznymi, nawiązując korespondencję z zesłańcami na Syber. Gdy w r.1912 przy rozwijającym się Związku Strzeleckim założono oddział kobiecy stanęła na czele jednej z sekcji..Oddział we Lwowie liczył wówczas 60 kobiet, a na początku wojny - 600. Strzelczynie przeszły przeszkolenie wojskowe, w I Brygadzie pełniły służbę wywiadowczą i kurierską, w ocenioną przez Komendanta. Po wy

Po wycofaniu I Brygady z Kielc p. Aleksandra objęła komendę nad Oddziałem kobiecym: administrowała bibułą propagandową, pomagała przy rekrutacji do POW. W listopadzie 1915r. w Warszawie - ponowne aresztowanie: Pawiak, obóz w Szczypiornie w ziemiance ze szczurami, bez żadnego kontaktu ze światem; lepsze warunki panowały w następnym obozie - Lauban na Śląsku, skąd więźniarki uwolniono po akcie 5 listopada 1916r.

Pani Ola wróciła do Warszawy: pracowała ciężko w biurze fabryki, gdzie suszono jarzyny, a najwięcej czasu zajmowała działalność w Lidze Kobiet. Komendant prowadził Wydział Wojskowy Tymczasowej Rady Stanu. Po jego aresztowaniu w 22 lipca 1917r. Szczerbińska - inwigilowana - musiała zaprzestać działalności politycznej; została w ciężkich warunkach psychicznych i finansowych. W lutym 1918r. przyszła na świat córka Wanda. Samotną matką musiała po 11 dniach wrócić do pracy. Po pewnym czasie wyzwoliła się z poczucia bezradności; wynajęła pusty pokój w budynkach fabrycznych, by w ciągu pracy móc doglądać dzieciątka. W listach do Ziuka pisała o nim szczegółowo.

Piłsudski

10 Listopada uwolniony z Magdeburga stanął w Warszawie i zaczął organizować polski byt niepodległy. Po południu mógł wyrwać się do skromnego pokoju przy ul. Mińskiej na Pradze i poznać swą córeczkę, gdy pod oknem wiwatowały tłumy. ~~W~~ Jako Naczelnik Państwa zamieszkał w Belwedrze w historyczną noc 29 listopada, rodzina przeprowadziła się na Koszykową 70. Do Belwederu Pani Aleksandra przeniosła się z 2 córkami po ślubie z Piłsudskim, który miał mieszkanie w Łazienkowskiej kaplicy. Rozpoczęła normalne życie rodzinne i intensywną pracę społeczną.

W 80 lecie odzyskania wolności należało - po raz pierwszy publicznie przywołać pamięć wielkiej patriotki, która reprezentuje jeden z ważnych nurtów walki o niepodległość.

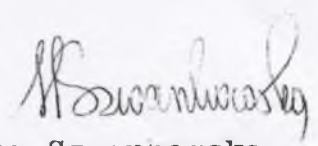
O jedynym w wojsku polskim generale "w spódnicy" mówił dr Tadeusz Krawczak. Maria Wittekmówna (1899-1997) skautka z Kijowa, powiatniczka w wieku lat 19 szef biura wywiadowczego POW. w Polsce Niepodległej organizatorka i komendantka główna Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

W czasie okupacji niemieckiej szef Wojskowej Służby Kobiet w SZP, ZWZ, AK. Po 1945r. więziona; inicjatorka, przewodnicząca, a potem konsultant Komisja Historii Kobiet w Walce o Niepodległość w Towarzystwie Miłośników Historia. Komisja, społecznym wysiłkiem grupy pań zebrała bogate archiwum i wydała "Słownik uczestniczek walk o niepodległość Polski 1939-1945. Poległe i zmarłe w czasie okupacji niemieckiej" (Warszawa 1988).

Fragment ciekawych materiałów o działalności niepodległościowej harcestwa żeńskiego w czasie I wojny, zebranych przez dr Annę Zawadzki odczytała dr drh Krystyna Wyczańska, przywołując pamięć dziewcząt i młodych walczących o polski kraj. Lwów.

Z bogatymi materiałami biograficznymi opracowanymi przez p. Wandę Wirszykło o sanitariacie kobiet w walce o niepodległość w I wojnie światowej zapoznał zebranych p. Jacek Tomaszewski. Padło wiele, wiele nazwisk lekarek i sanitariuszek poległych, a także tych, które po latach wojennej służby stanęły do organizacji leczenia w wolnej Polsce. Niejedną z nich zapisała równie piękne karty służby Polsce w latach następnej wojny.

Po zebraniu uczestniczki i uczestnicy zapoznali się z wystawą o Marszałku ze zbiorów p. Janusza Ciborowskiego, które są dostępne w Belwederze od 15 sierpnia 1995r.



Hanna Szwankowska

Warszawa, 10.XII 1998r.

pisane dla "Dziennika Polskiego" w Londynie,
nie drukowane

11/8

Aleksandra Piłsudska

ŻONA MARSZAŁKA.

Aleksandra Piłsudska przyszła na świat 12 grudnia 1882 roku w Suwałkach jako siódme dziecko Piotra Pawła i Julii Jadwigi z Zahorskich. Ojciec pochodził z niezamożnej rodziny mieszczan suwalskich, zaś matka z zubożałej rodziny szlacheckiej. Rodzice Aleksandry zmarli gdy miała dziesięć lat. Jej wychowaniem zajęła się babka, Karolina z Truskolaskich Zahorska oraz ciotka - Wiktoria Maria Zahorska. Po ukończeniu gimnazjum w Suwałkach w 1901 roku rozpoczęła studia na tzw. Uniwersytecie Latającym W 1903 roku została urzędniczką w fabryce wyrobów skórzanych Homa na Woli. Rok później wstąpiła do PPS i została skierowana do pracy agitacyjnej na Pradze. Uczestniczyła w demonstracji na Placu Grzybowskim w Warszawie (13 listopada 1904 roku). W Organizacji Bojowej PPS zajmowała się transportem i przechowywaniem broni. Zrezygnowała wówczas z pracy w fabryce i utrzymywała się z korepetycji. W maju 1906 roku poznała Józefa Piłsudskiego. Po rozłamie w PPS (listopad) pozostała w PPS Frakcja Rewolucyjna. Na początku 1907 r. została aresztowana w Warszawie i osadzona w więzieniu na Daniłowiczowskiej. Po trzech tygodniach przeniesiona na Pawiak oczekiwała na rozprawę sądową. Zwolniona z braku dowodów winy udała się do Radzymina, a następnie do Kijowa. Tu znajomość z Piłsudskim przerodziła się w uczucie. W 1908 r. Aleksandra wzięła udział w akcji bezdańskiej (napad na wagon pocztowy w celu zdobycia funduszy). Na stałe przeniosła się do Lwowa, pracowała w biurze fabrycznym. Związała się z ruchem strzeleckim, a od 1912 roku była w oddziale kobiecym Związku Strzeleckiego. Prowadziła bibliotekę Związku Walki Czynnej, była współzałożycielką Towarzystwa Opieki nad więźniami politycznymi. W czasie I wojny światowej pracowała w oddziale wywiadowczo-kurierskim I Brygady Legionów, w którym została komendantką służby kurierskiej. Działała też w POW. Ta działalność stała się przyczyną aresztowania Aleksandry przez Niemców w Warszawie. W listopadzie 1915 roku ponownie znalazła się na Pawiaku. Skazana na odosobnienie - do ogłoszenia aktu 5 listopada 1916 roku przebywała w Szczypiornie i Lauban na Śląsku. Po zwolnieniu powróciła do Warszawy i rozpoczęła pracę zarobkową jako urzędniczka, działała w Lidze Kobiet. W lutym 1918 roku Aleksandra urodziła córkę Wandę. Ojcem był więziony przez Niemców od 22 lipca 1917 roku Józef Piłsudski. Druga córka, Jadwiga, urodziła się w lutym 1920 r. Związek nie mógł być zalegalizowany, bo żona Piłsudskiego, Maria z Koplewskich nie godziła się na rozwód. Ślub zawarli dopiero 25 października 1921 roku już po śmierci pierwszej żony Piłsudskiego (zmarła w Krakowie 1921 roku). Po przewrocie majowym 1926 roku Aleksandra Piłsudska patronowała lub przewodniczyła Lidze Kobiet. Była przewodniczącą Rodziny Wojskowej, stowarzyszenia "Osiedle", Unii Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny. Udzielała się m.in. w pracach dla Towarzystwa Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi. Małżeństwo nie układało się najlepiej i Piłsudski często przez dłuższy czas mieszkał w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych. We wrześniu 1939 roku wraz z córkami przedostała się przez Litwę, Łotwę i Szwecję do Anglii i zamieszkała w Londynie. Tam zmarła 31 marca 1963 roku i została pochowana w North Sheen Cemetery.

strajkami garbarzy w Warszawie i w Żyrardowie, był członkiem Wydziału Młodzieży Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Kierował także akcją przeciw PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej i Narodowej Partii Robotniczej. W tym czasie zapoczątkował swoją wieloletnią działalność w Robotniczym Klubie Sportowym «Marymont» i w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Od lutego 1933 P. rozpoczął pracę, po dwuletnim bezrobociu, jako urzędnik w dziale handlowym Gazowni Miejskiej w Warszawie. W czasie powstania warszawskiego był w stopniu podporucznika sekretarzem Komendy Warszawa—Północ Wojskowej Służby Ochrony Powstania. Po wyzwoleniu ponownie pracował (do maja 1947) w Gazowni w Warszawie i został wybrany na przewodniczącego Rady Zakładowej. Następnie wszedł 22 IV 1945 w skład Komitetu Miejskiego, działającego jako autonomiczna jednostka w Warszawskim Wojewódzkim Komitecie PPS. W lipcu 1946 został wybrany do Stołecznej Rady Narodowej pełnił tam funkcję przewodniczącego radnych PPS. Ponadto od 1 IV 1947 do grudnia 1948 był jego wiceprzewodniczącym. W lipcu 1946 desygnowany na członka Stołecznej Rady Narodowej pełnił tam funkcję przewodniczącego radnych PPS. Ponadto od 1 IV 1947 do grudnia 1948 był przewodniczącym wolskiego Komitetu Dzielnicowego PPS.

W r. akad. 1947/8 rozpoczął studia na Wydziale Administracyjnym Akademii Nauk Politycznych, które przerwał po trzech latach. Był przewodniczącym delegacji warszawskiej na XXVII Kongres PPS 14—17 XII 1947 we Wrocławiu, gdzie został wybrany do Rady Naczelnej PPS. Był też delegatem na I Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) 15—21 XII 1948 w Warszawie. Od grudnia t. r. był II sekretarzem, potem członkiem egzekutywy wolskiego Komitetu Dzielnicowego PZPR i członkiem Komitetu Warszawskiego PZPR. Od r. 1946 wchodził do Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Samorządów, od r. 1957 do Zarządu Głównego i do prezydium Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej. Zawodowo pracował od maja 1947 jako dyrektor Biura Kontroli przy Zarządzie Miejskim m. st. Warszawy, następnie kierownik Wydziału Inspekcji w Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, a od grudnia 1953 jako dyrektor Zarządu Budynków Mieszkalnych dzielnicy Mokotów. Zmarł 7 IV 1964 w Warszawie, pochowany został na cmentarzu Powązkowskim.

W małżeństwie z Kamillą Staszczak-Staniszwską, działaczką powązkowskiego Koła OM TUR, P. miał syna Jakuba (zm. w r. 1961), i córkę Joannę, lekarzkę w Warszawie.

Powązkowska księga pamiątkowa, W. 1939; Sierocki T., Warszawska organizacja PPS 1944—1948, W. 1976; — Jabłoński T., Młodość mojego poko-

lenia, W. 1977; — „Głos Młodzieży Robotniczej” 1925, 1926, 1928; „Pobudka” 1928 nr 8; „Pokolenia” 1965 nr 2; „Powązkowski Turowiec” 1927—9; „Robotnik” 1928, 1930—1934; „Sport Robotniczy” T.2: 1964 s. 201; „Tryb. Ludu” 1964 nr 99, 100; „Z Pola Walki” 1963 nr 3, 1967 nr 1, 1974 nr 4; „Życie Osiedli Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej” 1964 nr 4/5; — Arch. Komitetu Warsz. PZPR: Teczka osobowa 1593; Arch. Red. Słown. Działaczy Pol. Ruchu Robotn., Warszawa: sygn. I—163/I; Centr. Arch. KC PZPR: Teczka osobowa 7675 (tu fot.), rkp. nr 235/XXVI t. 23 k. 120, nr 237/I t. 10 k. 169; — Relacja żony Kamilli Piłackiej i córki Joanny Piłackiej.

Ludomir Smosarski

Piłsudska ze Szczerbińskich Aleksandra, pseud. Ola (1882—1963), działaczka socjalistyczna i społeczna, druga żona Józefa Piłsudskiego. Ur. 12 XII w Suwałkach, była córką Piotra Pawła Szczerbińskiego, urzędnika suwalskiego Magistratu Miejskiego, i Jadwigi z Zahorskich, pochodziła z zubożałej rodziny szlacheckiej. Rodzice zmarli, gdy była dzieckiem, i wychowywała ją babka Karolina z Truskolaskich Zahorska (zm. w r. 1901). W r. 1901 Aleksandra ukończyła gimnazjum w Suwałkach i rozpoczęła studia na kursach handlowych w Warszawie. Po ich ukończeniu w r. 1903 została urzędniczką w fabryce wyrobów skórzanych na Woli. Kształciła się też na tzw. Uniwersytecie Latającym. Wychowana w środowisku patriotycznym, zetknęła się w Warszawie z kręgami radykalnej inteligencji i młodzieży. W r. 1904 wstąpiła do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) i skierowana została do działalności agitacyjnej na Bródnie. Była uczestniczką demonstracji na Placu Grzybowskiem w Warszawie (13 XI 1904). W Organizacji Bojowej PPS zajmowała się transportem i przechowywaniem broni. Zrezygnowała wówczas z pracy w fabryce na Woli i utrzymywała się z udzielania korepetycji. W r. 1906 poznała Józefa Piłsudskiego. Po rozłamie w PPS znalazła się w PPS-Frakcji Rewolucyjnej. W styczniu 1907 została aresztowana w Warszawie i po krótkim pobycie w więzieniu na Daniłowiczowskiej osadzona na Pawiaku. Zwolniona z braku dowodów winy, wyjechała do Kijowa, w związku z planowaną przez partię akcją ekspropriacyjną. W przygotowaniach brał udział również Piłsudski. Znajomość przekształciła się we wzajemne uczucie. Oboje ukrywali swój związek przed żoną Piłsudskiego Marią. W r. 1908 Aleksandra wzięła udział w przygotowywanej i kierowanej przez Piłsudskiego akcji bezdańskiej (28 IX). Po rewolucji 1905—7 przeniosła się na stałe z Królestwa do Galicji i zamieszkała we Lwowie. Związała się z ruchem strzeleckim, a od r. 1912 była w oddziale kobiecym Związku Strzeleckiego. Była też współzałożycielką Tow. Opieki nad więźniami politycznymi.

Po wybuchu pierwszej wojny pracowała w oddziale wywiadowczo-kurierskim I Brygady Le-

gionów Polskich, w którym została komendantką służby kurierskiej. Działała również w Polskiej Organizacji Wojskowej. W listopadzie 1915 aresztowana przez władze niemieckie w Warszawie, została skazana na internowanie. Zwolniona po akcie 5 XI 1916, powróciła do Warszawy. Rozpoczęła pracę zarobkową jako urzędniczka i działała w Lidze Kobiet. Dn. 22 VII 1917 Piłsudski został aresztowany. W dn. 7 II 1918 Aleksandra urodziła córkę Wandę, której ojcem był Piłsudski. Druga córka Jadwiga urodziła się 28 II 1920. Maria Piłsudska nie godziła się na rozwód, więc aż do jej śmierci związek z Aleksandrą nie mógł zostać zalegalizowany. Piłsudski mieszkał w Belwederze, Aleksandra wynajmowała dwupokojowe mieszkanie w Warszawie. Latem przebywali razem w podwarszawskich miejscowościach a w r. 1921 zakupili dom w Sulejówku pod Warszawą. W dn. 25 X 1921 w Belwederze zawarty został związek małżeński pomiędzy Aleksandrą Szczerbińską a Józefem Piłsudskim. Od tego czasu Piłsudscy mieszkali razem.

Po przewrocie majowym P. przewodniczyła lub patronowała Lidze Kobiet, była przewodniczącą Rodziny Wojskowej, stowarzyszenia «Osiedle» (opieka nad bezdomnymi z baraków), Unii Polskich Związków Obrończyni Ojczyzny, udzielała się m. in. w zarządzie towarzystwa opieki nad bezdomnymi dziećmi «Nasz Dom». Na działania polityczne męża P. wpływu nie miała. Małżeństwo nie układało się najlepiej i Piłsudski często przez dłuższy czas mieszkał w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Po śmierci męża P. nie odgrywała roli politycznej. P. była współredaktorką dwu tomów wspomnień uczestniczek walk o niepodległość („Wierna służba”, W. 1927 i „Służba ojczyźnie”, W. 1929). Przed wojną za honorarium z wydania „Pism zbiorowych” Piłsudskiego nabyła majątek Kamienny Dwór w Białostockiem. We wrześniu 1939 wraz z córkami przedostała się przez Litwę, Łotwę i Szwecję do Anglii i zamieszkała w Londynie. W r. 1960 wydała *Wspomnienia*. Zmarła w Londynie 31 III 1963 i została pochowana na North Sheen Cemetery. Była odznaczona m. in. Orderem Virtuti Militari kl. V, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, trzykrotnie Orderem Polonia Restituta, Krzyżem Walecznych.

W małżeństwie z Józefem Piłsudskim miała córki: Wandę i Jadwigę.

Łoza, Czy wiesz, kto to jest?; Podręczna Encyklopedia Powszechna, Paryż, 1954; — Halny R., Aleksandra Piłsudska, komendantka wywiadu kobiecego, W. [1934]; Jędrzejewicz W., Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867—1935, Londyn 1977 I—II; — Alf-Tarczyński T., Wspomnienia oficera pierwszej brygady, Londyn 1979 s. 131—8 (fot.), 157—61; Limanowski B., Pamiętniki, W. 1961 III; Nałkowska Z., Dzienniki, W. 1980 III; — „Dzien. Pol. i Dzien. Żołnierza” 1963 nr z 2, 4, 6 IV,

18 V, 9 XI; — Kościół parafialny w Suwałkach: odpis świadectwa chrztu P-iej.

Andrzej Garlicki

Piłsudka z Koplewskich, 1 v. Juskiewiczowa Maria (1865—1921), działaczka socjalistyczna i społeczna, pierwsza żona Józefa Piłsudskiego. Ur. w Wilnie, była córką znanego lekarza wileńskiego Konstantego Koplewskiego i Ludmiły z Chomiczów. W r. 1881 rozpoczęła w Petersburgu studia na tzw. Kursach Bestuzewskich spełniających rolę uniwersytetu dla kobiet. W Petersburgu mieszkała razem z Marią Arciszówną, wówczas narzeczoną Józefa Łukaszczyka, współuczestnika nieudanego zamachu na cara Aleksandra III, potem żoną Wincentego Janowicza, oraz Marią Paszkowską, późniejszą wybitną działaczką Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Mieszkanie trzech Marii stało się miejscem spotkań radykalnej młodzieży studenckiej znajdującej się w orbicie oddziaływania „Narodnej Woli”. Maria związała się też wówczas z polską «Gminą Socjalistyczną» w Petersburgu. W r. 1883 wyszła za mąż za inżyniera Mariana Juskiewicza, wyższego urzędnika w ministerstwie komunikacji. Wkrótce po urodzeniu się dziecka (1887) małżeństwo rozpadło się. Aresztowania wśród młodzieży studenckiej w Petersburgu wiosną 1884 skończyły się dla Marii co prawda jedynie krótkotrwałym zatrzymaniem, ale dalszy pobyt w Petersburgu nie był możliwy. Przeniósła się więc do Warszawy, gdzie nawiązała bliskie kontakty z niedobitkami «Proletariatu», skupionymi wokół Marii Bohuszewiczówny, i ze środowiskiem, które później powołało czasopismo „Głos”. Zatrzymana w czasie wielkiej fali aresztowań «proletariatczyków» w nocy z 29 na 30 IX 1885 i tym razem uniknęła poważniejszych konsekwencji. W rezultacie decyzji administracyjnej wysłana została do rodzinnego Wilna.

W Wilnie uczestniczyła w akcji tajnej oświaty, a dom jej był miejscem spotkań uczestników konspiracji narodowej i socjalistycznej. Utrzymywała nadal kontakty z warszawskim środowiskiem „Głosu”. Ta piękna (nazywano ją «Piękna Pani», a w okresie pepesowskim trawestując to określenie: «PP bez S»), inteligentna, wyrobiona towarzysko kobieta skupiała wokół siebie ludzi o różnej proveniencji politycznej złączonych opozycyjnością wobec caratu. Bywał w jej wileńskim salonie Roman Dmowski, skazany na osiedlenie w Mitawie, bywali przyjeżdżający nielegalnie do Wilna socjaliści. A po powrocie z syberyjskiego zesłania częstym gościem stał się Józef Piłsudski. Nie była socjalistką w sensie intelektualnej akceptacji programu socjalistycznego, ale związała się z ruchem socjalistycznym emocjonalnie, przyjmując przede wszystkim jego aspekt niepodległościowy. Dn. 15 VII 1899 w kościele ewangelicko-augsburskim w Paproci

października 1992 r.
obowiązków służbowych zginął
liczną w wieku 22 lat

KONIECZNY

pchor.

Biuro Mechanicznego
Kadry Akademii Technicznej
sardeczny przyjaciel i kolega.
sergego współczucia składają

DA, KADRA I PODCHORAŻOWIE
OWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ

ona w dniu 28 października 1992
w kościele pw. Matki Bożej
po czym nastąpi odprowadzanie
owski.

Markowi KONIECZNEMU w wyrazie
powodu tragicznie zmarłego
SYNA

akładają

Biuro Mechanicznego
Kadry Akademii Technicznej

licznie zmarłego
Koniecznego
podchorążego

powodu śmierci syna składają

A, KADRA, PODCHORAŻOWIE
ORAZ PRACOWNICY CYWILNI
WYDZIAŁU MECHANICZNEGO
AKADEMII TECHNICZNEJ

Markowi KONIECZNEMU
go WAT sardeczne wyrazy
powodu tragicznie zmarłego
ONA

akładają

Kadry i Pracownicy Cywilni
Oddziału Linowego
AKADEMII TECHNICZNEJ

23

U HITLERA

Ben Ghorbal

od 19 do 21 stycznia 1935 roku, in-
trowuje się ustawę przywracającą
liwi ona powiększenie liczebności
olnierzcy.

Schmidtowi, zachowującemu ma-
przywódtwo lokalnej komórki
ubrony cywilnej w jego gminie.
ze prowadzone jest śledztwo w
za rzecz Polski. Inwigilowanie ko-
rotmistrza Jerzego Sosnowskiego
powadziło do aresztowania trzech
warszyskiej. Utrzymały one kon-
...Represje będą straszne. Fü-
idu" — „Asche" mówi o tym bez

Schändendorfe prosperuje.

u sprzedaży w Berlinie-Charlot-
11. Wpływy ze sprzedaży licencji
nie. Świetnie!

nie" spotyka się w Bernie z Perru-
d 24 do 26 stycznia 1936 roku, w

swą porcję kodów i kluczy, a
rozwoju Reichswehry. Obaj
rozwoju sytuacji wewnętrznej w
dricha, o zadziwiającej skutec-
— nadal zapełniają się dzięki
nie są tajemnicze dyplomatyczne

zyleli ma miejsce w hotelu „Eu-
ny hotel, w którym zatrzymują
ropy. Rex jest tu znany. Już nie
wy apartament na pierwszym
nie tu spotkania, zagłuszone mu-

Z redakcyjnych Odpowiedzi jedny

● Zgodnie z postanowieniami
przepisu art. 8 ustawy z 6 marca
1981 roku o Państwowej Inspekcji
Pracy — do zakresu działania
PIP należy między innymi ana-
lizowanie przyczyn wypadków
przy pracy i chorób zawodo-
wych, kontrola stosowania środ-
ków zapobiegających tym wypad-
kom i chorobom oraz udział
w badaniu okoliczności wypad-
ków przy pracy (na zasadach okre-
ślonych w przepisach prawa pra-
cy).

● Zwalnia się od podatku do-
chodowego od osób fizycznych
między innymi dopłaty — dla
dzieci i młodzieży do lat 18 — z
zakładowego funduszu socjalne-
go i innych źródeł do organizo-
wanego wycieczek w formie
wczasów, kolonii, obozów i zli-
mowisk, w tym również połączo-
nego z nauką (stanowi o tym
przepis par. 12 rozporządzenia
ministra finansów z 21 grudnia
1991 roku).

● Zarząd Wojewódzki Związ-
ku Byłych Żołnierzy Zawodo-
wych w Łodzi mieści się przy ul.
22 lipca 104 (numer kodu pocz-
towego 90-646), telefony woj-
skowy 24-49 i cywilny 32-16-94

● Zgodę na wyznaczenie do
pełnienia służby wojskowej poza
granicami państwa i czas jej pe-
łnienia żołnierz zawodowy wyra-
ża w formie pisemnego oświadcze-
nia, wskazującego również
misję specjalną, w której godzi
się on pełnić służbę wojskową.

● Do zadań z kompetencji re-
jonowych wojskowych komisji
lekarskich należy między innymi
orzeczenie o zdolności do czynnej
służby wojskowej żołnierzy nie-
zawodowych (w tym również
żołnierzy pełniących służbę woj-
skową w charakterze kandyda-
tów na żołnierzy zawodowych).

● Urlopu przeniesieniowego,
w wymiarze od trzech do siedmiu
dni, udziela się żołnierzowi za-
wodowemu wyznaczonemu na
stanowisko służbowe, jeżeli
związane jest z tym przesiedlenie
się do innej miejscowości (urlopu

tego ud
wojsko
wodowy
stanowis
rednio p
nierza w
względę
żołnierza
tego urlic
złym).

● Dus.
atakami
niepokoj
nicze tr
stopnia
narządow
uprawnija
dodatkw
kalnej).

● Zakła
ny presur
urlopu wy
pracownik
cząć w u
przyczyn
nieobecno
zalicza się
czność za
opieki nad
kiem.

● Wypla
nieżnego zi
ry stałej w
stepnego di
zji o przydzi
dowemu os

● Zgodni
przepisu ust
21 listopada 1
nym obowią
pospolitej
Ustaw RP nr
roku 1962, w
który w cią
dnia zwolni
służby wojsk
zakładzie pra
trudniony w
tej czynnej s
niła zasadnic
wlicza się do
w tym zakł
wszystkich u
ych ze stosu

Schmidt informuje o planowanym przez Hitlera i
działów wojskowych do zdemilitaryzowanej Nadre
Francuzom plik dokumentów. Otrzymał je od sw
któremu przyrzeki, że zniszczy je w prosty sposób, i
ki mydła.

Pulkownik Rudolf Schmidt zakończył 1 listopada 1
liniowy, który odbył jako dowódca 13 pułku piecho
soką funkcję w Sztabie Generalnym Wojsk Łądowic
Podobnie jak każdy mający choć trochę ambicji i
porządku w swej nowej służbie, „Wybrał sobie” masę
stanu liczbowego, sprawozdań z manewrów, konfe
papierów mniejszej wagi. Powierzył je bratu, aby t
przez spalanie, jak to się praktykuje. Perruche jednak
z nich wiele informacji dużej wagi.

Po powrocie do Paryża przedstawił je w dziesięci-
porcie dla Naczelnego Dowództwa. Jest to alarmuj
armii niemieckiej w przededniu wydarzeń z 7 marca
Perruche kładzie szczególny nacisk na pierwsze p
wizji pancernych (są już trzy). Dzięki wskazówkom
przez przedstawiciela Luftwaffe podczas Kriesspielu, w
czył pulkownik Schmidt, szef wywiadu identyfikacji
eskadri i ocenia na 200 sztuk rytm miesięcznej ciągłej i
cji samolotów. Precyzuje ich liczbę docelową: 10 000.

Szef 2 Biura francuskiego Sztabu Generalnego opr
porcie, opracowując biuletyn informacyjny z 1 marca
biorcami będą naczelnymi dowódcami i rząd. Będą mo
dowiedzieć, oprócz potwierdzonego tam bliskiego zagro
nii, o równie niebezpiecznym szybkim wzroście sił Wehr
Wniosek jest niezwykle poważny: zapowiada na przyszł
podobieństwo wspólnych zmasowanych uderzeń jedno
nizowanych i lotniczo.

Niewątpliwie — dla każdego, kto zechce to przeczytać i
— jest to zwiastun przyszłej taktyki wojsk niemieckich.

Siódmego marca 1936 roku, o godzinie piątej rano, trzą ba
Reichswehry przekraczają potajemnie Ren. Dołączy do nich szes
innych, gdy tylko czynny Forschungsamt zapewni, że brytyjskie i
cuscy politycy najwyższego szczebla nie są wcale zdecydowani i
cwstawić się zbrojni tej akcji. Dla Hitlera jest to potwierdzenie słab
i chwiejności zachodnich demokracji. Nauka nie pójdzie w las.
...Epoka, w której napięcie polityczne poprzedza mobilizację, je
zakńczona. Zaczyna się era działań zaskakujących i gwałtownych. Si
niemieckie, wciąż jeszcze niezbyt wielkie, są w stanie ciągłej gotowos
i mobilizacji. Będą więc kolejne akty przemocy...
Oto wniosek, jaki 2 Biuro Sztabu Generalnego wyciąga oficjalnie z
tego wydarzenia, z przeznaczeniem dla Naczelnego Dowództwa i rz-

Piłsudskiego. Jego żony, zmar-
łej przed blisko trzydziestu laty
na wychodźstwie w Londynie.

Urodziła się w Suwałkach, ja-
ko córka Piotra Pawła Szczer-
bńskiego, urzędnika w tamtej-
szym magistracie i Jadwigi z Za-
horskich. Pochodziła ze zubo-
żałej rodziny szlacheckiej. Obo-
je rodziców straciła wcześniej,
zmarli bowiem w krótkim cza-
sie po sobie, gdy Aleksandra
miała zaledwie 10 lat. Wycho-
wywały ją babka Karolina z
Truskolaskich Zahorska i ciotka
Maria Zahorska.

„Kto się urodził Polakiem,
ten musi być patriotą”. — Bab-
ka moja powtarzała te słowa tak
często, że utkwiły głęboko w
mojej dziecięcej pamięci zanim
jeszcze zrozumiałam ich zna-
czenie” — napisze w wiele lat
później w swych „Wspomnie-
niach” Aleksandra.

W roku 1901 Aleksandra zda-
ła maturę w gimnazjum suwał-
skim, następnie zaś, ku zasko-
czeniu rodziny, uczęszczała w
latach 1901—1904 na kursy
handlowe J. Siemiradzkiej w
Warszawie. Studiowała także na
tzw. Uniwersytecie Łatającym.
W roku 1903 została urzędnic-
ką w fabryce skórzananej na Woli.

W 1904 wstąpiła do Polskiej
Partii Socjalistycznej, widząc w
niej nie tylko ugrupowanie poli-
tyczne, głoszące hasła spraw-
iedliwości społecznej, ale i
chyba przede wszystkim, dążą-
ce konsekwentnie do odzyska-
nia przez Polskę niepodległoś-
ci. Wkrótce po swym wstąpieniu
do partii założyła Kolo Kobiet
PPS na Bródnie i została je-
go przewodniczącą.

Uczestniczyła w wielu ak-
cjach bojowych PPS, a miano-
wicie w słynnej demonstracji na
placu Grzybowskim w Warsza-
wie (13 XI 1904 r.), w akcji bo-
jowej pod Bezdanami (26 IX
1908 r.), w akcji na Bank Pań-
stwowy w Kijowie. Do jej ob-
owiązków w Organizacji Spisko-
wo-Bojowej PPS należało orga-
nizowanie transportu broń
oraz jej przechowywanie.

W roku 1906 poznała Józefę
Piłsudskiego, gdy zjawił się w
Warszawie, by przeprowadzić
inspekcję oddziałów Organi-
zacji Bojowej. Oto jak pisała o tym
momencie w swych „Wspom-
niach”:

„Pamiętam, z jaką niecierpli-
wością czekałam na przybycie
tego człowieka, którego imię
było już legendą w Polsce pod-
ziemnej. Gdy wracam myślami
do tego pierwszego spotkania,
widzę, że wówczas i długi je-
szcze czas polem, patrzyłam na
mego przyszłego męża, jako na
przywódcę organizacji, a nie
jak na człowieka, któremu mo-
że być dostępne tak ludzkie
uczucie jak miłość.”

Po rozłamie w PPS opowie-
działa się za Frakcją Rewolucyj-
ną, stojącą na gruncie walki o
niepodległość Polski. W stycz-
niu 1907 roku została
aresztowana w Warszawie
przez policję carską, ale wkrót-
ce ją zwolniono z powodu braku
dowodów. Po klęsce rewolu-
cji 1905—1907 r. Aleksandra
Szczerbńska przeniosła się do
Lwowa i nawiązała ścisłą
współpracę ze Związkiem Strze-
leckim. Była współzałożycielką

lu wywiadowco-kurierskiego
i Brygady Legionów, a wkrótce
potem została mianowana kom-
endantką kurierów tejże bry-
gady, które stale kursowały
między sztabem a Warszawą,
Moskwą, Kijowem, Odessą a
także innymi miastami, „służąc
w tej pracy jedynie Piłsudskiemu
i sprawie, którą on reprezento-
wał” — jak zanotowała pani
Ola.

Aleksandra Szczerbńska na-
leżała również do POW i pro-
wadziła akcje werbunkową do
tej tajnej organizacji wojskowej
utworzonej jeszcze w zaborze
rosyjskim, a działającej także w
czasie okupacji niemieckiej. Za
tę właśnie działalność Niemcy
aresztowali ją w listopadzie
1915 roku, a następnie interno-
wali w Szczybiornie. Zwolnili ją
po akcie 5 listopada 1916 roku,
kiedy to Niemcy i Austro-Wę-
gry zapowiedzieli utworzenie
niepodległego Królestwa Pol-
skiego.

W okresie internowania Józefę
Piłsudskiego w Magdeburgu,
Aleksandra znajdowała się w
bardzo ciężkich warunkach ma-
terialnych. W czasie pobytu w
więzieniu niemieckim, Piłsud-
ski zachorował na serce i licząc
się ze śmiercią napisał do Alek-
sandry list datowany 24 kwiet-
nia 1918 roku, w którym on,
komendant I Brygady Legio-
nów, jedna z czołowych postaci
polskiej areny politycznej prze-
kazywał Szczerbńskiej i ich
niedawno urodzonej córce,
Wandzi, wszystko, co miał.

„Do córki, a zatem i do ciebie
ma należeć moja pamiętkowa
szabla, ofiarowana mi przez
oficerów mojej brygady 6 sierp-
nia 1916 roku i złoty zegarek,
który mam przy sobie, ofiaro-
wany mi przez tychże oficerów
o imieniu w 1915 roku” —
czytamy w tym liście.

25 października 1921 roku ks.
pralat Tokarzewski udzielił jej
ślubu z Józefem Piłsudskim,
który był wówczas Naczeln-
kiem Państwa.

Po roku 1926 sprawowała wiele
funkcji, była przewodniczą-
cą Ligii Kobiet, Rodziny Wojs-
kowej, Stowarzyszenia Opieki
nad Bezdomnymi „Osiedle”,
Unii Polskich Związków Obroń-
ców Ojczyzny, była także je-
norową przewodniczącą Je-
ńskiej sekcji FIDAC (Fédération
Internationale des Anciens
Combattants). Była główną in-
icjatorką ustanowienia Krzyża
Niepodległości.

Była jedną z redaktorek dwu
książek zawierających wspo-
mnienia bojowniczek walk o
niepodległość („Wierna służ-
ba”, Warszawa 1927, „Służba
Ojczyźnie”, Warszawa 1929).

W roku 1939 przedostała się
wraz z córkami do Anglii przez
Litwę, Łotwę, Szwecję. W roku
1960 opublikowała w Londynie
„Wspomnienia”.

Zmarła 31 marca 1963 roku i
została pochowana na londyń-
skim cmentarzu North Sheen
Cemetery. Miała odznaczenia:
Virtuti Militari V kl., Krzyż Nie-
podległości z Mieczami, Order
Polonia Restituta nadany trzy-
rotnie (1928, 1930 i 1937), Krzyż
Walecznych i Złoty Krzyż Za-
sługi.

Zbigniew WÓJCIK

śp.

Aleksandra Piłsudska
z domu Szczerbńska

zmarła w Londynie 31 marca 1963 r.

Msza święta w Jej Intencji
odprawiona zostanie
w kościele św. Karola Boromeusza
28 października 1992 r. o godzinie 13.00
po czym przewlezione z Londynu prochy Zmarłej
złożone zostaną w groble rodzinnym
na Cmentarzu Powązkowskim

CÓRKI I RODZINA

„Wojennej” (kwartalna) — 78 000 zł. Wydawnictwo „Czasopisma Wojskowe”, konto: PBK III/O
nii — 156 funtów, we Francji — 1534 franki, w Niemczech i pozostałych krajach europejskich

Gen. Broni Kazimierza SOSNKOWSKIEGO, wygłoszone dnia 14.12.52. w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie z okazji uroczystości 70-lecia urodzin i 50-lecia pracy niepodległościowej Pani Marszałkowej Aleksandry PIŁSUDSKIEJ.-

8

*Pomyśle
J. Jareczka
28.11.06*

Jest dla mnie prawdziwie szeptliwym zbiegiem okoliczności, że przyjazd mój do Londynu wypadł w tym właśnie czasie. Dało mi to możliwość wzięcia udziału w obchodzie jubileuszowym ku czci Pani Marszałkowej, a obchód taki stanowi jasną chwilę w naszej szarej, wygnanej egzystencji.

Pięćdziesiąt lat działalności Pani Marszałkowej upłynęło pod znakiem potrójnym Wiary, Nadziei i Miłości: niezachwianej wiary w Naród, nadziei, że słuszna jego sprawa musi w końcu zatryumfować, gorącego umiłowania Ojczyzny.

Najwyższą, najistotniejszą wartość mają zawsze te ludzkie dokonania, które nie tylko powstają z geniuszu i bogactwa, ale wywodzą się przede wszystkim z ukochania sprawy, dla której się żyje i działa, - z tego co religia nazywa "miłością czynną". Ilekroć myślę o Pani Marszałkowej, dochodzę do przeświadczenia, że całe Jej życie streścić można w tych dwóch pięknych słowach: "miłość czynna". Ilekroć szukam określeń, co stanowi najbardziej istotne cechy Jej osobowości, zawsze zatrzymuje się na odpowiedzi: dobroć, wierność i miastwo.

Pani Marszałkowa należy do tych wybitnych, a rzadko spotykanych jednostek, których istnienie doczesne, charakter i czynny rozwój się w sugestywnie harmonijnej całości. Jednostki takie umieją wychować dokoła siebie to, co nazywałbym klimatem duchowym. Także każdy, kto spotykał się z Panią Marszałkową, od pierwszej chwili, od pierwszego słowa czuł, że robi mu się lepiej i cieplej na duszy; każdego za serce chwyciła Jej skromność i prostota, każdego ujmowała promieniująca z Niej dobroć, każdy odczuwał szereg szacunek dla Jej postaci: czy to na konspiracyjnej kwaterze pod Kąjowem, czy w skromnym pokoiku studenckim na ulicy Sadownickiej we Lwowie, czy w chałupie wiejskiej podczas kampanii wojennej, czy wreszcie w pałacu Belwederskim.

Umilowanie sprawy polskiej i pragnienie poświęcenia dla niej wszystkich sił swoich rozwinęła w Pani Marszałkowej bardzo wczesnie. Już jako dziecko, oglądając pamiątkowy pierścień powstańczy, własność Jej babki, i dowiedziawszy się, że aby taki pierścień móc nosić, trzeba bardzo kochać Polskę, być gotową wiele pracować, przetrwać i poświęcić dla Niej, Pani Marszałkowa ślubowała sobie, że spełni te wszystkie nakazy. Jakże uroczyście, wiernie i ściśle dotrzymała swoich ślubowań.

Od czesnej młodości Pani Marszałkowa należy do Organizacji Bojowej, owej konspiracji przed laty bezmała pięćdziesięciu, która po r.1863 pierwsza podjęła pod wodzą Józefa Piłsudskiego sztandar walki zbrojnej o Niepodległość Polski. Do dziś dnia stoi mi w oczach dziewczęca postać Pani Oli, gdy ją poznałem po raz pierwszy; oczyma pamięci widzę Jej smukłą sylwetkę na tle skromnego dworku w kresowych Szwabkach. Rychło dowiedziałem się, że ta pełna wdzięku dziewczyna umie pracować, że wypełnia swe obowiązki z zapalem, często narażona na niebezpieczeństwa, a zawsze pełna niezrównanej prostoty, zawsze obca wszelkiej pozie, zawsze niechętna wszelkim przesadnym gestom. Dzisiaj dla nikogo nie stanowi tajemnicy udział Jej w wysoce ryzykownych akcjach bojowych, gdzie okazywała zasób zimnej krwi i odwagi, godny szereg podziwu. Uderzało przy tym wszystkich, którzy ją znali w owych czasach, że do każdej powierzonych sobie misji zabierała się zawsze z uśmiechem, że wykonywała swoje zadanie ze wzorową dokładnością i sumiennością, wcielaając się w nie poprostu. My, bojowcy, pamiętamy ją jako drogą, niezawodną "towarzystkę Ole", która umiała wszystkim naokół ułatwiać trudniejsze chwile, dawać otuchę tym, którzy wątpili, - sama zawsze gotowa do największych wysiłków.

8

Podczas I Wojny Światowej Pani Ola, jako nieustrudzona łączniczka, wykazała niepospolitej zalety żołnierskie. Umiała Ona wykonać każdy rozkaz, przewyciężając niespodziewane przeszkody, wykazując masę pomysłowości, z nadzwyczajną intuicją oceniając niejedną trudną sytuację, rozbrajając swoim postępowaniem najniechętniejsze typy ludzkie. Lata wojny i internowania przeszły Jej w ciągłym trudzie, wśród niewygód, trosk i przeciwności, - ale nic nie zdołało osłabić Jej woli i nic nie przyćmiło pogody Jej duszy.

W Niepodległej Polsce ileż to energii i uczucia włożyła Pani Marszałkowa w bezlik pięknych swoich poczynań, ileż pożytecznych instytucyj otoczyła Swą opieką, iluż ludziom pomogła pociechą, bez rozgłosu. Umiała też wokół siebie zagodzić nieporozumienia, zachęcając ludzi do zgody i współpracy.

W domu własnym potrafiła Komendantowi i córkom swoim stworzyć niezapomnianą atmosferę rodzinną, pełną wzajemnego zrozumienia, serdeczności, ufności i spokoju. Każdy, kto przestępował próg Jej domu, poznawał odrazu, że panuje w nim prawdziwa polska gościnność; czy przybywał w odwiedziny, czy w sprawie publicznej, wiedział, że będzie przyjęty z czarującą uprzejmością, oraz uważnie wysłuchany.

Cieha była Jej współpraca z Marszałkiem Piłsudskim, my, starzy przyjaciele, wiemy dobrze. Pamiętamy, jak w najcięższych chwilach Jego ży - cia stała Ona wiernie przy Jego boku, jak nieraz tylko Ona mogła i umiała rozjaścić Mu czoło i przynieść Mu ulgę, odczuwając i rozumiejąc Jego myśli i zamierzenia, Jego zasady i gorycze, Jego wysiłki i cierpienia.

W Kraju, mimo wszelkich prześladowań i zakazów, tryumfuje duch Komendanta, niezniszczalna i głęboka jest cześć dla Jego postaci i dla Jego dzieła. Wiemy, że nawet ci młodzi, którzy się z Nim nigdy nie stykali, czują i zdają sobie sprawę, że nikt tak Polski nie kochał, co On, nikt dla Niej tyle nie poświęcił i nie uczy-nik. Jest niezaprzeczalną prawdą, że bojowników Polski Podziemnej podczas najcięższych walk z okupantami krzepiła pamięć o Komendanie, a dzisiaj pamięć ta przyświeca nadal Narodowi i podtrzymuje ducha oporu przeciwko sowieckiej niewoli. Powszechną jest w Kraju wiara, że Komendant jakgdyby w dalszym ciągu czuwał nad naszą niebezpieczną, opuszczoną Ojczyzną. Jestem pewien, że w dalekiej Polsce wiele serc i dusz wspomina także Komendantową, szukając pocieszenia w myśli o Niej i o Jej życiu.

Rozważając dzieje ubiegłej wojny, dochodzę do wniosku, że we wszystkich najcięższych dla Narodu przejściach kobiety polskie wykazały naogół więcej hartu ducha niż mężczyźni, że dopełniły one swej misji wzorowo, co niezawsze dają się powiedzieć o mężczyznach. Myślę, że bez budującej ofiarności kobiety polskiej, bez jej pomocy, bez jej oddziaływania moralnego żołnierz nasz a bodaj i Naród cały, nie mógłby zapisać tak niezapomnianych kart w historii swojej. Czy to w konspiracyjnych organizacjach, czy też na polu walki, w Armii Krajowej i na barykadach Warszawy, dziewczęta polskie i kobiety polskie, siostry i narzeczone, matki i żony, podejmowały się zadań najniebezpieczniejszych, stały wiernie u boku walczących braci, mężów i synów, podtrzymując nieraz ich opadającą energię. Trwając do końca na posterunku, umiały one dla Polski dzielnie żyć i pięknie za Nią ginąć.

Pani Marszałkowa Piłsudska jest uosobieniem wspaniałych zalet kobiety polskiej, a całe Jej życie to jeden ciągły akt oddania się Sprawie. Polacy mają widoki, że staną się narodem naprawdę wielkim, dopóki wśród nas będą takie matki, żony i towarzyski.

Składając dzisiaj Pani Marszałkowej wyrazy oddania i miłości, złożymy w Jej osobie hołd głęboki Kobiecie Polskiej.-

*In: Kawalerowie i Virtuti Militari 1792-1945,
t. II 1914-1921/10. 2. Koszalin 1993, s. 165-166.*

/od 25 IX 1914/ brał udział w bitwie pod Laskami /22-23 X/, gdzie został ranny. Od 28 XI 1914 w sztabie I Brygady, walczył pod Marcinkowicami i Pisarzową. Jako komendant I baonu 2 pp Leg. brał udział w bitwie pod Łowczówkiem /23-25 XII 1914/. Od 24 I do 15 II 1915 był komendantem Placu w Kętach. 26 II t.r. został komendantem 4 kompanii w VI baonie. Ranny 23 V 1915 pod Żernikami, uciekł ze szpitala w Jędrzejowie i zgłosił się w swojej kompanii. W walkach VI baonu pod Żernikami, z grenadierami rosyjskimi, w czerwcu 1915, został ciężko ranny, a chcąc uniknąć niewoli, odebrał sobie życie. Za bojowe zasługi, męstwo i odwagę w obliczu wroga, został odznaczony VM 5 kl., nr 7087 i KN. Spoczywa we wspólnej mogile pod Opatowem w woj. kieleckim. Kawaler.

CAW, VM 72-6550; PSB, R.1980, T.XXV.

Eligiusz Tomkowiak

Pilch Stanisław /3 XI 1892 - 29 VI 1920/, wachmistrz. Ur. we wsi Mieszkowice Małe /pow. Bochnia/ w rodzinie Jana /rolnika/ i Katarzyny Jawień. Uczęszczał do szk. pieszkiej, nast. pracował w rodzinnej miejscowości; od sierpnia 1914 w Leg. Pol. /2 p.uł./, odbył cały szlak bojowy formacji legionowych; od 10 XI 1918 w WP /5 p. uł. Zastawskich, 3 szwadron/, awansował do stopnia wach. Odznaczył się w bitwie pod Zwiąhlem, gdzie na czele niewielkiego oddziału powstrzymał nacierającego nieprzyjaciela, co umożliwiło wycofanie się oddziałom polskiej piechoty. Ciężko ranny, zm. w drodze do szpitala. Po-

śmiertnie odznaczony VM 5 kl. /nr 3375/. Rodziny nie założył. Odznaczony także KN.

CAW, VM 3-143.

Grzegorz Lukomski

Piłsudska Szczerbińska Aleksandra /12 XII 1882 - 31 III 1963/, komendantka kurierek Legionów Polskich, członek Polskiej Organizacji Wojskowej. Ur. w Suwałkach, w rodzinie Piotra Pawła, urzędnika magistratu i Jadwigi z Zahorskich. Wcześniej osieroconą wychowywały babka Karolina Zahorska i ciotka Maria Zahorska. W 1901 zdała maturę w gimn. suwalskim, nast. 1901-04 uczęszczała na kursy handlowe J. Siemiradzkiej w W-wie. Studiowała także na tzw. Uniwersytecie Latającym. W 1903 podjęła pracę urzędniczką w fabryce wyrobów skórzanych na Woli. W 1904 wstąpiła do PPS i uczestniczyła w wielu akcjach bojowych, m.in. pod Bezdunami i na Bank Państwowy w Kijowie. W 1907 aresztowana w W-wie przez policję rosyjską, ale wkrótce zwolniona z powodu braku dowodów winy. Przeniósła się do Lwowa i nawiązała współpracę ze Zw. Strzeleckim. Była współzałożycielką Tow. Opieki nad Więźniami Politycznymi. Po wybuchu wojny w 1914 przydzielona została do oddziału wywiadowczo-kurierskiego I B. Leg. Pol. W opinii A. Koca: "była nie tylko kierowniczką i inicjatorką, ale duszą pracy, podtrzymując poziom ideowy roboty w najcięższych warunkach prześladowań i utrudnień ze strony Prusaków i Austriaków. Ciężka na niej odpowiedzialność za techniczne i konspiracyjne przygotowanie

11/15

verte

165

wywiadowczyń do każdej podróży, z zadania tego wywiązała się znakomicie tak, że na kilkadziesiąt przejazdów, dokonanych w najcięższych warunkach nie było ani jednego wyroku śmierci. Po rozwiązaniu oddziału bierze udział w pracy nielegalnej pod okupacją pruską, pełniąc najniebezpieczniejszą służbę, przechowując broń i przewożąc nielegalną literaturę wojskową". W listopadzie 1915 aresztowana i internowana w obozie w Szczypiornie; zwolniona po akcji 5 listopada 1916. W 1917-18 Sz. pracowała w POW, gromadząc broń, przewożąc materiały wybuchowe, wykonując trudne zadania wywiadowcze, mimo stałej inwigilacji przez Niemców. Za męstwo i hart ducha wykazane w pracy niepodległościowej odznaczona została VM 5 kl. /nr 6110/. Po 1926 sprawowała wiele funkcji, m.in. w Kapitulce Orderu VM. Współredagowała dwa tomy wspomnień uczestniczek walk o niepodległość. W 1939 z córkami przedostała się do W. Brytanii. Zm. w Londynie, poch. na cm. North Sheen Cemetery. 28 X 1992 prochy Jej złożone zostały w grobie rodzinnym na cm. Powązkowskim Odznaczona była także: KW, KN z Miecz., OOP/3x/, ZKZ i in. W 1921 zawarła zw. małżeński z Marszałkiem Polski J. Piłsudskim. Córki: Wanda /ur. 7 II 1918, lekarz-psychiatra/ i Jadwiga zamężna Jarczevska /ur. 28 II 1920, inż.-arch/.

CAW, VM 25-1845; Z. Wójcik: "Polska Zbrojna", 1992, nr 212.

Bogusław Polak

Podhorski Franciszek /4 X 1890 - 5 IX 1920/, rotmistrz. Ur. w majątku rodzinnym w Samhorodku, pow.

skwirski, gubernia kijowska, jako syn Leona i Marii z Chojeckich, cór właścicieli ziemskich z gubernii kijowskiej. Po zdaniu matury w V gim w Kijowie, w latach 1910-13 studiował rolnictwo na uniwersytecie w Lipsku. Odbił roczną służbę wojskową w rosyjskiej, mianowany chor. W lipcu 1914 zmobilizowany. W a. rosyjskiej lutego 1917. Mianowany ppor. i awansowany na por. Do stycznia 1919 gospodarował w swoim majątku. W styczniu 1919 w W-wie zgłosił się do WP. W szeregach 5 p. ul. walczył pod Lwowem, potem na fr. bolszewicki. Awansowany na rtm. dowodził szwadronem 5 p. ul. Poległ w szeregach pod Chodorowem. Za czyny męstwa pośmiertnie odznaczony VM 5 kl. 3372/. Pochowany na cm. Orłąt w Lwowie. Posiadał także odznakę "Orłęta". Rodziny nie założył.

Materiały nadesłane przez Tadeusza Epszteina z W-wy.

Bogusław Polak

Podhorski Włodzimierz gmunt /6 III 1884 - 30 VII 1919/ pułkownik. Ur. w majątku rodzinnym w Konele, pow. lipowiecki, gubernia kijowska, jako syn Piotra i Klementyny z Lipkowskich, właścicieli ziemskich gubernii kijowskiej. W 1903 uk. szk. rez. św. Pawła w Odessie kijowskiej. W 1903-4 służył w 26 p. dragonów w alicji Cerkwi. W 1904 mianowany cel. rez. kawalerii. 1904-7 studiował rolnictwo na UJ, uzyskując dyplom rolnika. 1907-9 praktykował w majątkach ziemskich w Wielkopolsce. W wybuchu wojny gospodarował w majątkach rodzinnych w Konele na Ukrainie i Chinoczu na Wołyniu.

Aleksandra Piłsudska z d. Szczerbińska

Są postaci, których pamięć bywa przyćmiona blaskiem osób im bliższych. Taką postacią niewątpliwie była Aleksandra Piłsudska, małżonka Marszałka - w takiej roli najczęściej wspomniana. A przecież była człowiekiem wybitnym, niezmiernie czynnym, działającym samodzielnie, i o tym należy pamiętać.



Urodziła się w Suwałkach i tam się wychowała pod opieką babki. Po maturze osiemnastoletnia panienka zdecydowała usamodzielnąć się - pracować zarobkowo i - uczyć się dalej. No i - działać. Jak? To z czasem miało się wykrystalizować. Wyjechała do Warszawy. Tu ukończyła wyższe kursy handlowe i podjęła pracę urzędniczką w fabryce. Ciekawiło ją życie zwyczajnych ludzi, robotników. Znalazła też możliwości kształcenia - działał wtedy na terenie Warszawy „Uniwersytet Latający” - nielegalna uczelnia wyższa zorganizowana przez polskich naukowców. W owym czasie koncentrowała się na problematyce społecznej. Pracując wśród robotników, panna Ola poznała niezmiernie ciężkie warunki ich życia, a studiując równocześnie nauki społeczne, doszła do wniosku, że konieczna jest praca nad poprawą ich sytuacji. Zdała sobie sprawę, że rzeczywista poprawa może być realizowana tylko w niepodległym państwie. To przekonanie doprowadziło ją do Polskiej Partii Socjalistycznej, z którą związała się na wiele lat.

Co tam robiła? Można by powiedzieć - wszystko - po kolei lub równocześnie. To, co jej przydzielano, i to, co sama zaproponowała. Organizowała kilka samokształceniowych, przygotowywała manifestacje (i obsługiwała je - nie tylko maszerowała w pochodzie!), drukowała i kolportowała prasę. Potem, kiedy powstała Organizacja Bojowa, organizowała zakupy, transport, przechowanie i przydział broni. Prace jej miały coraz szerszy zakres. Zasadniczo działała w zaborze rosyjskim, ale nieraz musiała uciekać do zaboru austriackiego czy pruskiego, czy do Rosji.

A czasy były niespokojne. Narastał ruch rewolucyjny. Spodziewano się wybuchu wojny. W zaborze austriackim zaczęły powstawać organizacje paramilitarne: Strzelec, Drużyny Strzeleckie i inne. Pani Ola: przy Strzelcu zorganizowała akcję kobiecą - jedną z pierwszych, jeśli nie pierwszą tego rodzaju organizację przygotowującą kobiety do pomocniczej służby wojskowej. Wreszcie - 1 sierpnia wybuchła wojna między naszymi zaborcami. Już 6 sierpnia wyruszyła z Krakowa powstała z tych organizacji polski oddział - nazwany potem „Pierwsza kadrowa”. A niebawem przygotowywane przez Józefa Piłsudskiego Legiony Polskie. Austriacy i Niemcy nie ufają mu - mianują go komendantem tylko pierwszej brygady.

Od momentu rozpoczęcia wojny p. Aleksandra nawiązała kontakt z działającymi na terenie zaboru rosyjskiego organizacjami POW (Polska Organizacja Wojskowa) i organizacją bojową PPS, by wspólnie z ich grupami kobiecymi prowadzić prace kurierskie i wywiadowcze. Były to działania równie niezbędne jako niebezpieczne. Często wymagały przekraczania linii frontu, docierania do strzeżonych przez wojska nieprzyjacielskie miejsc. Ogromna i wymagająca poświęcenia i odwagi praca. Wartość jej doceniło państwo polskie, nadając p. Piłsudskiej order *Virtuti Militari*. Całkiem inaczej „ocenili” ją Niemcy. Obawiali się zbyt rozbudowanej działalności polskiej. A więc - po zajęciu Warszawy - aresztowali, a potem umieścili w „obozie odosobnienia”. To odosobnienie trwało około roku, do momentu, kiedy cesarz Wilhelm II ogłosił „niepodległość Polski” (naturalnie pod jego nadzorem). Powstała wtedy Rada Regencyjna i Tymczasowa Rada Stanu - rodzaj rządu. W tej Radzie Józef Piłsudski pułkownik został szefem wydziału wojskowego. Wtedy p. Aleksandra zorganizowała Ligę Kobiet zajmującą się opieką nad polskimi żołnierzami.

Nie trwało długo to dowodzenie wojskiem polskim. Okupanci zażądali, by polscy żołnierze złożyli przysięgę wierności cesarzom Austrii i Niemiec. Piłsudski odmówił, podał się do dymisji i - został internowany.

Pani Aleksandra, która w tym czasie związana była już z Piłsudskim nie tylko pracą, ale i życiem osobistym, jako towarzyszy-

ka życia najwybitniejszego i najpopularniejszego działacza niepodległościowego została poddana najściślejszemu nadzorowi. Sledzono każdy jej krok, każde spotkanie. Szła tylko do pracy i wracała do domu, na terenie tej samej fabryki, w której pracowała. To był chyba jedyny okres bezczynności społecznej od blisko dwudziestu lat. Bo przecież nawet w więzieniu czy w obozie stale pomagała i opiekowała się towarzyszami niedoli.

No i nadchodzi 11 listopada 1918 roku: Niemcy i ich sojusznicy podpisują kapitulację. Józef Piłsudski powraca do Warszawy, Rada Regencyjna składa władzę w jego ręce, a on 16 listopada zawiadamia, że po 23 latach niewoli powstała niepodległa Polska. Sytuacja p. Aleksandry znów się zmienia: dotąd była samodzielnym działaczem niepodległościowym, politycznym, społecznym, teraz - jak sama pisze - „cokolwiek powie” - jest odczytywane jako wyraz poglądów jej męża, a tego nie chce. Ale niebawem zaczynają przychodzić do Pani Aleksandry listy od bardzo różnych ludzi, w najróżniejszych sprawach - żeby poparła, żeby się wstawiła.

Potem zaczęły przychodzić zaproszenia - do zarządu różnych instytucji - na „honorowe” przewodniczenie, na „udział” itp. Takich honorowych funkcji pani Piłsudska nie przyjmowała. Nie chciała firmować pracy innych, w której nie bierze udziału albo których działalności nawet nie zna.

Spśród wielu propozycji wybrała wreszcie udział w zarządzie domu sierot pod nazwą Nasz Dom zorganizowanego przez p. Marię Falską przy współpracy dr Janusza Korezaka. Tu widziała dla siebie konkretne zadanie. Zakład miał fatalne warunki lokalowe. Zajął się więc sprawą organizowania nowego pomieszczenia. Dzięki jej pomysłom i energii w ciągu dwulata nie tylko zdobyła potrzebne fundusze, ale doprowadziła do wybudowania domu. Przy domu sierot - niemających przecież nikogo bliskiego w okolicy - zostaje zorganizowana świetlica dla mieszkających w pobliżu dzieci. Co za doskonały pomysł, jak dziś byśmy to nazwali - integracyjny!

Niebawem p. Piłsudska zauważyła w środowisku wojskowych istotny problem do rozwiązania. Oto zawodowi wojskowi (oficerowie i podoficerowie) często bywają służbowo przenoszeni z miejsca na miejsce. W Warszawie zdarza się, że ich dzieci nie mogą znaleźć miejsca w szkole lub przedszkolu, bywa, że są opóźnieni w opóźnieniu programu. W ramach organizacji Rodzina Wojskowa otwiera dla nich szkoły. Trzeba tu zwrócić uwagę na szczególne zdolności organizacyjne p. Piłsudskiej - szczególnie istotne w tamtych czasach. Umiała ona wciągnąć do działania na rzecz innych kobiety niepracujące, a inteligentne i zdolne. Nie było wówczas zwyczaju, by żony wyższych urzędników, oficerów, adwokatów pracowały zarobkowo. niewiele wśród nich miało wyższe wykształcenie, ale wiele z nich wyrosło w atmosferze potrzeby pracy na rzecz innych. I takie właśnie osoby p. Piłsudska umiała wciągnąć do działalności społecznej.

Wreszcie trzeci teren działania p. Piłsudskiej - stowarzyszenie Osiedle. Pani Marszałkowej i Pani Prezydentowej pokazano kiedyś baraki dla bezdomnych na Anopolu. Dziś mało kto może sobie wyobrazić warunki, jakie tam panowały. W ogromnych salach mieszkali całe rodziny, to była wielka bieda. Aby temu zaradzić, pani Piłsudska utworzyła organizację społeczną. Zgromadziła duży zespół kobiet mających czas i chęć do działania, zaprosiła też kilku panów zajmujących się urzędowo opieką społeczną. Każdemu przydzieliła zadania. I sprawa ruszyła. Zaczęło się od pomocy dzieciom - obiady, świetlica, zbiórka i przydział odzieży. Potem - znów kapitalny pomysł - wystarała się od zarządu miasta o przydział nieużytków leżących wokół baraków na ogródki. Rozdano ludziom najprostsze narzędzia. Mogli teraz sami wyprodukować sobie ziemniaki i jarzyny. To była znaczna pomoc. Działalność Osiedla rozszerzała się. Z czasem zorganizowano w Otwocku teren na kolonie dla dzieci. I tak pani Piłsudska działała nieprzerwanie do wybuchu wojny.

Wystarczyłoby tej pracy na kilka osób. A potem przyszła wojna i konieczna emigracja. Z którejkolwiek strony spojrzeć - tragiczna a ciężka. I wtedy - jak sędzę - pociechą dla niej była świadomość, że przy tych wszystkich pracach, obowiązkach, działaniach nieraz niebezpiecznych, a zawsze absorbujących wychowała córki na wartościowych ludzi.

ANIELA UZIEMBŁO

zest. do p. 473/07 - prestatia

ca - jedna z pierwszych, jeśli nie pierwsza tego rodzaju organizację przygotowując kobiety do pomocniczej służby wojskowej. Wreszcie - 1 sierpnia wybuchła wojna między naszymi zabojcami. Już 6 sierpnia wyruszył z Krakowa powstały z tych organizacji polski oddział - nazywany potem „Pierwsza kadrowa”. A niekwestionowany przez Józefa Piłsudskiego Legiony Polskie, Austrjackie i Niemiecy nie ufają mu - mianując go kmdantem tylko pierwszej brygady.

Od momentu rozpoczęcia wojny p. Aleksandra nawiązała kontakt z działającymi na terenie rosyjskiego organizacjami POW (Polska Organizacja Wojskowa) i organizacją bojową PPS, by wspólnie z ich grupami kobiecymi prowadzić prace karnierskie i wywiadowcze. Były to działania również niezbędne jako zabezpieczenie. Często wymagały przekraczania linii frontu, docierania do strzeżonych przez wojska nieprzyjacielskie miejsc. Ogromna i wymagająca poświęceńi odważnej praca. Wartość jej doceniło państwo polskie, nadając p. Piłsudskiej order Virtuti Militari. Ciekawym anegdotem jest, że Niemcy. Obawiali się zbyt rozbudowanej działalności polskiej. A więc - po zajęciu Warszawy - aresztowali, a potem umieszcili w „obozie odosobnienia”. To odosobnienie trwało około roku, do momentu, kiedy cesarz Wilhelm II ogłosił „niepodległość Polski” (naturalnie pod jego nadzorem). Powstała wtedy Rada Regencyjna i Tymczasowa Rada Stanu - rodzaj rządu. W tej Radzie Józef Piłsudski, pułkownik, został szefem wydziału wojskowego. Wtedy p. Aleksandra zorganizowała Ligę Kobiet zajmującą się opieką nad polskimi żołnierzami.

Nie trwało długo to dowodzenie wojskiem polskim. Okupanci zezwoliłi, by policjanci złożyli przysięgę wierności cesarzom Austrii i Niemiec. Piłsudski odmówił, podał się do dysmisji - zosił internowany.

Pani Aleksandra, która w tym czasie związana była już z Piłsudskim nie tylko pracą, ale i życiem osobistym, jako towarzysząca życia najwybitniejszego i najpopularniejszego działacza niepodległościowego została poddana najcięższemu nadzorowi. Sledzono każdy jej krok, każde spotkanie. Szła tylko do pracy

sił opóźnieni w opiumowaniu programu. W ramach organizacji Rodzina Wojskowa otwiera dla nich szkoły. Trzeba tu zwrócić uwagę na szczególne zdolności organizacyjne p. Piłsudskiej - barzdu istotne w tamtych czasach. Umiała ona wciągnąć do działania na rzecz innych kobiety niepracujące, a intelektualnie i zdolne. Nie było wówczas zwyczajem, by żony wyższych urzędników, oficerów, adwokatów pracowały zarobkowo. Nawet jeśli wśród nich miało wyższe wykształcenie, ale wiele z nich wyrosło w atmosferze potrzydeł pracy na rzecz innych. I takie właśnie osoby p. Piłsudska umiała wciągnąć do działalności społecznej.

Wreszcie trzeci teren działania p. Piłsudskiej - stowarzyszenie Osiedle. Pani Marszałkowej i Pani Prezydentowej pokazano kiedyś baraki dla bezrobotnych na Anonopolu. Dzisiaj ma to być ktoś sobie wyobrazić warunki, jakie tam panowały. W ogromnym salach mieszkały całe rodziny, to była wielka bieda. Aby temu zaradzić, pani Piłsudska utworzyła organizację społeczną. Zorganizowała dziesiątki kobiet mających czas i chęć do działania, zaprosiła też kilku panów zajmujących się urzędowo opieką społeczną. Każdemu przydzielila zadania. I sprawa ruszyła. Zaczęła się od pomocy dzieciom - obiady, świetlica, zbiórki i przydział odzieży. Potem - żnów kapitały pomysł - wystarała się od zarządu miasta o przydział nieużytków leżących wokół baraków na ogródki. Rozdano ludziom najprostszą narzędzia. Mogli teraz sami wyprodukować sobie ziemniaki i jarzyny. To była znacząca pomoc. Działalność Osiedla rozszerzała się. Z czasem zorganizowano w Otwocku teren na kolonie dla dzieci. I tak pani Piłsudska działała nieprzerwanie do wybuchu wojny.

Wystarczyło by tej pracy na kilka osób. A potem przyszyła wojna i konieczna emigracja. Z którąkolwiek strony spojrzeć - tragedia u cieżka. I wtedy - jak sądzę - pociecha dla niej była świadomość, że przy tych wszystkich przeciach, obowiązkach, działaniach nie raz niebezpiecznych, a zawsze asobujących, wychowywała córki na wartościowych ludzi. o

AMIA UZEMIA

WROCLAWSKIE CMENTARZE

- Cmentarz komunalny, Oddział Pise Pole, Kielczowska 90, tel. 071 345 74 72
- Cmentarz komunalny, Grabiszowska 383, tel. 071 363 12 31
- Cmentarz komunalny, Osobowicka 58, tel. 071 325 22 88
- Cmentarz komunalny, Zloczowicka 1, Pawłowice
- Cmentarz komunalny, Jerzmanowska 53, Jerzmanów
- Cmentarz komunalny, Trzmielowska 29, Leszno
- Cmentarz rzymskokatolicki parafii pw. św. Rodziny, Śmiełna, tel. 071 348 32 30
- Cmentarz rzymskokatolicki parafii pw. św. Wawrzynca, Bujwida 51, tel. 071 328 16 63
- Cmentarz rzymskokatolicki parafii pw. św. Duchy, Bardzka, tel. 071 367 12 83
- Cmentarz żydowski, Lotnicza 51, tel. 071 51 08 09



NEUROCHIRURGIA
 Kliniczny Oddział Neurochirurgii
 IV Włocławska, Szpitalna Kirurgiczna
 ul. Włocławska 2 - 071 766 02 08

do pomocy - 0600 008 500
 APOS - Zielona Lina - 022 621 33 67
 - cabodowy tel. zaufania
 - 022 692 82 26
 - Punkt Konsultacyjny-Diagnostyczny
 (anoniemowa i bezpłatna diagnostyka)
 - tel. ul. Poomale 7, wt. i czw. 16.16
 - Dzieciastwielki - czynny pon.-pt.
 w godz. 18.21 - 071 321 35 46
 Centrum Psychiatrii Ludzi
 Zaginionych - linia wsparcia
 dla zaginionych i ich rodzin
 - tel. ogólnopolski, całonocny
 - 0801 24 70 70, 022 654 70 70
 Linia dla kobiet w ciąży i rodziców
 dzieci do lat 6 (nieplanowana ciąża,
 uciążliwa ciąża, objawy poronienia,
 problemy wchłaniania, problemy
 w rozpięciu 663) - czynna w pon., wt.
 w godz. 10.13 - 17.00
 w godz. 14.20 - 071 344 10 34
 Niesztuka Lina dla ofiar przemocy
 w rodzinie - czynna pon.-sob. w godz.
 11.20, niedz. i święta w godz. 10.16
 - 0800 120 002
 Pomocnikowa Lina dla rodziców
 pijanych nastolatków - czynna pon.-pt.
 w godz. 14.20 - tel. ogólnopolski
 0801 140 068
 Niesztuka - numerka
 - tel. ogólnopolski czynny codziennie
 w godz. 16.21 - 0801 199 990

APTEKI

POMOC SPOLECZNA

WROCLAW
Chłodzka
 „Koscianina”, ul. Śemlewicka 54/56
 - 071 322 73 15
 „Krynka”, ul. Krynki 7/9
 - 071 336 05 34
 „Non Stop”, ul. Lotnicza 24
 - 071 792 72 07
 „Pod Larni”, pl. Jena Pańta II 7A
 - 071 343 67 24
 „Przy pl. Hirszteld”, ul. Krucza 24
 - 071 338 12 42
 „Pulska”, ul. Palskiego 49A
 - 071 789 91 38
 „Sk. Wrocłowski”
 ul. św. Wrocłowski 39-41
 - 071 322 39 35

Nocelegońska Komarnyńska Pomoc
 m. św. Brata Alberta
 ul. Malczewskiego 15
 - 071 717 34 25
 Schronienie dla mężczyzn
 Tomaszowska Pomoc m. św. Brata
 Alberta, ul. bp. Bieglińska
 - 071 336 70 07
 Schronienie św. Brata Alberta
 dla kobiet i matek z dziećmi
 ul. Szarych Górn 9 - 071 350 44 66
 Dni dla matek z malymi dziećmi
 i kobiet w ciąży, pl. Grunwaldski 3c
 - 071 328 00 98
 Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej,
 ul. Strzegomska 6 - 071 782 23 00
 Ośrodek wsparcia i interwencji
 kryzysowej dla kobiet i matek
 z dziećmi Stowarzyszenia Pomocy
 Asyson
 ul. Odrobicka 99
 - 071 352 94 03
 Powiatowe Centrum Pomocy Rodzine,
 Powiat 28 - 071 344 86 52
 Mekar, Pomocna profilaktyki i terapii
 uzależnień, ul. Trzmielowa 17
 - 071 321 05 52
 Dominikański Ośrodek Informacji
 o Nowych Ruchach Religijnych i
 Służebca, ul. Nowa 4/1b
 - 071 341 99 00

POGOTOWIE RATUNKOWE - 999

PARADY PRAWNE

WROCLAW
 SP202, ul. Złobieszka 34/38
 - 071 367 20 52
 Centrum - 071 307 20 51
 Dyspoczer transportu sanitarnego
 - 071 333 24 44
 Ambulatorium chirurgiczne,
 ul. Traugotta 112 - 071 342 81 83
 Lotnicze Pogotowie Ratunkowe,
 ul. Skarżyskiiego 34
 - 071 357 59 25
 Ipa Wyrzbowien, ul. Śołeczna 16/20
 - 071 355 70 12
 Ambulansum - 071 355 56 42
 MedCom II Pogotowie,
 ul. Golezynieńska 230 - 071 333 00 55
 Domnikańskie Wodne Deszczowice
 Pogotowie Ratunkowe,
 ul. Na Grobli 40-44 - 071 344 41 45
 Pogotowie ciekalkarzo, ul. Borowska
 181-187 - 071 789 89 05

Osirodek Demokracji Uni Kobiet
 przy ul. Ofiar Okupacji 17 - porady dla dorosłych i dzieci z zakresu:
 doradztwa zawodowego, psychologicz., socj-
 ologicznego, prawnego
 - 071 341 71 43, 341 71 44
 Doradztwo i Karera, ul. Rybicka 39, ro-
 tularie doradztwa zawodowego, poradę psy-
 chologiczną, prawną - 071 341 04 98
 Biuro Porad Okupacyjnych - ul. Szar-
 ych 12, bezopłatne porady prawne
 oplotz prawa podatkowego, codzienn-
 nie, w pon. i czw. w B. 10-18, wt., śr.,
 pt. 10-16 - 071 344 84 39

POLICJA - 997

Oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej
 Policji, pl. Muzalny 2/4
 - 071 344 48 67
 Komenda Miejska Policji,
 ul. Duchałoga-Lubuskiego
 - 071 343 58 12
 Komenda Miejska Policji KMP
 - 071 328 41 04
 Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
 - 0803 990 900

III | 2- Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939r.

- Wyprawa do Sulejówka, autor Witold Zbieleński, w „Ueteran” grudzień 2005, s. 19, II. Msp. kserokopia k. 2, s. 1-3.
- Na odłamku społecznej pracy Marszałkowej Piłsudskiej, autorka: Herminya Naglerowa. Brak tytułu, s. 10-12. Pruska 7. Jaroczeńska 28. II. 2006. Msp. Fotografie, kserokopia, k. 3, s. 4-6.
- Moja współpraca z Marszałkiem Aleksandrem Piłsudskim art. M. M. Matuszewskiej. Brak tytułu, s. 6. Fotogr. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 7.
- „Praca Obywatelska” Nr. 29, str. 3. FIDAC Zieloni u Polce (...). Msp. kserokopia, k. 1, s. 8.
- „Praca Obywatelska” Nr. 1, s. 16. „Kobieta polska u życia i pracy”. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 9.
- Ideologia społeczno - wycharakterizowała Marszałkową Aleksandry Piłsudskiej. Art. Herminy Naglerowej. s. 6-7 - Brak tyt. wydawnictwa. Msp. kserokopia, k. 2, s. 10-11.
- Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, artykuł Herminy Naglerowej. Fotogr. s. 2-3, Brak tyt. wydawn. Msp. kserokopia, k. 2, s. 12 - 13.
- Pamiątka p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, pmi Radio. O Komprezie społeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiety, w „Prace Obywatelskie” 1-12 31. maj 1939r. Nr 10. str. 2. Msp. kserokopia, k. 2, s. 14 - 15.
- Pięć wieki pracy dla Polski, art. Stanisława Bięszuskiego (pisany w r. 1952). Pruska 7. Jaroczeńska 28. II. 06. Msp. ksero, s. 1-27, k. 27, s. 16-42.

krewno do Lecha Uly
Pilsudskij

i różnych przysług. Na imię miał Zbyszek, ale nazwiska nie pamiętam.

Pewną ulgę przyniósł nam fakt, że przed Bożym Narodzeniem otrzymaliśmy pozwolenie napisania kartki-listu do domu. Co do treści było wiele ograniczeń, ale wolno nam było podać adres zwrotny: Kozielsk, Smoleńska Oblast', skrzynka pocztowa nr 12.

Napisałem list na ręce Mamy. Odpowiedź na ten list otrzymałem tuż po Bożym Narodzeniu. Było kilka słów od Mamy, Ojca i brata Bolesława. Otrzymałem też wiadomość, że mój drugi brat, Wiesław, jest na Węgrzech. Ucieszyłem się, że żyją. U Rodziców był też wuj Stach Kudelski - major, sędzia wojskowy z Wilna. Później dostałem jeszcze kilka listów z Sanoka i zapowiedzianą listem paczkę z Wilna. Oczekiwanie na listy było trudnym do opisania przeżyciem.

Czekaliśmy na słowa najbliższych i na wiadomości z kraju. Pisać było trudno, ponieważ każde zdanie było wnikliwie analizowane, czy między wierszami nie ma jakichkolwiek zaszyfrowanych treści. Listy wrzucaliśmy do worka w środku obozu. Oprócz cenzury rosyjskiej listy nasze musiały przejść jeszcze w drodze do okupowanego kraju przez cenzurę niemiecką. Ogromną radość sprawiła mi kartka z Węgier, napisana przez Wiesia. Pisał ją jako żołnierz pełen nadziei. Był wtedy na Węgrzech w drodze do Francji, Anglii.

Nie wszyscy jednak mieli takie szczęście, że listy dotarły do ich najbliższych. Wiele rodzin nie otrzymywało wysyłanej korespondencji. Po zlikwidowaniu naszego obozu w Kozielsku okazało się, że pozostało kilkadziesiąt worków nie wysłanych.

WYPRAWA DO SULEJÓWKA

Witold Bublewski

25 grudnia 1923 roku, jako drużynowy 39 warszawskiej drużyny harcerskiej wybrałem się razem ze swoim zastępcą i 6. zastępowymi na pieszą wycieczkę szkoleniową.

Po wyjściu z Warszawy przeszliśmy przez Rembertów i w dalszej drodze doszliśmy do Sulejówka. Zaczął padać deszcz połączony ze śniegiem. Na drodze naszego marszu zobaczyliśmy ładną willę, która rzucała się w oczy czterema kolumnami i podcieniem, gdzie na parę minut mogliśmy się schować przed deszczem.

Gdy tak tam staliśmy otworzyły się drzwi od tej willi i wyszedł z nich oficer w randze majora. Zapytał się co my tu robimy i kim jesteśmy. Odpowiedziałem, że jesteśmy harcerzami na wycieczce i schroniliśmy się przed deszczem, zaraz idziemy dalej na dworzec ko-

lejowy aby wrócić do Warszawy.

Rotmistrz zniknął za drzwiami. Po paru minutach wyszedł znowu i zaprosił nas do środka.

W dużym przedpokoju przywitała nas Pani domu i po krótkiej rozmowie zaprosiła nas do stołowego pokoju, gdzie było więcej miejsca. Poprosiłem wtedy o jakąś szmatę byśmy mogli wytrzeć nasze zabłocone buty. Bardzo się to tej Pani podobało. Po solidnym oczyszczeniu butów i złożeniu plecaków równym rzędem pod ścianą przedpokoju weszliśmy do pokoju stołowego, gdzie Pani domu zaprosiła nas do stołu. Pani domu usiadła przy jednym jego końcu. Po obu jej stronach siedziały dwie dziewczynki. Jej córeczki Wanda i Jadwiga - tak je przedstawiła, które rysowały coś sobie w swoich zeszytach. My - było nas ośmiu - usiedliśmy po obu stronach stołu. Rotmistrz siedział z boku. Rozmowa była tym razem bardziej szczegółowa. Pani domu chciała coś więcej wiedzieć o nas. Powiedzia-

łem, że jesteśmy z 59 drużyny harcerskiej, którą założyłem w bursie, w której mieszkają sieroty ro rodzinach wojskowych a ja jestem tam zastępcą kierownika bursy. Miałem wtedy 19 lat. Chłopcy w tej bursie byli w różnym wieku. Chodzili do rozmaitych szkół i na różne kursy zawodowe. W bursie mieszkało około 200 chłopców a drużyna liczyła sobie 56 członków. Chociaż nie mieliśmy wtedy jeszcze mundurów harcerskich to jednak mieliśmy na sobie krzyże harcerskie a na czapkach lilijki.

W czasie rozmowy Pani domu zapytała się nas, czy nie chcielibyśmy zjeść serdelki. Oczy nam się zaświeciły, bo w bursie jedzenie było bardzo skromne. Mięso jedliśmy bardzo rzadko a o parówkach to nawet nikt i nie marzył.

Bąłem się, czy moi "chłopcy" będą się zachowywać właściwie i czy nie rzucają się na te kielbaski z rękami i od razu do ust. Patrzyli jednak na mnie co ja robię i robili to samo, a więc poczęstunek ten minął bez wstydu dla nas.

Gdy tak - siedząc przy stole - rozmawialiśmy, otworzyły się nagle drzwi od sąsiedniego pokoju i wszedł ... Marszałek.

Zbledliśmy. Szybko jednak poderwaliśmy się na nogi. Ja krzyknąłem "baczność", podszedłem do Marszałka i zameldowałem nas. Salutować nie mogłem bo byłem bez czapki. Marszałek podał mi rękę i usiadł przy stole koło nas, gdzie czekała już na niego herbata przygotowana uprzednio przez Panią Marszałkową /dopiero wtedy zdaliśmy sobie sprawę z kim rozmawialiśmy cały ten czas/ Marszałek dowiedziawszy się kim jesteśmy dopytywał się o naszych rodziców i co się z nimi stało.

Czas nam już było iść na pociąg do Warszawy. Chcieliśmy posprzątać po sobie, ale p. Marszałkowa powiedziała, że to już będzie



• Józef Piłsudski z żoną Aleksandrą i córkami (Wandą i Jadwigą) w Sulejówku •

załtwione przez pokojówkę.

Przed naszym odejściem poprosiłem Marszałka by się wpisał do naszej kroniki /był to szkolny brulion/. Marszałek to zrobił swoim wiecznym piórem o fioletowym kolorze atramentu, życząc nam wszelkiej pomyślności. I podpisał się.

W jakiś tydzień potem odwiedziła naszą bursę p. Marszałkowa w towarzystwie p. Zaruskiej, żony pułkownika a potem generała Mariusza Zaruskiego - późniejszego kapitana harcerskiego szkuner-jachtu "Zawisza Czarny".

Obie panie obejrzały całą bursę, zadły tysiące pytań a po paru tygodniach każdy z

III/2/3

nas otrzymał na własność wspaniały wojskowy koc. Dotychczas spaliśmy pod poniemieckimi kocami, które zrobione z pokrzywy nie wiele dawały ciepła.

Koc, który wtedy otrzymałem mam jeszcze do dzisiaj. Choć już podniszczony i trochę zużyty - ale jeszcze jest.

Treść wpisu Marszałka Piłsudskiego do naszej kroniki drużyny to: "Cieszę się bardzo widząc u siebie dzielnych harcerzy, którzy nie

boją się ani deszczów ani śniegu, aby użyć pola! Życzę wam wszelkich sukcesów osobistych".

I podpis - Józef Piłsudski.

Kopia tego wpisu razem z opowiadaniem umieszczona była przed wojną w miesięczniku "Żeglarz" albo w miesięczniku "Harcerz". Oryginał był aż do niedawna w moim posiadaniu, ale obecnie nie mogę go odnaleźć. Może został przez kogoś "pożyczony".



Marszałkowa Aleksandra Piłsudska

Na odcinku społecznej pracy MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ

Kolonja letnia „Osiedla” w Otwocku

Troska o dziecko w Polsce współczesnej nie jest li tylko odruchem humanitarnym, na którym tak obszernie rozbudowano akcję społeczną. Troska o dziecko — to sprawa przyszłości państwa, które będzie tem trwalsze i tem świetniejsze im dodatkowych będzie miało obywateli. Jest więc tak, że każda terazniej-

szość pracuje dla czasu, który idzie, aby ciągłość istnienia wykreślała się linią, wznoszącą się wzwyż.

Z tych założeń ideologicznych wychodząc, podjęła się Marszałkowa Aleksandra Piłsudska rozległego zadania: opieki nad dzieckiem najbiedniejszym. Wniosła w tę pracę, tak aktualną w odro-

zonej Polsce, wszystkie wartości serca i rozumu, talent organizacyjny, doświadczenie w pracy społecznej i ciągle przyświecającą jej myśl o jutrze państwa. Odrazu przetransponowała swój zasób energii na tę nową służbę w nowych, szczęśliwszych warunkach, potrzebną wolnej już ojczyźnie.

Gdyby dziś zsumować działalność Marszałkowej Piłsudskiej, otrzymałoby się bilans zdumiewający ilością i jakością pozycyj. Wspomnę tu o jej kierowniczym wpływie na świetny pod względem metod wychowawczych stan szkół i przedszkoli „Rodziny Wojskowej”, o znakomicie prowadzonym sierocińcu Stowarzyszenia „Nasz Dom”, o dzielnej pracy nad wydobyciem z nędzy i poniewierki dzieci ulicy przez Towarzystwo „Opieka”, wreszcie o szeroko zakreślonej działalności Komitetu Opieki nad Mieszkańcami Osiedli Miejskich, „Osiedle”. W każdej z wymienionych organizacji pomieściła Marszałkowa Piłsudska bogactwo swojej inicjatywy i bezustannej, czujnej troskliwości o rozwój swojego dzieła.



Dom kolonji letniej „Osiedla” w Otwocku

Oto jesteśmy na jednym odcinku tej pracy — w kolonii letniej „Osiedla“, założonej w Otwocku. Las sosnowy przesiany niebem, podjęty żółcią piachu i zielonym wiatrem murawy. Szeroka, otwartymi drzwiami podziurawiona fasada domu natychmiast zdradza ciekawy pomysł architektoniczny. Drzewo, cegła i szkło. W obszernej sypialni dolnej z widocznym, strzelistym wiązaniem stropu — pachnie nagrzane drzewo. Druga, taka sama sypialnia mieści się na piętrze. Sala jadalna również tym ślicznym stropem zamknięta, zdaje się oddychać wysoko i szeroko. Każdy szczegół tego domu jest racjonalny i celowy. Tusze, wanny, umywalnie, izolatki, kuchnie, spiżarnie, pralkarnie... Dom ma przecież służyć zdrowiu i wygodzie, ma swoim gospodarskim obrębem dawać corocznie pomieszczenie dla zwykłych tysiąca dzieci, wyzbieranych z baraków. Grupami po 20 i więcej dzieci spędza tu cztery tygodnie, od połowy maja począwszy. Czterorazowy, suty posiłek dzienny, zabawy i gry na wolnym powietrzu, opieka lekarska — to jakgdyby rekonstruowanie fizycznych niedomogów, którym uległy te dzieci w swoim zwyczajnym środowisku nędzy. Rezultat z czterotygodniowego pobytu znaczy waga obfitą nadwyżką.

Chodzimy po pustych o tej porze salach, słysząc, jak gdzieś zdaleka to płaszczy się, to w górę wybucha głos bawiących się dzieci. Szum sosen szcieszę jaskrawość tego gwaru, który staje się naraz harmonijną kompozycją radości, dziecięctwa, lasu i powietrza. Patrzymy więc przez okno, aby urok pogodnego, letniego dnia objawił nam się jeszcze ruchem, biegiem, kolorami chusteczek i sukienek, brzośkami błyskami opalonych torsów chłopięcych. Na majdanie dostrzegamy starannie rozpięte namioty i zaraz informują nas, że to dla starszych chłopców, bo jednak zamało miejsca w tym obszernym budynku, że owszem, zdałoby się dwa, trzy razy tyle miejsca, aby wszystkie potrzebujące dzieci z baraków mogły korzystać z kolonii otwockiej.

I z tego bierze się odrazu roz-

mowa o tych dzieciach. Jakie są? Co myślą i czują? Wkracza to już w inny zakres opieki nad dzieckiem kolonijnym, w bardzo poważnie pojętą pracę wychowawczą. O to bowiem szczególnie chodzi pani Marszałkowej Piłsudskiej, żeby dzieci ogarnięte jej opieką, przyuczały się form społecznych, najważniejszych, zasadniczych form współżycia i fundamentalnych pojęć obywatelskich. Kierowniczka Sekcji Kolonij i Półkolonij letnich w „Osiedlu“, pani prof. Sujkowska stosuje tu swoje doświadczone metody wychowawcze z niewątpliwym skutkiem, a fachowy personel wypełnia poruczone sobie zadanie z żywym zrozumieniem intencji.

Przedewszystkiem więc opie-

ka nad temi dziećmi nie może być szablonowa, schematyczna, toteż, mimo tak krótkiego pobytu grup w domu kolonijnym, indywidualizuje się każde dziecko. Służy do tego „Kartoteka Wychowawcza“, budząca czynny stosunek wychowawców do dzieci i dająca doskonały materiał doświadczalny, spożytkowany następnie dla celów szerszych, bo dla dalszego rozwoju pomocy społecznej. Przez poznanie, w jakim środowisku wzrasta, jakie wrodzone wartości umysłowe i moralne posiada poszczególne dziecko, opieka staje się racjonalniejsza, i w swoich dążeniach wychowawczych na przyszłość bardziej określona. Kartoteka — to właśnie ten bezpośredni kontakt z żywymi problemami, to



Na kolonii letniej „Osiedla“

docieranie do źródła wpływów, kształtujących charakter dziecka, które kiedyś w zespole będzie czuć, myśleć i działać jako dorosły, odpowiedzialny za siebie obywatel.

„Kartoteka wychowawcza“ jest zresztą najsmutniejszą powieścią o świecie nędzy. Zła i ponura treść tej powieści posiada swoich „bohaterów“, ale jeszcze poszukuje autora. Chce bowiem objawić się wszystkim, chce poruszyć sumienia, chce krzyczeć na cały głos. Współczującą czytelniczką tych żywych dokumentów jest Marszałkowa Piłsudska

i grono osób, dobranych przez nią do współpracy. Czytają uważnie — i nagle z czytelniczek przemieniają się w uczestniczki tych losów, wybieranych z dna poniżenia. Wchodzą w treść niedobrych, dziecięcych przeżyć, aby niezwłocznie działać, zapobiegać, tworzyć.

Nie trzeba tu więc określać, które długim szeregiem, w najrozmaitszych barwach starałyby się wycenić ogrom pracy pani Marszałkowej Piłsudskiej. Wystarczy powiedzieć, że praca ta jest najbliższa samemu życiu. Ale jednocześnie jest to walka z nie-

sprawiedliwością życia, tak nierównomiernie obdzielającego dzieci tej samej ziemi. Walkę tę prowadzi Marszałkowa Piłsudska od wielu lat systematycznie, nieustępliwie, aby roztraścić skąpiska nędzy, wyratować z nich dzieci i wywieść je na jaśniejsze jutro. Fizyczne i moralne zdrowie tych dzieci musi być rękojmią, że dzień jutrzejszy zapowiada się i jaśniej i lepiej. Taki jest program i ku temu zmierza wysiłek wychowawczy opiekunki najbardziej potrzebujących dzieci, pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Herminja Naglerowa

BRAK SKRZYDEŁ NASZYM ORŁOM

Zaczęło się to dawno i zaczął niebyle kto — genjusz grecki. On pierwszy nieokiełznaną fantazją przypiął człowiekowi skrzydła. Wtedy też wydarzyła się pierwsza „katastrofa lotnicza“ — młody Ikar był pierwszą symboliczną ofiarą, złożoną na ołtarzu młodzieńczej bravury i żądzy walki — lecz nie ostatnią. Pociągnął za nim cały hufiec nieustraszonych bohaterów.

Minęły czasy królów — lecz żaden z Cezarów nie odbył triumfu większego od triumfu Lindbergha, witanego przez lud paryski — bo lud inaczej kocha Cezarów, a inaczej bohaterów.

Od czasów Grunwaldu nie było większej chwały imienia polskiego, jak na berlińskim lotnisku, gdy Żwirko przyleciał z pierwszych pierwszych; gdy na prastarych słowiańskich ziemiach, nad pruską stolicą, zatrzepotał zwycięsko skrzydłami pierwszy raz od wielu wieków orzeł polski.

Orłów w Polsce nie brak. W tradycji naszej, we krwi, drzemie poszum skrzydeł — choć przeszedł on ewolucję, od Kircholmu do Tempelhofu — od husarza do lotnika.

Lecz orłom polskim, jakże często — brak skrzydeł! Tych skrzydeł fizycznych właśnie. Bo, jeśli chodzi o ducha, któż za lotem ducha słowiańskiego nadąży!?

Zbyt wielką mamy skłonność do rozpamiętywania naszych klęsk — zbyt łatwo zapominamy o naszych zwycięstwach! A naszym przeznaczeniem jest jednak zwycięstwo!

Brak skrzydeł naszym orłom! Pamiętaj o tem obywatelu polski — ty, co śpieszysz na dancing i ty, co zrywasz się o brzasku na głos fabrycznego gwozdka!

Niema zbyt ciężkich warunków, niema zbyt wielkiego kryzysu, żeby naród nie mógł być wielkim. Nie możemy pozwolić, by rydarto nam warorzyn zdobyty — i uświęcony krwią — przez naszych lotników.

W społeczeństwie z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, działa pod honorowem przewodnictwem p. Marsz. Piłsudskiej, Komitet budowy samolotu ku czci Żwirki i Wigury. Komitet zdziałał już wiele. Akcja przezeń prowadzona dała kilka dziesiątków tysięcy złotych. W najbliższym „Turnieju Lotniczym“ weźmie udział między innymi samolot komitetu.

Zadanie Komitetu jednak nieskończone. Obok lotników naszych coraz śmielej i głośniej występuje cały szereg dzielnych lotniczek. Niestety, warunki, w jakich one ćwiczą, pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Przedewszystkiem — „brak skrzydeł“.

Jeśli mamy iść naprzód z innymi narodami — oczywistą jest rzeczą, że musimy iść razem — mężczyźni i kobiety.

Zagranicą lotniczki kobiety z powodzeniem realizują z mężczyznami o chwałę swego narodu. Kobieta polska nie ustępuje kobietom innych krajów. Jeśli nie pozostawimy jej samej — będzie pierwszą.

Wszyscy powinniśmy stanąć w szeregu! Kto nie chce, czy nie może szafować swoim życiem, niech śpieszy ze swoją choćby drobną pomocą.

Jeśli chcemy dzielić się sławą, musimy dzielić się trudami i obowiązkami.

Kto chce dzieło rozpoczęte ofiarą krwi przez Żwirkę i Wigurę prowadzić do końca, niech staj do apelu:

— Brak skrzydeł naszym orłom!

Moja współpraca z Marszałkową Aleksandrą Piłsudską

Dopiero w pracy przy organizowaniu Kongresu zetknęłam się bliżej z Panią Marszałkową.

Pierwsze wrażenie... Pierwszym wrażeniem jest oniśmienie. Człowiek czuje się w kręgu, który historia oświetliła swoim blaskiem. I przez przebieg własnego życia Pani Marszałkowej i przez bliskość Człowieka, który dla nas wszystkich był najbliższym.

Czuje się atmosferę wielkich przeżyć, mocnych postanowień, tragicznych doświadczeń.

Nie zmniejsza tego wrażenia skromność otoczenia. Domek na Klonowej robi wrażenie ni to dworku szlacheckiego, ni to jakiegoś skrzydła pałacu Belwederskiego, tak silnie wewnątrz przepojone jest aurą Belwederu.

Na tym tle uderza dominująca cecha Dostojnej Gospodyni — prostota. Poszanowanie cudzego stanowiska, niechęć do narzucania swego zdania, pomimo, że zawsze się wyczuwa, że to zdanie istnieje, jest zdecydowane, ma mocne podstawy.

Przy dłuższej współpracy zadziwia i imponuje druga cecha charakterystyczna — rzadko spotykana pracowitość.

W tym gronie, w którym myśmy pracowały nad organizacją Kongresu, przy podziale prac — p. Marszałkowa zwykle brała na siebie najwięcej, często najtrudniejsze zadania — i najdokładniej z nas wszystkich je przepracowywała.

W tej atmosferze kilkuletniej pracy, zwłaszcza przy końcu, kiedy przygotowania stały się bardziej gorączkowe, kiedy rozrastała nerwowość, widziało się przeoczenia i braki — uderzyła mnie najsilniej jeszcze jedna cecha, która niewątpliwie promieniuje z postaci Pani Marszałkowej, a której długo nie umiałam sobie wytłumaczyć.

Oto niezależnie od przebiegu zebrania, niezależnie od tego, czy zgadzałam się z przeważającym zdaniem, czy byłam „w opozycji“, czy nastrój zebrania był spokojny, czy też podniecony — wychodziłam z tych zebrań nie tylko spokojna, ale jakgdyby duchowo wypoczęta, z jakimś głębokim wewnętrzny zadowoleniem. Długo nie mogłam uchwycić na czym to polega, dlaczego w obecności P. Marszałkowej splywa spokój i ukojenie.

Nie jest to tylko opanowanie, które niewątpliwie gra dużą rolę. Poza opanowaniem wyczuwa się zarsze mocne stanowisko, myraźne uczucia, zdecydowanie naznaczone sympatie i antypatie, wyczuwa się silną indywidualność. Pod zewnętrznym spokojem tętnią nurtujące prądy intensywnego wewnętrznego życia.



Marszałkowa Aleksandra Piłsudska

Depesza ZPOK

Czcigodnej Pani Marszałkowej
w dniu Jej Imienin składa serdeczne
życzenia i wyrazy hołdu

Związek
Pracy Obywatelskiej Kobiet

A jednak na otaczających splywa cisza i ukojenie... Dlaczego?

Oto w obecności Pani Marszałkowej panuje atmosfera bezwzględnej prawości, atmosfera czystości myśli, umiejętność spojrzenia na zjawiska życia w oderwaniu od spraw osobistych — stanięcia ponad nimi.

A tak przecież rzadko zdarza nam się przebywać w tej orzeźwiającej atmosferze...

M. M. Matuszewska.

Przed ośmioma laty w sali Uniwersytetu Poznańskiego słuchałam odczytu uczonego amerykańskiego, nazwiska jego dziś już nie pamiętam, który nam, polskiej młodzieży akademickiej tłumaczył wzniosłość nauki naszych filozofów chrześcijańskich i w polskim języku, choć z silnym akcentem cudzoziemskim oddawał hołd Polsce za piękno idei „Królestwa Bożego“ na ziemi.

„Dziś zamiast pojedynczych ludzi rozestanych po świecie, idee się w świat rozsyłają. To są apostoły ludzkości, — apostoły Ducha Św., — apostoły niewidome do założenia widomego Królestwa,

jako za dni Chrystusowych byli widomi Rozesłańcy do założenia niewidomego Królestwa.

Idźcie idee, bierzmycie ludy Duchem św., głoscie im dobrą nowinę — o nadejściu Królestwa Bożego, — o Poczieszeniu“.

August Cieszkowski (Ojciec Nasz).

Przed ostatnią wojną jasnowidzowie Anglii i Ameryki przepowiadałi wielkie zamieszanie na mapie Europy. Widzieli oni w środkowej tej części jakieś nowo-powstające państwo, którego nie umieli nazwać, określałi je tylko mianem państwa o kształcie serca. Widzieli źródło, bijące z tego serca, źródło, które powoli opływało cały świat...

F. I. D. A. C. Żeński w Polsce (Fédération Interalliée d' Ancien Combattants) Deklaracja Ideowa

Świat zмага się jeszcze z pozostałościami wielkiej wojny. Ogół dawnych towarzyszy bojowego szeregu przedzierzgnął się w armję robotników uprzężających rumowisko.

Wielka 9-miljonowa organizacja Fidac'u międzynarodowego, założona tuż po ukończeniu wojny światowej, to związek ludzi, którzy, znając grozę wojny i cenę wolności, nie chcą się zgodzić na nowe ostrzenie broni.

Pacyfizm ich jednakże nie jest nieodpowiedzialnym sentymentem, jest treścią życia ludzi silnych, czynnych, pełnych miłości swego kraju, dążących do pogodzenia uczuć patriotycznych z dobrem całej ludzkości przez oczyszczenie ich z narośli nienawiści, zaślepienia i niewiedzy.

Fidac Polski, będący oddziałem międzynarodowego, przejął i podtrzymuje te same cechy. Powstał on przed kilkoma laty, jako związek żołnierzy, którzy na różnych frontach walczyli o ten sam cel — Niepodległość Polski. Zdobywszy ją za cenę krwi własnej i krwi 8-miljonów żołnierzy — synów wielu narodów, rozumieją głęboko i wierzą mocno, że istnienie Państwa Polskiego opiera się na pokoju powszechnym i nienaruszalności traktatów. Pokoju więc i traktatów bronić mają niewzruszenie, gotowi do każdej obrony, pragnąc usilnie, aby była ona bezkrwawa.

Żeński Fidac Polski wchodzi w skład międzynarodowego Fidacu Żeńskiego (Fidac Auxil).

PREZYDJUM FIDACU.

Aleksandra Piłsudska — Przewodnicząca, Helena Sujkowska, — Marja Rychterówna, Konstancja Łubieńska — viceprzewodnicząca, Jadwiga Barthel de Weydental — sekretarka, Jadwiga Próchnicka — skarbniczka, Jadwiga Jędrzejewiczowa i Leonja Barańska — zastępczynię.

Stowarzyszenie b. Strzelczyń (Związki Strzeleckie przed wojną). Stowarzyszenie b. Drużyniczek (Drużyny Strzeleckie), Związek Kurjerek 1-szej Brygady Liga Kobiet. Związek b. Peowiczek. Koło Polek, Biały Krzyż, Koło Uczestniczek b. Związku Broni, Stowarzyszenie b. Instruktorów S. P. i O. (Seksja Propagandy i Opieki nad Żołnierzem Nacz. Dow. Wojsk Polskich). Rodzina Wojskowa.

Kobieta Polska wniosła wkład swojej pracy i ofiarę we wszystkie walki o wolność swojego narodu. Dziś ma prawo wolności tej bronić głosząc pokój. Wie jednak i oświadcza, że raz jeszcze nie ulęknie się wojny, jeśli siła czyjejs nienawiści czy zaślepienia wojnę tę rozpęta i Państwu Polskiemu zagrozi.

Udział kobiet w szerokiej akcji, zakreślony przez byłych towarzyszy broni posiada szczególnie poważną wartość, ponieważ istocie charakteru kobiecego odpowiadają podstawowe zadania Fidac'u: leczenie ran wojny, strzeżenie poszanowania umów międzypaństwowych, głoszenie braterstwa narodów i uczciwości ich stosunków wzajemnych.

Fidac Żeński w Polsce, skupiając wszystkie stowarzyszenia kobiece, które brały udział w walce o Niepodległość, rozporządza dużą siłą potencjalną, którą kierować będzie do świadomej pracy dla nowej treści powojennego życia i zarówno narodowego jak i na terenie całej ludzkości.

Praca Żeńskiego Fidacu w Polsce pragnie być żywym pomnikiem kobiety polskiej, poległej i zmarłej w walkach o wolność Ojczyzny

— pomoc rodzinom poległych i weteranom tych walk,

— wychowywać w nowych pokoleniach pamięć przeszłości, natchnąć i skupić pracę dnia dzisiejszego, dać zrozumienie epoki, która nadchodzi.

Kobieta polska w życiu i pracy

ODZNACZENIE PAPIESKIE DLA P. MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ.

Stolica Apostolska nadała p. Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej złoty order Gwiazdy Betleemskiej za zasługi w pracy społecznej.

KAZIMIERA ILLAKOWICZÓWNA — ZA PRACĘ LITERACKĄ.

Srebrną Gwiazdę Betleemską otrzymała od Stolicy Apostolskiej, utalentowana poetka p. Kazimiera Illakowiczówna za swą twórczość literacką.

LAUREATKA PAŃSTWOWEJ NAGRODY LITERACKIEJ.

Dn. 30 grudnia r. ub. odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego za rok 1933. W skład sądu konkursowego wchodził: Wacław Szeroszewski, Ewa Szelburg - Zarembina, Juliusz Kaden-Bandrowski, prof. Józef Ujejski i m. c. n. Wydziału Sztuki Ministerstwa wyznań religijnych i ośw. p. dr. W. Zawistowski.

Wysunięto następujące kandydatury: Maria Dąbrowska, Kazimiera Illakowiczówna, Zofja Nałkowska, Jan Parandowski i Kazimierz Wierzyński.

Po dyskusji, sąd konkursowy jednogłośnie wypowiedział się za kandydaturą Marii Dąbrowskiej, biorąc pod uwagę zarówno całokształt jej działalności, jak i wyjątkowo wydatną twórczość w ciągu ostatnich lat.

Autorce „Nocy i Dni“ przyznano nagrodę, wynoszącą 7 tys. zł.

Decyzja ta przyjęta zostanie przez całe społeczeństwo, a zwłaszcza przez świat kobiecy z najwyższym uznaniem.

KOBIETA SĘDZIĄ ŚLED CZYM DLA SPRAW PRASOWYCH.

Pierwszą kobietą w Polsce na stanowisku sędziego śledczego jest p. Regina Brzozowska. Objęła ona rewir śledczy dla spraw prasowych.

MARJA MOROZOWICZ SZCZEPKOWSKA, JAKO AUTORKA FILMOWA.

Nadzwyczaj bujną twórczość rozwija w ostatnich czasach Marja Morozowicz-Szczepkowska. Podczas, gdy jej „Sprawa Moniki“ obiega różne sceny krajowe i zagraniczne, gdy „Milcząca Siła“,

znana wielu czytelnikom naszym z przedstawienia w Teatrze Wielkim, podczas Walnego Zjazdu Delegatek Z. P. O. K. w Warszawie, wystawia obecnie teatr „Reduta“ — w kinie „Atlantic“ (Warszawa) widzieć można, ułożony przez nią scenariusz filmowy, pełen życia i jego grozy, osnuty na tragicznym temacie dzieciobójstwa.

Przed trybunałem sprawiedliwości ludzkiej odpowiada za dzieciobójstwo (zresztą nie zamierzone) nieślubna matka, podczas gdy ojciec dziecka żyje swobodny, szczęśliwy, pracuje, tworzy, zakłada ognisko rodzinne.

Głupiutką dziewczynę, która nawet nie zna nazwiska swego uwodziciela, skazują sędziowie mężczyźni na śmierć. Ale życie inny wyrok wydaje: obronę skazanej podejmuje w apelacji młoda adwokatka, współczująca jej niedoli i oburzająca się na niesprawiedliwość prawa, które całą odpowiedzialność zwała na kobietę.

Młoda entuzjastka wygrała proces. Wyprowadza więc obwinioną z więzienia i przywozi do własnego domu. Tu zaczyna się jej osobista tragedia. Młody, ukochany mąż adwokatki poznaje tę dziewczynę. To on bowiem jest nieznanego nazwiska uwodzicielem, ojcem dziecka...

Młody człowiek, pod ciężarem wyrzutów ukochanej kobiety ugina się i próbuje odebrać sobie życie. Nie trafił. Ranny ciężko zyskuje przebaczenie obu kobiet. Bo w filmie musi naturalnie wszystko skończyć się dobrze. Taki jest już przyjęty szablon. „Wyroki życia“ bywają w rzeczywistości inne.

Film, jak na polski film, jest wyjątkowo dobrze grany i wyjątkowo zajmujący.

P. Morozowicz - Szczepkowska pozostała w nim wierna najsilniej nurtującym ją zagadnieniom, zagadnieniom krzywdy kobiecej.

ZA UDZIAŁ W POWSTANIU WIELKOPOLSKIM I ŚLĄSKIEM.

Krzyż niepodległości otrzymała przed niedawnym czasem p. Zofja Hirsbergowa. Nie pierwsze to odznaczenie tej wybitnej działaczki. Posiada ona już kilka orderów, a między innymi: krzyż walecznych i srebrny krzyż Polskiego Czerwonego Krzyża.

Odnaczenia te przypadły jej w udziale za uczestnictwo w powstaniach Wielkopolskim i Śląskim.

Konto pocztowe 28 222

WYDAWCA: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Nowogrodzka 23.

Redaktorka odpowiedzialna: Marja Rychterówna.



Pani Marszałkowa zwiedza działki rolne podczas kopania kartofli

Ideologia społeczno-wychowawcza MARSZAŁKOWEJ ALEKSANDRY PIŁSUDSKIEJ

Każdego roku, w dniu 12-ym grudnia, odbywa się w Belwedrze skromna uroczystość — imieniny Pani Marszałkowej. Stało się już dorocznym zwyczajem, że organizacje społeczne, którymi kieruje Pani Marszałkowa, fundują w tym dniu jakąś nową placówkę, lub ulepszają już istniejące. Ten sposób uczczenia Przewodniczącej, Kierowniczkii i Opiekunki jest najlepszym wyrazem zrozumienia pracy i ideologii społecznej Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

I w tym roku darem imieninowym było ufundowanie Biblioteki im. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej — aby ci, którym trzy organizacje społeczno-oświatowe: „Osiedle“, „Opieka“ i „Nasz Dom“ niosą pomoc materialną i duchową, mogli w jeszcze większej mierze korzystać z bogactw ducha i wiedzy.

W związku z tą skromną ofiarą, która zapewne zainicjuje wielką rzecz — bo Bibliotekę i Czytelnię dla bezrobotnych, warto kilka słów powiedzieć o

wysiłkach i dążeniach Pani Marszałkowej Piłsudskiej. Warto o tem powiedzieć tembardziej, że Pani Aleksandra Piłsudska pracę swoją prowadzi bez rozgłosu, mimo, że zasięg jej działalności społecznej rośnie z roku na rok — że dziś jest już szeroko i racjonalnie zakreślona akcja.

Pionem tej akcji jest opieka nad dzieckiem bezrobotnych, przyczem wszystkie stopnie takiej opieki uwzględnione zostały w ramach najnowszych zdobyczy wychowawczo-pedagogicznych. Począwszy od żłobków, a na szkołach powszechnych i świetlicach skończywszy — opiera się całość pracy na siłach fachowych, przyczem nierzadko realizują się świetne pomysły z dziedziny wychowawstwa. Wymienię tu choćby „Nasz Dom“, który z małych początków stał się wzorowym domem wychowawczym.

Akcja opieki nad dzieckiem obejmuje więc nietylko wszystkie fazy dzieciństwa, ale i wszystkie pory roku znajdują w niej swój odpowiednik. Jeżeli bowiem w o-

kresie roku szkolnego świetlica spełnia swoje zadanie oświatowe, gromadzi dzieci przy książce, pogadankach i zabawach — to lato, na przestrzeni od maja do października, poświęcone jest kolonjom i półkolonjom. Komitet „Osiedle“ posiada w Otwocku znakomicie, po europejsku urządzony dom kolonijny, w którym rocznie wzwyż 2000 dzieci regeneruje się pod względem fizycznym i moralnym.

Wszystkie organizacje, prowadzone przez Panią Marszałkową, mają wspólny cel ideologiczny: wychowanie przydatnego obywatela państwa. To jest właśnie ten naczelny obowiązek, przejawiający się w pracy „Osiedla“, „Opieki“, „Naszego Domu“, aby dziecko wychować w pojęciach społecznych, w poczuciu odpowiedzialności indywidualnej i zespołowej.

Tak pojęta opieka i pomoc — staje się działalnością wielkiej wagi. Ożywia ją wszakże nietylko chęć zapobiegania w sposób doraźny klęsce kryzysu ekono-

micznego, ale ciągle i wytrwała troska o to dziecko, które wędruje przeciwko kiedyś w szeregi obywatelskie. Troska ta sięga więc przyszłości, której oblicze będzie takie, jakimi będą obywatele państwa.

Zaznaczyć tu należy, że wpływ wychowawczy na dzieci i młodzież, objętą opieką organizacyjną Pani Marszałkowej, jest szczegółowo obmyślany, metodyczny — całkowicie nowoczesny. Daje się dzieciom swobodę i radość życia, przeciwdziałając im urazom

psychicznym, tak częstym w środowiskach nędzy, wydobywa się z dzieci ich wrodzone wartości umysłu i charakteru i skierowuje się młode umysły i serca ku społecznym — również wrodzonym — wyczuciom.

Jednocześnie nie zaniedbuje się ani pomocy materialnej ani też opieki moralnej nad dorosłymi — więc młodzieżą dorastającą i rodzinami bezrobotnych — stwarzając dla nich warsztaty pracy i rozszerzając z każdym rokiem akcję działek rolnych, za-

kładając czytelnice i świetlice. Temu celowi służyć będzie również Biblioteka im. Aleksandry Piłsudskiej, pomyślana dla dorosłych i młodzieży.

Skromny ten dar imieninowy nie jest więc niczym innym, jak pragnieniem, aby realizowały się zamysły Solenizantki, aby, w miarę środków i możliwości, spełniało się to, co przepelnia mądre i czułe serce tej Wielkiej Obywatelki i Pracownicy Społecznej.

Herminja Nagleroma



Sypialnia w domu kolonijnym „Osiedla” w Olmoku

„IDZIEMY NAPRZÓD!”

Pan Minister W. R i O. P. Wacław Jędrzejewicz, przedstawione na ostatniej sesji Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 29.XI b. r. sprawozdanie ze stanu oświaty i wychowania oraz zamierzeń w tym zakresie na przyszłość — zakończył stwierdzeniem, iż komunikat z frontu walki o polską kulturę brzmi krótko: „Idziemy naprzód!”

Oto kilka najważniejszych cyfr i faktów ze sprawozdania P. Ministra, uzasadniających optymizm komunikatu:

Preliminarz budżetowy Ministerstwa W. R. i O. P. przewiduje kwotę o 1,580.540 zł. wyższą od dotychczasowej (dzięki Funduszowi szkolnemu).

Wzmoczona na skutek działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych akcja budowlana wykazała 1500 izb lekcyjnych wybudowanych w ostatnim roku. Rocznie na pomoc dla młodzieży akademickiej wydaje się 4½ miliona zł.

Oświata pozaszkolna objęta kursami dla dorosłych 121.430 słuchaczy.

Z dniem 1 stycznia 1935 awansuje około 25.000 nauczycieli.

Realizacja nowej Ustawy o ustroju szkolnictwa postępuje szybko naprzód. Na warsztacie są w tej chwili programy szkół powszechnych 1 i 2 stopnia,

Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska

Gdy piszemy o Niej z okazji Jej imienin (12-y grudnia), dzieje się to z istotnej potrzeby serca, a nie dla formy, nie z tytułu „okolicznościowego”. Ogół kobiecy oddarona bowiem ogarnął Marszałkowską Aleksandrę Piłsudską swoim uczuciem, otoczył Ją czcią i podziwem. Od dawna też wyznaczył Jej naczelne miejsce wśród siebie. Tym trudniej jednak o dobór słów, któreby najprawdopodobniej wyrażały nasz serdeczny stosunek do Pani Marszałkowej. Jakże określić, jak wypowiedzieć to rozruszenie, któremu ulegamy widząc Ją, lub sumując w myśli ogromny trud Jej życia?

Życie Jej — to rozszakże etapy wielkich spraw. To walka i ofiara młodości „okutej w kajdany”. To od-

ska. Odrazu też nasuwa się troska o młode pokolenia, rozrastające w środowiskach skrzyżdzonych, słusznie niezadowolonych, skłonnych do ulegania destrukcji. Nie będziemy dalekie od prawdy, jeżeli powiemy, że jedną z największych win naszych było i jest zbyt małe zainteresowanie się duszą młodego pokolenia. Dziś już jesteśmy świadkami rezultatów tych zaniedbań.

Dlaczego podejmuję tu to zagadnienie? Od lat, pracując w organizacjach Pani Marszałkowej, widziałam, że problem wychowania młodzieży był zasadniczym motywem Jej działalności społecznej. Za Jej sprawą powstają placówki wychowawcze tego typu, co „Nasz Dom”, ożywione nowoczesną



wąga w działaniu, dyscyplina i wytrwałość. To gorący entuzjazm i zapamiętałość w działaniu.

Związana miłością i pracą z Największym Człowiekiem naszych dziejów, Marszałkowa Piłsudska umiała zarosze swoje indywidualne walory kierować ku sprawom powszechnym. Jej inicjatywa i najwyższej klasy obywatelskie poczucie, Jej znakomity talent organizacyjny, Jej nieomylna orientacja i szybka decyzja kojarzą się ze współczującym sercem, aby stworzyć rozliczne placówki społecznej pracy. Bez efekciarstwa i reklamy — Ona pierwsza podjęła walkę z nędzą bezrobotnych, prowadząc to dzieło w zakresie coraz szerszym. Ona pierwsza, poruszywszy sumienie społeczne, rozbudowała pracę humanitarną na gruncie ideologicznym.

Wiemy doskonale, że po wojnie zarówno my, jak i cały świat boryka się z chaosem gospodarczym. Te złe warunki bytu powodują, że społeczeństwu grożą klęski gorsze od materialnych, bo moralne. Pomoc, choćby najwydatniejsza, nie podnosi samopoczucia tych, których dotknęła niezawiniona klę-

myślą pedagogiczną. Jej dziełem są rozróżne przedszkola i szkoły „Rodziny Wojskowej”, gdzie zapewniła sobie udział najlepszych sił pedagogicznych i fachowców, wśród których wymienię p. prof. Sujkowską. Ale nie tylko szło Pani Marszałkowej o stworzenie nowoczesnych typów szkoły. Wszędzie bowiem, gdzie w Jej instytucjach społecznych gromadzą się dzieci i młodzież — czy to są kolonie i półkolonie, świetlice i przedszkola — rozwija czujną i systematyczną pracę nad uobywatelnieniem i uspołecznieniem dziecka. Więcej jeszcze: w trosce o duszę i charakter dziecka, — przyszłego obywatela — odbywa się całokształt pracy zarówno w „Osiedlu”, jak i w „Opiece”. Te dwie organizacje, które mi osobiście kieruje Pani Marszałkowa, nie ograniczają się jedynie do pracy wychowawczej nad dzieckiem. Planowo wkracza się w środowiska dorosłych, aby za pomocą akcji oświatowej (biblioteki i świetlice) podnieść poziom tych, którzy z natury rzeczy mają ciągły i bezpośredni wpływ na młodych i najmłodszych.

Pani Marszałkowa wie jednak dobrze, że ani

książka, ani światła pogadanka nie rozprószy nastroju depresji wśród bezrobotnych. Dom rodzinny, głodny i chłodny, będzie w dalszym ciągu wypaczał młode charaktery, zatrzymał dusze, niszczył fizycznie. Trzeba zatem rozjaśnić atmosferę domu, ozdrowić dorosłych, żeby w kręgu nędzy nie rozszalała się niecierpliwosć aż do uczucia nienawiści do rolnych dzieci. To, co tu piszę, czytają społeczniczki, którym nie obce są ponure środowiska nędzy, tragiczne konflikty rodzinne, moralne upadki z powodu braku pracy, zła dola dzieci wśród beznadziejnych i rozpaczliwych borykań się rodziców.

Organizacje społeczne przy największym wysiłku nie mogą przecież dokonać tego, by dać wszystkim bezrobotnym pracę. Przyczyna choroby tkwi głębiej i wymaga innych lekarzy. Społecznik jest niejako „lekarzem domowym”, leczącym doraźnie chroniczne dolegliwości pacjenta. Pani Marszałkowa Piłsudska w swoim zasięgu poszła jednak dalej. Udało się stworzyć stałe i odrębne placówki pracy. Olbrzymie obszary podmorszarowskie, pustkowia, śmietniska, nieużytki zamieniła na orne pola, gdzie peronej wiosny gromady bezrobotnych wyszły z narzędziami rolniczymi. Trudno się oprzeć wrażeniu, jaki budzi ten obraz: ludzie w szelakach zarodków, robotnicy miejscy, pochyleni nad ziemią, rozbudzeni atawistyczną tęsknotą i ufnością, że ona, rolaśnie ta ziemia będzie im żywicielką.

Obraz ten, któremu nikt nie zaprzeczy ekspresji, był jednak przede wszystkim realizacją troskliwej

opieki Pani Marszałkowej nad dzieckiem. Ci ludzie, którzy pracują na swoich działkach, pozwalali się bezwiednie ogarnąć przyrodzie, uciszali się, dobrzeli, odzyskiwali uśmiech. Najprostsza praca, rzecz można najpierwotniejsza praca na roli — prostowała ich dusze. Dom rodzinny, do którego wracało dziecko z przedszkola, szkoły, kolonii i półkolonii, przestał niszczyć i burzyć pracę wychowawców. Zaperone i to jest ważne, że jesienią zbiór daje kartofle i jarzyny, ale chyba najroźniejsze są takie słowa matki: że za sprzedaną nadrożyżkę zbioru kupi się dziecku książki, żeby mogło chodzić do szkoły. Pierwsza myśl, pierwsza troska o — dziecko! I wraz z tym także i inne społeczne uczucie: podzielić się z tymi, którzy nie mogli otrzymać działki, którzy są za starzy i za słabi, żeby na działce pracować.

Wśród różnych spraw naszej dzisiejszości — ten mały fragment ludzkiego serca rozrasta się i olbrzymieje w symbol. Tak to rolaśnie należy zrozumieć: jako łańcuch magiczny. Wielkie serce Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej promieniuje, odziaływa, budzi...

Na ostatnim realnym zjeździe ZPOK-u dźwięk Jej imienia wywoływał burzę oklasków. Więc powiedzmy tu poprostu, że Ją kochamy, że jesteśmy szczęśliwie, widząc Ją wśród nas.

Herminia Naglerowa.

W i g i l i a w T r e n t o n

Wigilia w roku 1777 zastała Kazimierza Puławskiego generała armii amerykańskiej, i jego oddział w Trenton, niewielkim miasteczku. Garstka Polaków z wiernym towarzyszem Puławskiego, Maciejem Rogowskim na czele chciała umilić wieczór wigilijny ukochanemu generałowi. Zachętą w tych przygotowaniach były również odwiedziny drugiego znanego Polaka w armii amerykańskiej.

Tadeusz Kościuszko, który mimo swego młodego wieku dla walecznych czynów cieszył się popularnością w całej Ameryce, przybył do Trenton, aby spędzić wigilię w gronie rodaków. Warto się trochę utrudzić i nakłopotać, aby godnie przywitać tak zacnego gościa! Więc drzwi drewnianej chaty niech szczelnie odgrodzą Polaków od hałasów, które wiatr przynosił od biwakującego obozu. Niech za progiem w nocy czarnej przyczai się świadomość, że już jutro rano ruszyć ma oddział Puławskiego do boju. Dzisiejszego wieczoru prawdziwa gwiazda polska błyszczy na obcym czarnym niebie.

Maciej Rogowski ustawia w kącie izby olbrzymi snop zboża i wdycha przy tym żałośnie. Bo gdzie tu znaleźć na obcej ziemi te wszystkie odmiany zboża, których brakować nie powinno w snopie przy wieczery wigilijnej? Czy słyszeli tutaj ludziska o jęczmieniu, lninie, tatarce?

Za to opłatek, bez którego żadna wigilia obyć się nie może, bieli się uroczyście na honorowym miejscu na stole. Po ten symbol świąt Bożego Narodzenia Karol Plichta, adiutant Puławskiego, jeździł mile całe do maleńkiej wioszczyzny, gdzie mieszka stary francuski ksiądz katolicki.

Kazimierz Pułaski pierwszy przelamał się opłatkami z Kościuszką.

„Gdy kiedyś w kraju rozłamiesz go z braćmi przypominaj sobie mnie i Trenton” — szepnął cicho. Potem wszyscy zasiedli do wieczerzy. Niestety ku wielkiej rozpaczy Plichty, kulimarny talent kucharza — murzyna zawiodł sromotnie. Mimo wskazówek adiutanta barszcz z uszkami przypominał raczej mocną polewkę. Również i inne potrawy nie miały smaku naszych, chociaż pozornie przypominały je z wyglądu.

Murzyn ów jeżeli czego nie mógł zrozumieć z długich wywodów Plichty, kładł jaknajwięcej pieprzu, który w jego przekonaniu zdolny był zastąpić wszystko i omylić podniebienie najwybredniejszego nawet smakosza. Mimo tych drobnych niedociągnięć obaj wodzowie, dla których głównie przygotowano tę ucztę wigilijną, z upodobaniem wdzili wzrokiem po białej izbie, po stole przykrytym białym obrusem, pod którym z pewnością nieoceniony adiutant nie zapomniał umieścić odrobiny siana.

„Wilia nieczym u nas w kraju” — okrasiał uśmiech oblicze Puławskiego. — Zupełnie jak w Polsce — przytakuje zachwycony przyjęciem Kościuszko.

Lecz nagle żal ścisła żołnierskie serce. Jak w kraju? O Boże! W marzeniach znika mundur amerykańskiego oficera i smętny uśmiech romantycznego kochanka Ludwiki Sosnowskiej. Przez lądy i morza biegnie stęskniona myśl do odległego zakątka kraju, do kraju dzieciństwa. Jak że to obchodzono wilię w starym dworku drewnianym na folwarku Mercezwoszczyzna?



Przemówienie P. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej przez Radio

O Kongresie Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet

W dniu 25 czerwca 1938 r. rozpoczną się w Warszawie obrady Pierwszego Kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet, które trwać będą przez cały tydzień. Będzie to pierwszy Kongres omawiający pracę społeczno-obywatelską kobiet, pierwszy Kongres zorganizowanych sił kobiecych obejmujących przeszło 200 tysięcy członkiń.

Za miesiąc podsumujemy więc nie wygadane, nie obiecywane, w pięknych i szumnych hasłach i frazesach reformy a podsumujemy faktyczną, realną, planowo zorganizowaną pracę społeczną i duchową kobiet, realizowaną jak zawsze przez kobiety — z entuzjazmem i bezinteresownie.

Jest to praca tylko pewnej części kobiet polskich, która weźmie udział dobrowolnie w Kongresie. Świadomie nie agitowałyśmy za liczniejszym udziałem w Kongresie, gdyż wolałyśmy tę uzgadniającą czynność przeprowadzić najpierw na mniejszym odcinku.

Przygotowujemy Kongres przez 3 prawie lata. I dziś powiedzieć możemy, że osiągnęłyśmy już duży sukces: poznałyśmy się wzajemnie. Przed Kongresem, pracując na tych lub innych odcinkach pracy społecznej, nieraz wzajemnie przeskadzałyśmy sobie; nieraz nie domyślałyśmy się nawet wyników i inicjatywy stowarzyszeń pracujących obok nas. Praca dla Kongresu była tą platformą, która nas zbliżyła. Przez to zbliżenie, przez to wspólne zasiadanie w jednej Komisji, i omawianie zagadnień tak żywo nas obchodzących, rozbagaciłyśmy życie organizacji naszych w nowe doświadczenia.

Stwierdzamy, że taka wspólna praca dla Kongresu — nie pozwala zasklepić się w raz zdoby-

tych formułkach, nie pozwala spoczywać na laurach, a każe szukać nam, przez wzajemne porozumienie i współpracę nowych dróg. Pozwolę sobie przytoczyć słowa Marszałka:

„Z takiej jedynie ustepliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów“.

Omawiając wspólne bolączki i wady, wynikające nie tylko z warunków zewnętrznych, a tkwiące nie raz w naszej psychice i przyzwyczajeniach, przez spojrzenie prawdzie w oczy, postawienie zagadnień jasno i wyraźnie, podkreślenie wielu usterek — doszłyśmy do dokładnego ich sprecyzowania, w szeregu naszych referatów, wniosków i dezzyderatów.

Wspólna praca nad realizacją tych wniosków pozwoli nam prawdopodobnie na usunięcie wielu wad i bolączek, pozwoli na wspólne realizowanie inicjatywy jednostek, dalsze korzystanie ze wspólnych doświadczeń, oraz pogłębianie i udoskonalenie naszej dotychczasowej pracy.

W pozytywnym wyniku Kongres — mamy nadzieję — będzie dalszym unormowaniem stosunków międzystowarzyszeniowych. Wiedza i nauka jest dla nas dostępna. Musimy rozumieć i zdawać sobie sprawę, my — matki i wychowawczynie naszych córek i synów, iż na nas spada wielka odpowiedzialność za młode pokolenie. Jakich wychowamy obywateli, takie będzie społeczeństwo. Wierzymy, że dajemy czyn. Marszałek mówił: „Jedynie czyn ma znaczenie. Najlepsze chęci pozostają bez skutku, o ile nie pociągają za sobą następstw praktycznych“.

Kongres Społeczno - Obywatelskiej Pracy kobiet

Do prac nad przygotowaniem Wielkiego Kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet stanęło kilkadziesiąt organizacji kobiecych. Należy tu przede wszystkim czternaście organizacji zrzeszonych w *Unii Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny*, na które składają się: Stowarzyszenie b. Strzelczyń, b. Drużyniaczek, b. Peowiaczek, b. Kurierek, Członkiń b. Sekcji Propagandy i Opieki, Ligi Kobiet, Koła Polek, Związku Broni, Rodziny Wojskowej, Głównej Kwatery Harcerek ZHP, Organizacja Przynależności Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, Czerwonego Krzyża, Białego Krzyża, Stowarzyszenia Zjednoczonego YMCA. Poza tym do Komitetu Organizacyjnego należy *Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet*, jako główny inicjator Kongresu, oraz Rodzina Policyjna i Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem. Do współpracy w poszczególnych Komisjach stanęły przedstawicielki następujących Organizacji:

Komitetu Społecznego Przynależności Kobiet do Obrony Kraju,

Polskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo, Związku Kobiet z Prawniczym Wykształceniem, Zrzeszenia Lekarek,

Policji Kobiecej,

Twa. Osiedle i Twa Opieka,

Towarzystwa Polek na Śląsku,

Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek,

Związku Straży Pożarnych Rzeczypospol. Polsk. żeńska Służba Samarytańsko-Pożarnicza,

Koła Koleżanek Centralnego Związku Młodej Wsi,

Wydziału Pracy Kobiet Związku Strzeleckiego,

Sekcji Kobiecej Związku Nauczycielstwa Polskiego,

Instytutu Gospodarstwa Domowego,

Twa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet,

Straży Przedniej — Oddziałów żeńskich,

Twa „Służba Obywatelska”,

Rodziny Rezerwistów,

Rady Naczelnej Gospodarczego Wykształcenia Kobiet,

Związku Kół Gospodyń Wiejskich Południowo-Wschodnich Wojew.,

Wielkopolskiego Związku Włościanek,

Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej,

Samopomocy Społecznej Kobiet.

Prace Kongresu trwać będą 6 dni. Rozpocznie je w dniu 25 czerwca rano nabożeństwo oraz złożenie Hołdu w Belwederze po uroczystej części obrad. Na posiedzeniach plenarnych w dniu pierwszym obrad wygłoszone zostaną referaty przedstawiające udział kobiet w walkach o niepodległość, działalność polityczną i służbę społeczną, pracę naukową i twórczość artystyczną kobiet polskich.

Właściwe prace Kongresu skupią się w jedenastu Komisjach, które w wyniku dyskusji przygotowują szereg wniosków, dezyderatów, i uchwał na ostatnie posiedzenie plenarne mające kompetencje uchwałodawcze.

Ze względu na ogromną rozpiętość zagadnień, które staną się przedmiotem dyskusji, prace poszczególnych Komisji dzielą się w kilku z nich na szereg podkomisyj.

I. KOMISJA PRACY POLITYCZNO-OBYWATELSKIEJ KOBIECZNYCH obradować więc będzie w pięciu podkomisjach nad sprawą udziału kobiet polskich w parlamencie, w samorządach, w akcji obrony praw cywilnych kobiety,

wreszcie mówić będzie o wychowaniu obywatelskim przez organizacje kobiece oraz o sprawach młodzieży.

II. KOMISJA OŚWIATOWA omawiać będzie pracę kobiet w dziedzinie wychowania przedszkolnego, szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, oraz oświaty pozaszkolnej. Specjalnie wyodrębniona podkomisja rozważy udział kobiet w pracy publicystycznej i akcji prasowej.

III. KOMISJA NAUKOWA zastanowi się nad warunkami pracy kobiet w wyższych uczelniach, ich udziałem w organizacjach i instytucjach naukowych oraz podsumuje wyniki pracy kobiet polskich na polu twórczości naukowej oraz piśmiennictwa popularyzacyjno-naukowego.

IV. KOMISJA OPIEKI SPOŁECZNEJ przedstawi dotychczasowy dorobek pracy kobiecej w zakresie opieki społecznej na wsi i w mieście, oraz zastanowi się nad koniecznymi lub pożytecznymi reformami w zakresie metod i form pracy.

V. KOMISJA PRACY ZAWODOWEJ KOBIECZNYCH zestawi przede wszystkim statystykę zatrudnienia kobiet w poszczególnych zawodach, oraz rozważy warunki prawne tej pracy oraz sprawy poradnictwa i kształcenia zawodowego kobiet. Zajmie się nad to rolą kobiet w akcji spółdzielczej.

VI. KOMISJA WALKI Z NIERZĄDEM oświecili wyniki pracy policji kobiecej, omówi dorobek i postulaty odnośnej pracy ustawodawczej, społecznej oraz walki z chorobami wenerycznymi.

VII. KOMISJA WALKI Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ przedstawi warunki i rolę kobiety w sądownictwie jako kuratorów nieletnich, a także pracę policji kobiecej w walce z przestępczością nieletnich — zastanowi się też nad kobiecą na terenie poradni psychologicznych i ośrodków obserwacyjnych, nad kodeksem karnym w świetle postulatów kobiet, nad akcją społeczną w walce z przestępczością i metodami pracy w tym zakresie.

VIII. KOMISJA WSPÓŁPRACY Z ORGANIZACJAMI MIĘDZYKRAJOWYMI przedstawi dotychczasowy stan współpracy kobiet polskich z organizacjami międzynarodowymi oraz przedyskutuje wnioski i wskazania dotyczące tej współpracy na przyszłość.

IX. KOMISJA PRACY ARTYSTYCZNO-LITERACKIEJ oświecili dotychczasowy dorobek kobiet polskich w zakresie twórczości muzycznej, plastycznej, estetycznej, literackiej, oraz wysunie szereg postulatów dotyczących działalności kobiet w zakresie kompozycji domu i wewnątrz, estetyki miast i wychowania estetycznego. Zorganizuje też wieczór muzyczny kompozytorek polskich, na który złożą się koncert symfoniczny, opera i balet oraz kilka koncertów kameralnych, pozatem wieczór literacki autorek polskich, wybitnych pisarek. Opracuje sprawę plastyczną kompleksu w połączeniu z wystawą malarstwa, rzeźby i grafiki.

X. KOMISJA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO KOBIECZNYCH rozważy szereg zagadnień z dziedziny medycyny sportowej w związku z wychowaniem fizycznym kobiet, oraz z działalnością społeczną kobiet w tym zakresie.

Wreszcie ostatnia, jedenasta Komisja PRZYPOSOBIENIA KOBIECZNYCH DO OBRONY KRAJU zestawi wyniki do-

RISOME 1952

t. XI II A
№ 1284 17.110

(2)

III/24/16
Z archiwum
Instytutu
Józefa Piłsudskiego
w LondynieOpracowanie
St. Biegański
1952r.Przyjęte
J. Jędrzejko
28 II 06

Legenda "Wielkiego Człowieka w Polsce" - jak zatytułował swą pracę o Józefie Piłsudskim przywódca P.P.S. Ignacy Daszyński - historia "największego na przestrzeni naszych dziejów człowieka" - jak w swym pośmiertnym orędziu powiedział o Nim, 12 maja 1935 r. Prezydent Rzeczypospolitej, - najmniej może jest znana od strony Jego życia rodzinnego.

Ujmująca skromność i szlachetna prostota, które były zasadniczymi cechami życia rodzinnego I Marszałka Polski, objętą czy w stylowym pałacyku Belwederskim, czy w skromnym domku sulejowickim, czy w najbardziej zacisznym dworku żołnierskiej osady^wkręśowych Pikiliszkach - stworzyły widocznie tę atmosferę, podziwianą i podziwu godną, ale o której wiadano i pisano minimalnie.

Jest jednak rzeczą równocześnie dziwną i zastanawiającą, że po śmierci wielkiego Marszałka Polski piłsudzycy zachowali i zachowują nie tylko ten wielki szacunek dla "Jego Pani" - jak nazywał stale swą małżonkę, mówiąc o niej Józef Piłsudski, ale przenieśli również swój szczerzy sentyment, jaki żywili dla Komendanta i Marszałka - na dom Jego, w pierwszym rządzie na Panią Aleksandrę Piłsudską.

Ale to nie jakiś bonapartyzm starego Rzeckiego dla księcia Lulu, choć większość piłsudczyków napewno sympatyzowała z postaciami Prusa i Żeromskiego, starym panem Ignacym czy młodzieńcami żołnierzami napoleońskimi Krzysztofem Cedrą i Rafałem Olbromskim w ich wierności i żołnierskiej służbie dla "Wielkiego Cesarza" - uczucie sentymentu to niewiele czy nic nie ma wspólnego z bonapartyzmem w ich sercach, w latach młodości zaczerpniętych z literatury. To nie bonapartyzm - to szczerzy podziw dla człowieka i jego pracy.

Pani Aleksandra Piłsudska całym swym życiem od najmłodszej młodości po dzień dzisiejszy - przez lat 50, swą godną postawą i ofiarną pracą, od chwili gdy w życie niewielkiej wówczas Polski walczącej wchodziła jako 17-letnia

Ola Szczerbińska, przez pół wieku pracę tę kontynuując w dobrych czy'żkich czasach, ma kartę tak piękną i tak ciekawą, że nie ma równych Sobie, wśród zasłużonych "kobiet walczących" o niepodległość Polski - i w wolnym państwie.

50 lat pracy nieprzerwanej, od najtrudniejszych zaczątków w podziemnej PIS, na początku wieku obecnego - poprzez bojówki, Plac Grzybowski i Bezdany, Związek Strzelecki i ofiarą wspaniałą pracę żołnierską Kurdęrek I Brygady, P.O.W. i więzienie niemieckie, by w wolnym państwie jako małżonka Józefa Piłsudskiego i matka Jego córek nie tylko być najlepszą towarzyszką życia i Panią Jego ogniska domowego, lecz równocześnie najbardziej wytrwałą pracowniczką i kierowniczką z równie wielkim trudem, ~~jak~~ organizowanej pracy społecznej całego szeregu najpoważniejszych związków i organizacji.

x x x

Gdy po kampanii wrześniowej Pani Marszałkowa opuszczała Polskę i przez Litwę, Łotwę i Szwecję przybyła z młodzieńkami córkami Wandą i Jagodą do Londynu w końcu października 1939 r. - zainteresowanie prasy b brytyjskiej i amerykańskiej osobą Jej i córek, Jej życiem i pracą było olbrzymie. O wywiady z Nią jak i z córkami, o krótkie ohooby rozmowy ubiegali się i uzyskiwali je dziennikarze z całej prasy anglosaskiej.

Największe zainteresowanie wzbudziła rozmowa z Panią Marszałkową w sprawie warty honorowej, którą Hitler kazał wystawić przed sarkofagiem Wielkiego Marszałka. Wywiad ten ukazał się na pierwszej stronie dzienników z olbrzymim tytułem przez wszystkie szpalty. Oświectliła w nim Pani Marszałkowa politykę Marszałka w stosunku do Niemców, od Magdeburga do propozycji wojny zapobiegawczej, by w zarodku złamać hitlerowskie plany. Po tym wywiadzie Hitler natychmiast wycofał się ze swych kome-dianckich prób i usunął wartę z krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

W jednym z wywiadów Pani Marszałkowa zapytana co będzie robić w Londynie odpowiedziała: "pisać pamiętniki". Natychmiast zwróciło się szereg firm z propozycją ich wydania i wszelkiej w tym pomocy. Z tą samą propozycją wystąpiła jedna francuska firma wydawnicza i jedna szwedzka - wydania pamiętników w tych

językach.

Na ostateczną propozycję jednej z wielkich londyńskich firm wydawniczych pani Aleksandra Piłsudska wydała w języku angielskim swoje wspomnienia pod tytułem: "MEMOIRS OF MADAME PIŁSUDSKI". - "THE STORY OF ONE OF THE GREATEST ROMANCES OF THIS AGE".

Book Society Recommendation opatrzyło tę książkę, która wyróżniona została przez Związek Literacki w postaci specjalnej banderoli, następującymi uwagami na karcie tytułowej, które warto tu przytoczyć, jak zostały ujęte w języku angielskim:

"Aleksandra Piłsudski's career has been as rich and sensational, as romantic and adventurous as that of her famous husband, Marshal Piłsudski, soldier and statesman. Side by side they worked in the same cause. She smuggled over the frontier the arms which he used against the oppressor. She shared his perils and his struggles and his ultimate reward.

She writes of her first meeting with Joseph Piłsudski at the time when he was the acknowledged leader of his party, raising his first armed troops, and she was a young student put in charge of the revolutionists' hidden store of arms and ammunition; of the love that was born of perfect comradeship; of the day when Joseph Piłsudski led his small force over the Russian frontier..... "the poorest and shabbiest army in Europe." Yet it put to flight the Czar's picked troops. Alexandra Piłsudski followed it to act as courier behind the lines. Several times she and the other women who served with her were actually under fire. She tells the dramatic story of that campaign which drove the Russians out of Poland, and of how at the close of it she and her husband were both imprisoned by the Germans.

She writes, too, of her own adventures, of her terrible experiences in Russian and German prisons, and finally of how she left Poland last September with unforgettable memories of the air raids she had witnessed in Warsaw, and with the noise of Stalin's guns thundering in the distance.

./.

Before her was exile and the unknown. But in that moment of loss and sorrow her husband's favourite maxim came into her mind..... "to be defeated and not surrender that is victory indeed".....

When at last she reached England she began to write this story of her life. The story of one of the greatest romances of this age"

X X X

Książka ta ,która ukazała się w rok po przybyciu do Wielkiej Brytanii w październiku 1940 r., miała w następnych dwu miesiącach w listopadzie i grudniu ~~razem z tym~~ tegoż roku oraz w lutym 1941 r. dalsze nakłady. Razem cztery nakłady w ciągu pięciu miesięcy. ~~Wskazywano~~. Nieosiągnęła tego żadna inna książka polskiego autora, których tyle ukazało się również ostatnio.

Ze wstydem trzeba zanotować niestety, że po zupełnym wyczerpaniu tych czterech nakładów - dalsze ku zdziwieniu wydawców zostały wstrzymane na prośbę ówczesnej propagandy niezależnego rządu polskiego w Londynie. Jeden z wstydliwych zakątków jakże małej i niegodnej polityki tego okresu.

Napisanie książki nie było łatwe. Pani Aleksandra Piłsudska czytała i opowiadała swoje wspomnienia w języku francuskim znanej pisarce angielskiej Mrs.Jennifer Ellis, która tłumaczyła je na język angielski. Napisane w ten sposób rozdziały przekładane były następnie przez młodszą córkę p.Jagodę na język polski i ostatecznie poprawiane i uzupełniane przez panią marszałkową.

X X X

Aleksandra Piłsudska ~~posiadała jak i poprzedniczki~~ ~~rodziny~~. Urodziła się 12 grudnia 1882 r. jako jedno z dwanaściorga dzieci Piotra i Jadwigi z Zahorskich małżonków Szczerbińskich w gubernialnym podówczas mieście Suwałkach.

Ojciec był urzędnikiem samorządu miejskiego; marzycielem w swym życiu i pięknie grał na skrzypcach. Matka była kobietą wielkiej urody, ale słabego zdrowia. Oboje umarli młodo, zostawiając pięcioro nieletnich dzieci, których wychowaniem zajęła

III/2/20

sie babka ze strony matki pani Karolina z Truskolaskich Zahorska, działaczka powstania 1863 r. oraz jej córka niezamężna Maria. Babka i ciotka Maria pozostały we wspomnieniach dziecinnych lat jako właściwi wychowawcy, mając^{czek} swój, położony niedaleko Suwałk nad jeziorem Wigry - babka po powstaniu i śmierci męża sprzedała i kupiła dużą miejską posiadłość z ogrodem, którą administrowała sama bez żadnej pomocy i z tych dochodów utrzymywała rodzinę. Była osobą bardzo energiczną i z wielkim charakterem. Po powstaniu przywdziała żałobę, którą zachowała aż do swojej śmierci; lecz równocześnie nie znosiła rozczulań, żez i rzewnych wspominań.

Wydaje się, że babka właśnie swym zdecydowanym charakterem, swą ogólną postawą i gorącym, najszczerzym patriotyzmem, wywarła największy wpływ na młodziutką Olę. Ciotka była uosobieniem kobiecej dobroci i wyrozumiałości, nie bardzo rozumiejąca nadchodzących czasów.

Snując w swej książce wspomnienia z czasów dzieciństwa przytacza pani marszałkowa ciekawą rozmówkę jej, paroletniej dziewczynki, gdy została kiedyś sama w salonie ze swą babką. Na zapytanie o zwracający uwagę pierścień z czarnym onyksem z krzyżykiem z pereł - babka odpowiada, że pierścień nosi dla pamięci tych którzy zginęli i pokazuje napis wewnątrz jego "1863", który mała Ola sylabizuje powoli.

"Och babciu pozwól mi go włożyć na palec"prosi.

"Narazie nie - dopiero gdy będziesz kiedyś patriotką" słyszy odpowiedź.

" Cóż to takiego patriotka " - pyta dalej Ola i słyszy znów poważny głos babki.:

" Ten, który kocha kraj nasz ponad wszystko na świecie i gotow jest poświęcić wszystko nawet swe życie w walce o wolność wolność ".

" O, ja będę walczyć o Polskę babciu" - odpowiada niewiele rozumiejąc ale chcąc bardzo przymierzyć fascynujący ją pierścionek.

" Wierzę ci, że będziesz walczyć o wolność Olu, - ale przyrzeknij mi to".

"Przyrzekam święcie" - powtarza mała Ola, poczym pierścień zbyt duży na palec dziecka babka przymierza i wkłada jej na palec.

" A teraz idź i baw się z siostrami, nie mów nikomu o naszej rozmowie ale nie zapomnij o niej"- mówi i serdecznie ścisną i całuje swą wnuczkę nie osęsty wypadek w jej stosunku do dzieci czy otoczenia.

Rozmowa ta pozostała najsilniejszym wspomnieniem lat dzieciennych Oli Szczerbińskiej.

W domu rodzinnym pani Zahorskiej - podobnie jak wszystkich szanujących się rodzin - nie do pomyślenia był jakikolwiek kontakt z Rosjanami. To też i szkoła rosyjska dla dzieci, przymusowa w tym czasie, gdy wszelkie polskie były karane katorgą i zesłaniem - nie istniała. Od najwcześniejszej młodości dzieci uczyły się potajemnie, konspiracyjnie, u jednej z pań w sąsiedztwie.

Po ukończonym 10 roku życia trzeba było jednak pomyśleć o bardziej systematycznej nauce w szkole średniej.

Mimo zupełnej awersji do szkoły rosyjskiej, gdy innego rozwiązania sprawy nie było - babka zdecydowała oddać 10-letnią Olę do gimnazjum rosyjskiego w Suwałkach. Zamiast wakacji na wsi trzeba było zostać w suwalskim domu, by w ciągu dwu miesięcy opanować język rosyjski, jego gramatykę i wszystkie "nieregularne czasowniki".

Gimnazjum nie tylko miało język wykładowy rosyjski, ale i cała atmosfera, duch tam panujący był rosyjski, rusyfikatorski i antypolski.

Ten antypolski nastrój posunięty był aż do śmieszności; dziewczynki musiały zarówno w ubiorze swym, jak i uczesaniu zastosować się do "ruskich oby-czajów."

Gdy raz mała Ola swe długie warkocze upięła na sposób polski, dookoła głowy została srodze ukarana. Polskie uczesanie uznano jako "rewolucyjne tendencje" ukarano karcerem szkolnym i zabroniono w ciągu tygodnia rozmawiać z koleżankami i dla większego zawstydzienia - wobec całej klasy i nauczyciela musiała włosy swoje uczesać gładko na sposób rosyjski.

Mimo tych szykan i wielu innych codziennych czas mijak^{nie było osz.} w Suwałkach miło i dobrze. Młodzież potajemnie czytała całą zakazaną literaturę polską, schodząc się w domach prywatnych - a duży salon domu babki p.Oli dawał równocześnie niekiedy zebra- nej młodzieży możliwość wyżycia się w tańcach i zabawach. P.Ola była wielką miłośniczką tańców, specjalnie oberka i mazura. W le- cie kontynuowano zabawy w pobliskim lesie, gdzie tańczono i bawiono się również wesoło, podobnie jak w zimie na ślizgawce. Mimo przykraj strony uczęszczania do szkoły rosyjskiej - lata szkolne wśród młodego, radosnego pokolenia powojennego, pełnego zapału i wiary w przyszłość zestawily miłe wspomnienia.

Gdy p.Ola skończyła gimnazjum suwalskie miała lat 17. Oświadczyła, że chce dalej studiować i iść przez życie samo- dzielnie, pracując. Było to wielkim zaskoczeniem dla bezpośred- niej opiekunki - ciotki Marii, raczej przeciwniczki emancypacji kobiet i studiów wyższych - babka natomiast wykazała pełne zro- zumienie i natychmiast przeznaczyła odpowiednie fundusze na wyjazd i pobyt w Warszawie, gdzie była podówczas jedyna możli- wość dalszych studiów w Wyższej Szkole Handlowej, z którą po- łączona była pensja pani Siemiradzkiej.

Tuż przed wyjazdem zachorowała i wkrótce potem zmarła babka pani Zahorska. Jak żyła odważnie - tak i umierała, nie- zgadzając się na jakie kolwiek odroczenia wyjazdu ukochanej wnuczki. Czując zbliżającą się śmierć zawezwała najbliższych, swą córkę "ciotkę Marię" i przyjaciela ^{rodziny} "wujka Judwika" Skłodowskiego, byłego powstańca i sybiraka i wzięła od nich przyrzeczenie, że nie będą stawiać przeszkód Oli w jej zamię- rach, nawet gdyby byli im przeciwni. Jakby pamiętała umierając o dziecięcym jeszcze przyrzeczeniu matki Oli i przygodzie z pamiątkowym pierścieniem.

W myśl tych zaleceń babki p.Ola Szczerbińska korzystała w Warszawie z pełnej swobody, znacznie większej niż inne kole- żanki ze studiów i pensji p.Siemiradzkiej, którym towarzyszyć musiała zwykle t.zw. "przyzwolitka".

Wkrótce też nawiązała pierwsze kontakty z pracą polityczną i tajną pracą oświatową t.zw. "latającymi uniwersytetami".

Gdy część młodzieży lgnęła wtedy do nowego ruchu narodowo-demokratycznego, a inni - specjalnie na pensji p. Siemiradzkiej byli pod wpływem Świętochowskiego - p. Ola Szczerbińska po zapoznaniu się z dziełami Marksa, Kautsky'ego i Bebla stała się zwolenniczką socjalizmu i w tym kierunku szukała kontaktu. Gdy po ukończeniu studiów otrzymała pracę w ~~fabryce~~ biurze fabryki wyrobów skórzaných na przedmieściu Warszawy i zamieszkała wraz ze swą koleżanką i długoletnią przyjaciółką Janką Szokalską - pierwszy raz usłyszała o P.P.S. i wkrótce później przez brata przyjaciółki, który był członkiem partji sama do niej wstąpiła. Był to rok 1904.-

Pierwszą pracą zleconą jej była akcja uświadamiająco-propagandowa wśród robotników na Pradze. Przy trzynastogodzinnym dniu pracy wówczas, szalonej nędzy klasy pracującej i strasznym wyzysku a równocześnie braku wszelkiej akcji kulturalnej - było to zadanie bardzo uciążliwe.

Niedzielne tajne zebrania, kobiet i dziewcząt pracujących, urządzone przez dwudziestokilkuletnią tow. Olę - nie mogły być długo tajne dla carskiej policji, szpiclów i żandarmerii. Wkrótce też znalazła się na czarnej liście agitatorek.

W tym czasie, choć jeszcze nie miała żadnego kontaktu osobistego z przywódcami partji, nieraz i wiele słyszała w dysputach i rozmowach o jednym z nich. Był nim Józef Piłsudski, który właśnie powrócił ze swej podróży do Japonji, dokąd wyjechał z Tytusem Filipowiczem, późniejszym ambasadorem polskim w Waszyngtonie - na zaproszenie rządu japońskiego. Był to pierwszy po wielu latach kontakt dyplomatyczny polski, choć bezowocny na skutek kontrakcji Romana Dmowskiego.

Jako protest przeciw zarządzonej przez rząd carski mobilizacji w Królestwie - P.P.S. nakazuje i urządza w niedzielę, 13-go listopada 1904 r. skrynną manifestację zbrojną na placu Grzybowskiem.

Aleksandra Szczerbińska wraz ze swą przyjaciółką Janką Szokalską oraz Janiną Ludwikiewicz otrzymują zadanie ukrycia

bojowców, wydawanie broszur i instrukcyj obchodzenia się z bronią i materiałami wybuchowymi, nauki strzelania i t.p. Do szkoły krakowskiej kobiet nie przyjmowano. Wyjątek jeden stanowiła młoda i przystojna ziemianka Kraohelska, która ^{poprzednio} ~~poprzednio~~ dokonała znanego zamachu bombowego na generała gubernatora Skąckona. (W latach późniejszych małżonka Tytusa Filipowicza).

Równocześnie w Warszawie zorganizowano kursy dla członków zajmujących się sprawami technicznymi na które przyjmowano również kobiety. Instruktorką przenoszenia broni była tow. "Stara Wanda" - Józefa Rodziewiczówna, która kolportowała poprzednio "Bibułę" i zawsze opiekowała się młodszymi towarzyszkami jak matka. Gustaw Daniłowski opisał ją w swej powieści p. t. "Jaskółki".

W parę miesięcy później, zorganizowany na nowo przy Wydziale Bojówki wydział techniczny obejmują Władysław Dehnel i Aleksander Sulkiwicz, laboratorium dr. Józef Bednarz a składy centralne z bronią Aleksandra Szczerbińska.

Pierwsze spotkanie.

W swoich wspomnieniach w angielskiej książce pani marszałkówna opisuje barwnie i pięknie pierwsze swoje spotkanie z Józefem Piłsudskim, który jako szef Bojówki przyjechał w maju 1906r. z Krakowa do Warszawy i Królestwa by osobiście obejrzeć wyniki swej pracy organizacyjnej oraz wybrać dalszych ochotników na kursy bojówkowe w Krakowie.

Kierowniczką centralnych składów broni tow. Ola zostaje zawiadomiona, że "tow. Mieczysław" - taki był obok "tow. Wiktora" pseudonim partyjny Józefa Piłsudskiego dokona również inspekcji powierzonych jej opiece składów.

"Spoglądając wstecz, zdaje sobie sprawę" - pisze w swych pamiętnikach p. marszałkówna - " że moje wrażenia dotyczyły zawsze i wyłącznie przywódcoy i lidera a nie były zupełnie osobiste" .

" Że go kiedyś pokocham nie przeszło mi nawet przez myśl. Byliśmy zupełnie bezosobowi - dwoje ludzi, pracujących razem dla tego samego celu.

" Obraz jego, jaki widziałam w to wiosenne popołudnie, gdyśmy stali obok siebie wśród stert broni i skrzyń amunicji - jest tak samo żywy, jak był przed kilkudziesięciu laty."

" Zdawałam sobie sprawę, że widzę pierwszy raz człowieka, którego Sybir nie zdołał złamać ani duchowo, ani fizycznie, jak wszystkich innych, których poprzednio spotkałam. W jego twarzy nie było ani goryczy, ani śladów rezygnacji".

" Zdałam sobie już wtedy sprawę z tej niezwykłej siły jego osobowości, z tego nie dającego się określić magnetyzmu, który pozwolił mu przez całe życie kierować myślami ludzi, nie raz wbrew ich woli."

" Nim go zobaczyłam wyobrażałam sobie jego jako bardzo wysokiego mężczyznę i silnie zbudowanego. Byłam zdziwiona, gdy zobaczyłam mężczyznę wzrostu średniego, jedynie szerokiego w barach, smukłego o lekkim chodzie, jakby dziewczęcym. Zauważyłam w końcu, że miał małą głowę, o pięknie osadzonych uszach, szaro-niebieskie oczy, głęboko osadzone i spojrzenie, które odzwierciedlało każdą nawet przelotną myśl."

"Przy tym pierwszym spotkaniu zwróciłam uwagę na charakterystyczną różnicę, na ciekawy kontrast prawej i lewej ręki; lewa była drobna i smukła, była ręką artysty i marzyciela, prawa mocna, brutalna, jakby należąca do innego człowieka, wydawała się tak silną, że mogła złamać podkowy. Była to ręka żołnierza i człowieka czynu".

" Były to jednak tylko pierwsze przelotne wrażenia" dodaje pani Piłsudska, gdyż paruminutowa rozmowa poświęcona była liczeniu mauzerów i browningów".

" Nie upłynęły dwa miesiące, gdy dowiedziałam się znacznie więcej o nim".

./.

Kraków - Zakopane - Lwów

Rozłam w partji.

Bojówka

W lipcu 1906 r. Bojówka zwołała przedstawicieli partji na kongres do Krakowa. Aleksandra Szczerbińska oraz jeden z delegatów z Galicji fungują jako sekretarze kongresu, gdy Józef Piłsudski występuje jako szef wydziału Bojówki i leader partji; daje to podstawę do codziennej współpracy.

Kraków, widziany poraz pierwszy przez Aleksandrę Szczerbińską - z wszystkimi swymi zabytkami i wspomnieniami zostaje na zawsze jako jedno z najmilszych wspomnień.

Mimo wolności politycznej w Galicji pod panowaniem Austrii - kongres nie mógł tam obradować, będąc pod stałą obserwacją tajnych agentów zarówno policji austriackiej jak i rosyjskiej. Zmusza to kierownictwo do przeniesienia kongresu do Zakopanego. Droge tę z Krakowa - Aleksandra Szczerbińska odbywa w jednym wagonie z prezydiem kongresu i przywódcami partji, wśród których znajduje się również Józef Piłsudski.

Rozmowy z nim zmieniają już wrażenia pierwszego spotkania warszawskiego. Mimo brody i wąsów, który dają mu wygląd poważniejszy - wydaje się młodszym tw. Oli. Nie widzi w nim nic z zagorzałego fanatyka partji, jakimi byli dotychczas inni. Gdy śmieje się, a czyni to często - jest to uśmiech młodego człowieka. W rozmowie wykazuje duże poczucie humoru i znajomości świata i ludzi.

"Gdy pierwsze wrażenie piękna Gątr i Zakopanego oszołomiłam" pisze pani Piłsudska - słyszę od niego opinie, jedyną w moim życiu zasłyszana, że krajobraz syberyjski jest jeszcze o wiele piękniejszy. Gdy wszyscy sybiracy opowiadali jedynie o niedzy tego nieszczęsnego kraju - on jeden potrafił odtworzyć przed nią żywy obraz fantastycznej przyrody, niesłychanego bogactwa fauny i całego nie dającego się zapomnieć krajobrazu.

W Zakopanem Aleksandra Szczerbińska słyszy poraz pierwszy Piłsudskiego, który przemawia na kongresie. I znów inne zupełnie wrażenie człowieka, zupełnie odmienne od tego, który

towarzyszowej w podróży z Krakowa. Zdała sobie wtedy sprawę - jak pisze, że jakiegokolwiek mogą być zalety i wady jego, o czym tak wiele sprzecznych opinii słyszała wśród członków partji - serce jego napewno w całości oddane jest Polsce. Na kongresie tow. Ola jest świadkiem pierwszego zarysowującego się rozłamu w sprawie dalszej polityki partji i użycia bojówek.

Zwyciężyli na kongresie przeciwnicy Piłsudskiego, zwolennicy polityki terroru, ale "krwawa środa" 6-go sierpnia i pogrom w Siedlcach 8-go września wykazały, że przeciwnicy Piłsudskiego przegrali i ponieśli klęskę. Nie byli zdolni do kontrakcji.

W listopadzie tegoż 1906 r. na zebraniu we Lwowie dochodzi do rozłamu, gdy większość partji odrzuca obowiązującą dotąd naczelną zasadę swoją - walki o niepodległość Polski.

" W Wielu rzeczach mogę ustąpić - w tej sprawie nie ma kompromisu " - oświadcza Józef Piłsudski.

Gdy lewica pod dawną nazwą P.P.S. idzie ze zmienionym kursem politycznym, obalwszy podstawową zasadę swego programu politycznego - prawe skrzydło partji wraz z całą sekcją Bojówek i tworzy "Frakcję rewolucyjną P.P.S.", której przywódcę i leaderem zostaje jednomyślnie wybrany Józef Piłsudski. Aleksandra Szczerbińska idzie z nimi.

Warszawa - więzienie - Kijów.

Aleksandra Szczerbińska wraca ze Lwowa do Warszawy, by kontynuować swą pracę, jako kierowniczką podziemnego arsenału. Jest to praca ciężka, wyczerpująca i wymagająca coraz to nowych pomysłów, szukania coraz to innych dróg i nowych ludzi.

Tow. Ola wyjeżdża osobiście na Śląsk podówczas niemiecki do Bytomia i Katowic, by bezpośrednio załatwić transporty broni wprost z fabryk belgijskich przez sklepy, handlujące bronią.

Urok i młodość rewolucjonistki zdołały widocznie wpłynąć również na handlowe i trzeźwo myślących kupców. Gdy nie dały pozytywnych rezultatów odwiedziły u wystraszonego handlarza bronią w Bytomiu - tow. Ola miała więcej szczęścia w Katowicach, gdzie zawarła umowę z kupcem, który podjął się sprowadzać broń dla niej bezpośrednio z Belgji. Z Katowic prowadziły już

utarte szlaki.
i sposoby przemyoania broni.

W styczniu 1907 r. Aleksandra Szczerbińska zostaje w czasie rewizji w domu, do którego wszka, aresztowana i osadzona wpiarw na Daniłowiczowskiej wśród zwykłych kryminalnych przestepców, a następnie w kobiecym pawilonie na Pawiaku.

" Pani jest Aleksandra Szczerbińska i dziaka pani w partji, znana tam jako "Ola" - zapytuje ją przy pierwszym przesłuchaniu czynownik policji."

" Nie wiem o jaką partję chodzi, a imieniem Ola nazywają mnie od dziecka" - odpowiada i przez cały czas licznych przesłuchań nie zmienia swych zeznań.

Na Pawiaku wśród aresztowanych kobiet jest ~~wśród nich~~ młoda studentka konserwatorium, zwolenniczka i wielbicielka spirytyzmu. W czasie długich więziennych wieczorów organizuje seanse z wirującym stolikiem i samoczynnym pisanie.

I oto pewnego wieczoru duchy wywołane sygnalizują " Olu, będziesz wypuszczona dokładnie za miesiąc". Pod wiadomością podpisany był ^{Jan Zieliński} Jan Zieliński. Na zapytanie kto to jest, przychodzi odpowiedź "człowiek który zajmował tę celę i w niej zmarł". I trudno było uwierzyć. Dokładnie w miesiąc później, w oznaczonym dniu, o wczesnym świcie strażnik więzienny otwiera celę i budzi wszystkich wołaniem: "Aleksandra Szczerbińska została pani zwolniona dziś rano. Proszę natychmiast opuścić celę".

Jan Zieliński siedział ~~z~~ oczywiście i zmarł w tej celi w czasie panującej epidemji cholery, gdy Pawiak przepełniony był aresztowanymi po powstaniu 1863 r. o czym dowiedziała się, opuszczając mury więzienia.

Po wypuszczeniu t.w. Ola nie wróciła już do swego mieszkania. Dowiedziała się, że została aresztowana na skutek doniesienia młodego człowieka, którego rodzice należeli od dawna do partji i wskutek tego łatwo było mu wejść w jej szeregi również, będąc równocześnie szpiocem policji.

By nie ujawniać tego, policja zrezygnowała z rozprawy sądowej i oskarżenia Aleksandry Szczerbińskiej i temu zbiegowi okoliczności zawdzięczała swoje zwolnienie bez sądu i wyroku.

Wkrótce po wypuszczeniu z więzienia gdy odbyła już kwarantannę w nowym mieszkaniu i przekonała się, że nie jest już śledzoną tow. Ola, zmieniawszy kolor włosów wyjeżdża z drugą członkinią partji i transportem broni ~~wyjechała~~ do Kijowa, gdzie bojówka planuje zaatakowanie banku rosyjskiego.

W Kijowie przebywał Józef Piłsudski i tam znajomość zawarta w Warszawie i Zakopanem zamienia się w przyjaźń. Oboje chodzą na długie spacery, gdzie Piłsudski roztacza przed swą towarzyszką wizję przyszłej Polski i nadchodzącej wielkiej wojny światowej.

Gdy rozmowa zeszła na przyszłą formę rządu w wolnej Polsce - Józef Piłsudski wyraża zdanie, że najlepiej odpowiadałoby Polsce organizacja rządu na wzór Stanów Zjednoczonych.

Organizacja angielska jest starsza i o świetnych tradycjach, lecz za mało zrozumiała i dostępna dla narodu, pozbawionego tak długo możliwości posiadania własnego rządu.

Jedną tylko była sprawa - jak podaje pani Marwałkówna w swej książce - wywołująca podówczas zgrzyt i dysonans w młodej ich przyjaźni. Józef Piłsudski, będąc zasadniczo zwolennikiem pełnego ~~przez~~ równouprawnienia kobiet, powątpiewał równocześnie, czy użyją w sposób odpowiedni swe równe prawa. Wyrażał zdanie, że kobiety są z natury bardzo konserwatywne i powodują się często względami osobistymi.

Wywoływało to gorące protesty oburzenia u młodej towarzyszkii Oli, która nie zgadzając się z tą argumentacją, odrzucała ją z całą młodzieńczą pasją. Przez chwilę przypuszczała nawet i przyznawała słuszność tym w partji, wrogo usposobionym do Piłsudskiego, którzy nazywali go zarozumiałym.

Wyznanie miłości.

W dwu pięknie napisanych rozdziałach swej książki - Aleksandra Piłsudska daje niezwykle interesujący i pełen nieznanyc nawet lub mało znanych szczegółów życiorysu swego męża, od chwili urodzenia w Żukowie - poprzez dzieciństwo i młodość, stosunki rodzinne oraz niezwykle uczucie uwielbienia dla matki, pko

miennej patriotki, poprzez szkoły, więzienia i Sybir, pobyt w Anglii i pracę jako ~~robotnika~~ drukarza i redaktora "Robotnika" w Łodzi, ponowne aresztowanie i ucieczkę z Petersburga przy pomocy młodego dr. Mazurkiewicza - przez pracę w partji i w bojówce aż do wspólnego pobytu w Kijowie.

To nie życiorys właściwie, to opowiedziane przez Piłsudskiego swej młodej towarzysze partyjnej, z którą łączą go już więzy szczerzej przyjaźni - własne życie, a na tle tego, na tle przeżyć osobistych - myśli i wrażenia, poglądy i nadzieje, historia narodu i historia jego pokolenia, które z dworzków szlacheckich i miejskich domów idzie przez socjalizm i konieczne przemiany społeczne ku nowej, wolnej Polsce. Życie studenta i spiskowca, sybiraka i socjalisty, pisarza, dziennikarza i drukarza, działacza partyjnego i przywódcy pierwszych po 1863 roku bojówek.

Historię swego życia Józef Piłsudski opowiedział towarzysze Oli-Aleksandrze Szczerbińskiej, gdy odbywali jedną ze swych długich przechadzek po cudownych parkach kijowskich.

Gdy skończył, wyznał jej swą wielką miłość, której doznał od niemal pierwszych chwil współpracy partyjnej, w Zakopanem.

Długie lata upłynęły jednak - dodaje w swej książce pani Marszałkowa - nim oboje ~~osiągnęli~~ osiągnąć mogli ~~chwilę~~ chwile ~~te~~ te podstawy które pozwoliły im zaznać ^{szczęścia} szczęścia małżeńskiego, spokoju i piękna ogniska domowego.

Bezdany.

Legendarne Bezdany były zapewne największym i najtrudniejszym a napewno najbardziej ^{Organizacji Bojowej} ryzykownym wyczynem ~~jego~~ ~~jego~~, ~~kierowanym~~ kierowanym osobiście przez Piłsudskiego; w gronie wybranych przez niego bojowców i członków partji po raz pierwszy była przy nim w czasie akcji, typowej akcji dywersyjnej - Aleksandra Szczerbińska.

Wyczyn ten ^{to} to osobna karta w naszej historii walki niepodległościowej.

Przypomnijmy tu jedynie najważniejsze jego momenty.

20 września 1908 roku pociąg pocztowy, o którym wład-

mo, że wiezie kasę skarbową - zostaje przemocą zatrzymany przez oddział bojowców na małej stacji Bezdany, tuż pod Wilnem. ~~Za~~ Dwieście tysięcy pełnowartościowych carskich rubli wpływa do kasy partyjnej, na cele dalszej walki z rządami caratu.

A zapotrzebowania te są coraz większe.

Zakończony właśnie przez Kazimierza Sosnkowskiego Z.W.C. - Związek Walki Czynnej wymaga poparcia finansowego.

Do tej najbardziej ryzykownej, ostatecznej akcji Bojówki Józef Piłsudski wybrał najlepszych i najpewniejszych współpracowników. Byli to: Aleksander Prystor, Walery Sławek, Czesław Swirski, Aleksander Lutze - Birk, ^{Jerzy} Sawicki oraz kilku spośród najbardziej uświadomionych robotników. Z kobiet oprócz Aleksandry Szczerbińskiej bierze w akcji bezdańskiej udział Janina Prystorowa, ^{Cezaryna} Kozakiewiczowa i inne.

Zadaniem tow. Oli, poza przywiezieniem na miejsce zbiórki w Wilnie broni i materiałów wybuchowych, było wywiezienie i ukrycie po udanym zamachu części zdobytych pieniędzy.

Gdy czyta się relację jej i opisy wyczynu bezdańskiego - trudno uwierzyć, że 25-letnia panna w owych czasach nie tylko zdecydować się mogła na udział w tym, ale wykonała powierzone jej zadania w zupełności w niezmiernie trudnych i niesprzyjających warunkach.

Po udanym zamachu uczestnicy rozjeżdżają się w wyznaczonych poprzednio z góry kierunkach, wioząc ze sobą zdobyte banknoty, gdy pościg żandarmerii za nimi został natychmiast zarządzony.

Aleksandra Szczerbińska i Józef Piłsudski wyjeżdżają do Kijowa.

Gdy w dwa miesiące później tow. Ola wraca sama, by wywieźć również zakopane skrzynie srebrnych monet - przerywa swą podróż w Suwałkach, swym mieście rodzinnym, gdzie po raz ostatni widzi swą opiekunkę, ciotkę Marię, zawsze pełną dobroci, miłości i wyrozumiałości; a gdy ciotka wysuwa jednak zastrzeżenia - mimo swego szczerego patriotyzmu - przeciw udziałowi w akcji bojowej, nie odpowiedni dla kobiet, musi jednak zgodzić się z repliką swej siostrzenicy - "Babcia zrobiłaby -

to samo, gdyby była na moim miejscu.

Pobyty we Lwowie i praca kurierska.

Na akcji bezdańskiej Józef Piłsudski kończy prace bojówek. Przenosi się do Lwowa, który jest już czy staje się nie tylko chwilową siedzibą rewolucyjnego działacza lecz kwaterą główną Komendanta Głównego.

Z nielegalnego Związku Walki Czynnej - powstaje legalny Związek Strzelecki.

Równocześnie niemal powstają, jako organizacja wojskowa frondy Narodowej Demokracji - Drużyny Strzeleckie.

Aleksandra Szczerbińska przynosi się również do Lwowa, gdzie mieszka na Sadownickiej u matki pani Maciejowej Ratajowej, małżonki przyszłego marszałka Sejmu.

Jest świadkiem pierwszej defilady Strzelców, którą odbiera Józef Piłsudski, stojąc na schodach, u wejścia do gmachu Sejmu Krajowego we Lwowie.

Z tych czasów pochodzi szereg listów Józefa Piłsudskiego do Aleksandry Szczerbińskiej, która wyjeżdża kilkakrotnie na teren Królestwa i zaboru rosyjskiego.

Do nielegalnego Z.W.C. oraz początkowo do Związku Strzeleckiego kobiet nieprzyjmowano.

Dopiero w 1912 r. powstaje sekcja kobiet Związku Strzeleckiego, rok wcześniej sekcja taka powstała również w Drużynach.

Aleksandra Szczerbińska, po przyjeździe do Lwowa ma powierzoną początkowo pracę zbierania wiadomości i opinii o ludności w Królestwie i zaborze rosyjskim oraz szkiców terenowych, stamtąd, jako terenu przyszłych walk, tę samą pracę w Krakowie wykonuje Aleksander Frystor a następnie Leon Wasilewski, mając do pomocy w szyfrowaniu Marię Mirecką.

Prace te żmudne i trudne, przydały się, gdy wojna wybuchła w r.1914 zarówno oddziałom strzeleckim jak i oddziałowi kurierów. W r.1912 udało się Aleksandrze Szczerbińskiej w czasie jednego z nielegalnych pobytów za kordonem zdobyć cenne wiadomości o fortyfikacjach Kowna. ~~Wskazywała ona w tych trudnych rozmowach ze sztabem austriackim~~

W swoim odczycie, wygłoszonym niedawno w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie pani marszałkowa wyjaśniała, dlaczego Komendant był w pierwszych latach istnienia Związku Strzeleckiego przeciwnikiem utworzenia oddziału Strzelczyń. Bał się osamodzielenia tej początkowo niepopularnej organizacji wojskowej.

W r. 1912 Związek Strzelecki rozrósł się już do potężnej organizacji, liczącej tysiące najbardziej patriotycznej młodzieży. Powołano wtedy dwuletnie kursy wojskowe dla strzelczyń. Wykłady odbywały się trzy razy w ciągu tygodnia po dwie godziny i obejmowały zakres pośredni pomiędzy szkołą oficerską i podoficerską. Jednym z komendantów oddziału kobiecego Związku Strzeleckiego był Adam Skwarczyński.

Piłsudski był zwolennikiem - jak stwierdziła pani marszałkowa w swym odczycie - oddania kierowniczych stanowisk Strzelczyń młodym kobietom, uważając, że mogą one wnieść do tej pracy wiele entuzjazmu.

W chwili wybuchu wojny Aleksandra Szozerbińska zostaje Komendantką Oddziału Kurierek I Brygady i w tym charakterze podróżowała stażem między frontami jak również na tyłach wojennych armii niemieckiej.

Luban 23 km na zachód od Łęczyszki

Szozypiorna - ^{Luban} Lauban - Okupacja niemiecka.

W związku ze swą pracą oraz wrogim stanowiskiem Niemców do P.O.W. Aleksandra Szozerbińska zostaje ^{w końcu listopada} aresztowana w 1915 r. i osadzona na tym samym Fawiaku, który znała z czasów rosyjskich pod zarzutem namawiania i werbowania do tajnej organizacji, zakazanej przez Niemców P.O.W.

^{w drodze administracyjnej} Sąd niemiecki skazuje ją na osadzenie w obozie internowanych w Szozypiornie. Wraz z inną działaczką P.P.S. była pierwszą kobietą internowaną w tym obozie, pozostając tam w wyjątkowo złych warunkach do połowy lutego 1916 r., po czym obie panie przeniesiono do obozu ^[Luban] Laubana w Śląsku, gdzie warunki były znacznie lepsze.

W związku z ogłoszeniem aktu 5-go listopada ¹⁹¹⁶ zostaje zwolniona z obozu i wyjeżdża do Warszawy.

Do stolicy, choć jeszcze nie wolnej przyjeżdża również, z Krakowa, w końcu grudnia 1916 r. Józef Piłsudski, obejmując sprawy wojskowe w powstałej Radzie Stanu.

Akt 5-go listopada nie stwarzał jeszcze wolności i niepodległości, ale naród widział i wyczuwał, że już nadchodzi.

Józef Piłsudski, Komendant I-ej Brygady i twórca Czynu Złotego jest tym, na którego zwrócone są oczy wszystkich podówczas, wielkich i małych, zwolenników i przeciwników, jest najbardziej osobiście popularnym człowiekiem ulicy, jest bohaterem w którego patrzy budząca się Polska.

W liście do pani Oli pisze m.in.: "że

" Jak dotychczas żyłem pod stałym nadzorem policji, tak teraz drżę przed przejściem pod nadzór opinii publicznej, która zawsze męczy swych wybranych ulubieńców".

Aleksandra Szczerbińska po powrocie z obozu poświęca się pracy w Lidze Kobiet, jedynej wtedy wielkiej organizacji opieki i pomocy dla legjonistów i powoiaków.

Następuje kryzys przysięgowy. Piłsudski stawia jasno swoje warunki. Żołnierz polski złożyć może przysięgę tylko niezależnemu rządowi polskiemu.

~~Wobec tego...~~
~~nieobecności...~~
~~xx polskości...~~
~~złoty...~~

"...niezależności...
...przyszłości...
...zysk...
...północny..."

"...niezależności...
...zysk...
...północny..."

Wobec tego, Dnia 22-go lipca 1917 Józef Piłsudski zostaje aresztowany przez Niemców wraz ze swym szefem sztabu Kazimierzem Sosnkowskim.

Po aresztowaniu Piłsudskiego - pani Aleksandra musi wycofać się z całej pracy politycznej i społecznej. Jest pod stałą obserwacją tajnej policji niemieckiej, która kontroluje jej

mieszkanie, przegląda korespondencję i obserwuje każdy jej ruch. Byle pretekst byłby wystarczający do ponownego jej internowania, którego chce bezwzględnie uniknąć.

Dnia 7 lutego 1918r. przychodzi na świat - pod nieobecność jego ojca, od którego przychodzą bardzo rzadko listy z twierdzy ~~magd~~ magdeburskiej - córeczka państwa Piłsudskich-Wanda.

Pani Aleksandra pracuje w tym czasie w biurze fabryki suszonych jarzyn. Dzięki temu ma możliwość w tych głodnych czasach mieć świeżo jarzyny, a przede wszystkim utrzymać siebie i córeczkę.

"Obawiam się, że nie była to dobra myśl Twoja, włożyć fotografię naszej córeczki pomiędzy ciastka, bo nie otrzymałam ani ciastek ani fotografii. Przyślij inną - bo chociażbym bardzo zobaczyć jak wygląda moja córka" - pisze w jednym ze swych listów Józef Piłsudski.

Większość listów pisanych do niego, nie doszła do rąk adresata poprzez surową cenzurę wojenną. Nie doszła nawet depesza z wiadomością o urodzeniu córeczki.

Wiele ~~listów~~ listów pisanych przez Józefa Piłsudskiego z Magdeburga otrzymała pani marszałkowa, gdy Polska była już wolnym państwem, a skrupulatne urzędy niemieckie odesłały wszystkie wojenne zaległości.

Własna niepodległości Polski.

Gdy Józef Piłsudski wraca 10-go listopada 1918 r. do Warszawy i w ciągu paru godzin obejmuje najwyższe urzędy odradzającego się i powstającego państwa - Wodza Naczelnego i Naczelnika Państwa - spadają na niego nie tylko dostojenstwa, ale praca tak wielka i tak pochłaniająca jego i najbliższe otoczenie, że nie ma wiele czasu na swoje osobiste sprawy, ~~na~~ swe życie rodzinne.

Piłsudski jest na ustach wszystkich - jest jedynym człowiekiem w Polsce, którego wszyscy chcą słuchać i słuchają

ale równocześnie ulicoa, jego dawni żołnierze, legioniści i peowiacy, młodzież i robotnicy chcą i muszą go widzieć również. Serca ich są pełne entuzjazmu.

Tysiące czekają, gdy z regentem ks. Lubomirskim jedzie z dworca, tysiące czeka przed jego tymczasowym miejscem pracy - długich konferencyj i rozmów. Tysiące czeka przed mieszkaniem, które zajmuje pani Aleksandra z siedmiomiesięczną córeczką Wandą. Czekają w deszczu by zobaczyć swego komendanta, "Dziadka", jak go podówczas chętnie nazywano naśladowując gwara starych legionistów. Czekają mimo ulewnego deszczu, by móc go powitać, gdy on nareszcie, oderwawszy się na chwilę od swych nowych obowiązków, jedzie, by powitać Swoją Panią i po raz pierwszy zobaczyć swoją córeczkę.

"Bałam się" - pisze pani marszałkowa w swej angielskiej książce, że Wanda będzie "shy"^(nieufna) i że powita ojca niechętnie. Ale było inaczej:- spojrzała przez chwilę na niego poważnie i nagle wyciągnęła do niego oba ramiona z promiennym uśmiechem. Fotografję tego spotkania pierwszego - dodaje - mam zawsze ze sobą

Było późno po północy, gdy wracał do siebie, do swych ciężkich obowiązków - ale tłumy ludzi czekało nadal na niego w ulewnym deszczu. Musiał do nich przemówić. Powiedział im krótko, że czuje się bardzo szczęśliwym, iż jest wśród nich, ale prosił by rozeszli się i nie ~~wzekali~~ ^{czekali} dłużej w deszczu.

"Była to naprawdę chwila wielkiej radości dla niego" - czytamy dalej we wspomnieniach.

"Był ~~z~~ powrotem w Polsce, o którą walczył od lat młodzieńczych i wiedział i widział obecnie, że zdobył zaufanie swego narodu. Sądzę jednak, że w tych dniach tryumfu - nie było może miłszej chwili dla niego, jak ta, gdy czuł ramiona Wandy, obejmujące jego szyję".

Pierwsze lata niepodległości, - to również pierwsze chwile szczęścia rodzinnego i radości własnego ogniska domowego Józefa Piłsudskiego.

Belweder, który od dnia 29 listopada 1918 r., rocznicy powstania listopadowego stał się siedzibą Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, jest miejscem Jego praco, dla której każdy dzień ma za mało godzin.

Nie wiele więc czasu poświęcić może swej rodzinie, która zajmuje dotychczasowe mieszkanie w Warszawie, by następnie (w lecie 1921) przenieść się do bardziej zacisznego, małego dworku w Sulejówku, który jest darem żołnierzy dla ich Komendanta.

Pierwsze lata niepodległości - to jedyna, kiedy towarzyska życia Marszałka nie bierze tak bezpośredniego również udziału w pracach społecznych czy wojskowych, oddana całkowicie sprawom wychowania dzieci.

^{28 Lutego}
W r. 1920 przychodzi na świat druga córka - Jagoda.

Gdy przed decydującą o losach Polski - zwycięską bitwą sierpniową nad Wisłą, przed kierowanym przez Józefa Piłsudskiego osobiście kontruderzeniem z nad Wierprza - zegnał się

swą panią i córeczkami - czynił to jakby w rozumieniu, że idzie na ostateczną rozprawę wojenną - po zwycięstwo lub śmierć - bo wybór między nimi, zależał od napięcia ducha walki w narodzie.

W tej trudnej chwili - przy Józefie Piłsudskim stała jego towarzyska życia.

"Miałam przeczucie zupełnie jasne" - pisze w swych pamiętnikach - "że armia nasza będzie zwycięską".

Jak kiedyś w roku 1914 przed pierwszą bitwą Brygady, pod Laskami miałam przeczucie, że będzie ranny - i był rzeczywiście - na szczęście lekko.

"Gdy mąż mój wyjeżdżał w pamiętnym sierpniu 1920 r. do swej kwatery w Puławach powiedział mi przy pożegnaniu: "Wynik każdej wojny jest niepewny - nim zwycięstwo nie jest ostatecznie i istotnie wywalozone lecz wierzę, że jest w ręku Boga".

./.

Lata 1920 - 1935.

W jednym ze swoich listów do Józefa Piłsudskiego, gdy jeszcze przebywał w Magdeburgu, pani Marszałkowa pisała, że przestudiowała w teorii i w praktyce wszystko, co dotyczy pielęgnowania i wychowania dzieci, wszystkie najnowsze metody i zdobyła w tej dziedzinie, by móc jaknajlepiej wprowadzić je w życie.

Tym więc sprawom poświęcić musiała czas w pierwszych latach niepodległości. Była rewolucjonistką i działaczką niepodległościową, strzelczynią i kurierką I-szej Brygady.

Gdy dzieci już nieco podrosły, pani Aleksandra Piłsudska była ~~znow~~ najbliższą współpracowniczką swego wielkiego męża.

Pomagała mu i załatwiała część korespondencji, a pracę jego o "Roku 1920" pisała pod dyktando męża w Sulejówku w latach 1924 - 1925. Gdy ^Wdzień poświęcić musiała swój czas dzieciom, malutkim jeszcze cęreczką ^{ach} w godzinach od 10 wiecz. do 2-jej i 3-jej w nocy pisała pod dyktando męża rozdział za rozdziałem tej największej Jego pracy historycznej "Rok 1920".

Równocześnie a szczególnie po roku 1926, pani Marszałkowa wraca do pracy społecznej. Do niej zwracają się dawni towarzysze i towarzyszkiszczasów rewolucyjnych P.P.S., ona organizuje Koło Kurierek I. Brygady.

Bierze udział w zjazdach organizacji i, współpracującej z młodą armią "Rodziną Wojskową", zajmując się tam sprawami szkół i przedszkoli. Nie chce pani marszałkowa przewodniczyć tej organizacji, szlachetnie podkreślając, że na czele Rodziny Wojskowej nie musi i nie powinna stać żona ^{Generałnego} ~~inspektora~~ Inspektora.

Jest inicjatorką i przewodniczącą "Osiedla", organizacji opiekującej się bezrobotnymi i bezdomnymi, a więc tak ważnej w pierwszych czasach istnienia Rzeczypospolitej, ~~organizacji~~ ~~organizacji~~. Była to chyba największa organizacja, opiekująca się tysiącami osób i rozporządzająca znacznymi funduszami, ze składek, imprez i ofiar. Żłobki i przedszkola dla dzieci, świetlice i warsztaty pracy, poradnie lekarskie i prawne powstawały, by ulżyć doli najbardziej potrzebujących opieki obywateli ~~młodego~~ państwa.

III/2/40

Wśród najbliższych współpracowniczek znajdują się panie Sujkowska, Szymańska, Jurkiewiczowa, Żeromska (małżonka pisarza) i wiele innych.

Bierze pani marszałkowa udział ~~innych~~ w ~~organizacji~~ Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Jest przewodniczącą Związku Obrończyni Ojczyzny i Fidać'u żeńskiego, organizacji współdziałających z organizacjami męskimi tej samej nazwy.

Występuje pani marszałkowa z inicjatywą odznaczeń i wyróżnień dla starych towarzyszy P.P.S., rewolucji i Bojówki.

Powstaje Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości z udziałem Walerego Sławka, Kazimierza Sosnkowskiego, Rydza Smigłego, Leona Wasilewskiego, Adama Koca i innych.

Odpowiadać musi pani marszałkowa na wiele listów, prośb i podań, z którymi zwracają się do niej zewsząd ludzie.

Riszacy te słowa szedł kiedyś w Londynie w stronę Hyde Parku z sekretarzem obecnego premiera rządu emigracyjnego, rozmawiając dość głośno w

Zatrzymał nas przechodzący obok, usłyszawszy mowę polską z prośbą o adres londyński pani Marszałkowej, bo nikt inny, tylko ona właśnie ^{- jak mówił -} zechce mu pomóc w Komitecie Obywatelskim, gdzie stara się o pożyczkę na uruchomienie warsztatu pracy. Obywatel ów pamiętał czasy z Polski, gdy pani marszałkowa miała możność rozpatrywania wszelkich prośb i przyjęcia z pomocą prawdziwie potrzebującym.

W Wielkiej Brytanii i w Londynie.

W skromnej bardzo dzielnicy ludzi pracy na Battersea, niedaleko parku tej samej nazwy, przy Albert Bridge Road znajduje się mały, skromny domek, którego pokłowa, t.j. 3 pokoje należą do pani marszałkowej.

W jednym z nich, skromnie urządzone ale pełnym pamiętek, książek i fotografii, mieszka sama i tam też, w tym swoim pokoju pisze i pracuje a w soboty popołudniu schodzą się tam przyjaciele i znajomi, dawni żołnierze jak i dygnitarze okresu

III | 2 | 44

niepodległościowego. ~~Bywają również obecni dygnitarze.~~

Po przyjeździe swym w 1939 r. do Wielkiej Brytanii pani marszałkowa zamieszkała z córkami najpierw w ambasadzie naszej u państwa Raczyńskich, następnie w domu prof. ^{W.J.} Rose, przyjaciela Polski, który na London University wykładał slawistykę, a następnie w małym wynajętym mieszkaniu. Tam powstała w 1940 r. książka jej, której piąte wydanie zastopował ówczesny rząd generała Sikorskiego. ~~Gdy już mowa o tym - przypomnieć trzeba rzekłoby, jak radio i propaganda nadały faktowi złożenia wizyty przez niego pani marszałkowej, gdy z Francji przybył do Londynu~~

Z Londynu wyjechała pani marszałkowa do Cambridge, gdzie panna Jagoda studiowała architekturę, by następnie zaangażować się do służby wojskowej, jako ferry pilot.

Starsza córka panna Wanda ukończyła wydział lekarski na Uniwersytecie w Edynburgu, ~~z wyróżnieniem~~, a w czasie wojny pracowała w służbach pomocniczych W.P., obecnie jest doktorem medycyny i lekarką w angielskich szpitalach.

P. Jagoda wyszła za mąż za kapitana marynarki Andrzeja ^{W.J.} Zaręba-Jaraczewskiego, który w czasie wojny pełnił służbę na kontrtorpedowcach ^{sugaleria} i łodziach podwodnych polskich. Państwo Jaraczewscy mają córeczkę Joannę, która urodziła się w Londynie 10 maja 1950 r. Wnuczką opiekuje się często również pani ~~marzarka~~ marszałkowa, gdyż państwo Jaraczewscy oboje pracują. Pani Jagoda jest architektką w biurze brytyjskim, a jej mąż ^{pracuje} w warsztacie metalurgicznym, który uruchomił ~~wraz z jednym ze swych kolegów~~ artystycznych wyrobów metalowych, który sam uruchomił.

Przez kilka lat mieszkał w domu pani marszałkowej i pod jej opieką p. Jan Piłsudski, najmłodszy brat marszałka, który po ciężkich przejściach w więzieniu sowieckim przybył do Wielkiej Brytanii w r. 1942 i zmarł tu w roku ubiegłym (1950)

./.

W chwili gdy zdania te piszemy upływa 50 lat nieprzerwanej pracy dla Polski i w Polsce, pracy wspaniałej i bohaterkiej, a pełnej równocześnie skromności i godności - pani Aleksandry Piłsudskiej.

Jak ujmającą skromną była w swej pracy politycznej i bojowej, rewolucjonistki i kurierki wojennej - taką samą była również, gdy została małżonką Pierwszego Polski Marszałka i matką Jego óreka.

Pani Marszałkowa dobiega w roku przyszłym lat siedemdziesiątych. Jest w dalszym ciągu pełną energii, wiary i optymizmu działaczką.

W Instytucie historycznym, który nosi imię Jej wielkiego męża - pracuje godzinami, porządkując bibliotekę i zbiory. Pisze swoje wspomnienia i ściśle relacje historyczne z różnych okresów swej pracy.

Nie jest nigdy zmęczona, nie okazuje nigdy śladu zniechęcenia czy niecierpliwości w jakiegokolwiek pracy czy sprawie. Bierze udział w długich i nieraz męczących zebraniach czy dyskusjach.

W życiu politycznym emigracji - wierna tradycji i swym przekonaniem, bierze udział w pracach Ligi Niepodległości, a z postępowania Jej widać, jak bardzo pragnęłaby natchnąć wszystkich zgodą i jednością w ich poczynaniach.

Opowiadano w Londynie w czasie wojny, że jeden z brytyjskich Por. artykułowanych, historyk, poznawszy ją osobiście, a życie jej z książki Ligi Nowożytności pamiętników nazwał ją "the first lady of Poland" - pierwszą w Dzienniku Polskim Panią Polski. z 20.I.1960 pod tytułem "First Lady" Wydaje się, że ten tytuł najlepiej określa jej sylwetkę pod każdym względem.

S.B.

Pisane w 1952

(Stanisław Biegański)

III | 5 - Inne ...

- Art. Wacława Podbereskiego (Gdańsk) „Pogrzeb Marszałka”
Msp. Ksero, K. 2, s. 1-2.
- Kłotka: „Museum Marszałka Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku. Msp. oryg. K. 1, s. 3-4.



Wacław Podbereski (Gdańsk)

POGRZEB MARSZAŁKA

W roku 2001 minęła 66. rocznica śmierci Marszałka **Józefa Piłsudskiego**. Zmarł 12 maja 1935 roku o godzinie 20.45 w Belwederze w Warszawie.

Uroczystości pogrzebowe trwały w kraju kilka dni. Napływały kondolencje z całego świata: od papieża, prezydenta Francji **Lebruna**, kanclerza **Hitlera**, królów i prezydentów wszystkich państw. We Francji, Niemczech i Związku Sowieckim zarządzono oficjalną żałobę.

W uroczystej Mszy Św. pontyfikalnej w katedrze św. Jana w Warszawie celebrowanej przez kardynała **Kakowskiego** wzięli udział także specjaliści delegaci z zagranicy: Francję reprezentował minister **Lawal** i marszałek **Petaïn**, Niemcy – marszałek **Goering**, Anglię – lord **Cavan**, Rumunię – marszałek **Prezan**.

Ostatnia milcząca defilada przed trumną Marszałka odbyła się na Polu Mokotowskim. Prowadził ją gen. **Orlicz-Dreszer**. Wśród wielkiej ciszy (zrezygnowano nawet z udziału jednostek zmotoryzowanych, by nie zakłócić ciszy), defilowali generałowie i reprezentacje wszystkich pułków ze sztandarami. Klucze samolotów w zwartym szyku przeleciały tylko raz łącznie ze specjalną eskadrą czechosłowackich bombowców. Dźwięki hymnu narodowego, „*Pierwszej Brygady*” i salut 101 wystrzałów armatnich pożegnały Marszałka. Generałowie przenieśli trumnę na platformę kolejową i pociągnęli ją sznurami do lokomotywy, by zawieźć ją do Krakowa.

Pociąg z oświetloną reflektorami trumną szedł wolno całą noc do Krakowa. Wzdłuż torów gromadzili się tłumnie ludzie, zapalając ogniska i żegnając Marszałka. Na okolicznych wzgórzach także zapalono ogniska. Niezwykle wzruszające pożegnanie odbyło się na trasie legionowej – w Kielcach, Jędrzejowie, Miechowie. Oddziały wojsk prezentowały broń w Kielcach, a gdy pociąg ruszył w dalszą drogę „*40.000 ludzi runęło na kolana i wstrząsający płacz przeszył powietrze*” – jak pisze sprawozdawca. W Krakowie Metropolita **Sapieha** prowadził przez miasto długi kondukt na Wawel, zabrzmiał hejnał z wieży mariackiej, bił z wieży katedry „*Zygmunt*”.

Ze stopni katedry wawelskiej przemówił prezydent **Mościcki**: „*Cieniom królewskim przybył towarzyszyć wiecznego snu. Skroni jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berta. A królem był serce i władcą woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż po purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.*”

„*Smiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany rzucił, bezbronny miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył... Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek... U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnót, przez niego pozostawionych, nie uszczuplili, niczego z wielkiego po nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi jego, troską za życia o losy Polski umęczonego, spokój w wieczności dali.*” Zabrzmiał znowu salut wystrzałów, hymn narodowy i „*Pierwsza Brygada*”. W tym momencie zapanała w całej Polsce trzyminutowa cisza.

Dokładnie w rok po pogrzebie w Krakowie odbył się pogrzeb Serca Marszałka na cmentarzu na Rossie w Wilnie. I znowu w całym kraju nastąpiła trzyminutowa cisza.

Ogromne było w całym świecie wrażenie na wiadomość o śmierci Marszałka. Charakterystyczna i interesująca jest reakcja i postawa dwóch wielkich sąsiadów Polski - Niemiec i Związku Sowieckiego. Na wieść o zgonie Marszałka **Hitler** w telegramie kondolencyjnym do prezydenta **Mościckiego** napisał: „*Głęboko poruszony wiadomością o zgonie Marszałka Piłsudskiego wyrażam Waszej Ekscelencji i rządowi pol-*

skiemu moje oraz rządu Rzeszy najszczerze wyrazy współczucia. Polska traci w Zmarłym Marszałku twórcę swego nowego Państwa i najświetniejszego syna. Wraz z narodem polskim także naród niemiecki nosi żałobę po tym wielkim Patriocie, który poprzez swoją pełną zrozumienia współpracę z Niemcami nie tylko oddał wielką przysługę naszym dwóm narodom lecz także dalej, poprzez to, dał najwartościowszy wkład w uspokojenie Europy."

Tego samego dnia wysłał Hitler kondolencje na ręce wdowy po Marszałku Aleksandry Piłsudskiej: „Smutna wiadomość o śmierci Pani Męża, Jego Ekscelencji Marszałka Piłsudskiego, porusza mnie najboleśniej. Proszę przyjąć wielce szanowna czcigodna Pani dla siebie oraz Jej rodziny wyrazy mojego, głęboko odczuwanego współczucia. Zachowam Zmarłego na zawsze we wdzięcznej pamięci. Adolf Hitler, niemiecki kanclerz Rzeszy."

Nazajutrz po śmierci Marszałka, na znak żałoby po nim wszystkie flagi na gmachu Reichstagu i ministerstw w Berlinie opuszczone zostały do połowy masztu. W sobotę, w dniu, w którym trumna Marszałka spoczęła na Wawelu, w berlińskiej katedrze św. Jadwigi odbyła się uroczysta żałobna msza święta. Udział w niej wzięli, oprócz Hitlera i polskiego ambasadora, ministrowie rządu niemieckiego oraz generalicja. Obecny był także nuncjusz papieski Cesare Orsenigo.

W Związku Sowieckim już 14 maja urzędowy organ „Izwestia” napisał: „z Marszałkiem Piłsudskim schodzi do grobu postać organizatora niepodległości państwa polskiego... Piłsudski był monolitem, był gorącym polskim patriotą, który całą duszą nienawidził caratu... Rozumiał jasno, że polski ruch niepodległościowy musi wystąpić zbrojnie przeciwko Rosji, pod której panowaniem znajdowała się większa część Polski... Po klęsce państw zaborczych... Piłsudski staje się uznanym wodzem państwa polskiego i ustalił granice Polski w zbrojnej walce. Walkę tę uważał za główne dzieło swego życia...”

20 maja odbyła się w Genewie uroczysta sesja Ligi Narodów, której przewodniczył ówczesny komisarz do spraw zagranicznych Związku Sowieckiego Maksim Litwinow. Otwierając sesję powiedział: „Polska straciła Męża, którego potężna osobistość złączona jest nierozdzielnie z historią wskrzeszenia Polski i rozwoju jej życia publicznego od chwili odzyskania bytu niepodległego. Marszałek Piłsudski... zasłużenie został uznany Bohaterem Narodowym. Od początku nowego bytu Polski, aż do swego zgonu kierował... losami swego kraju, który skonsolidował... Nie zapominam, że Polska pod rządami Marszałka Piłsudskiego podpisała z rządem, który reprezentuję, pakt o nieagresji, stanowiący jeden z kamieni węgielnych pokoju i bezpieczeństwa, jakie usilnie pragniemy utwierdzić w obecnym dla Europy krytycznym okresie...”

Przemówienia pośmiertne (według Jędrzejewicza – hołdownicze) złożyli na tym posiedzeniu również przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Węgier, Argentyny, Turcji, Finlandii, Rumunii i Łotwy. Zachowanie się Hitlera podczas pogrzebu znalazło swoje odbicie w 1939 roku, gdy był w październiku w Warszawie. Po zwycięskiej defiladzie w Alejach Ujazdowskich zwiedził w Warszawie tylko jedno miejsce: Belweder, jako dawną siedzibę Marszałka.

Należy przypomnieć, że 6 września 1939 roku, po wkroczeniu do Krakowa, dowódca korpusu niemieckiego gen. Kienitz w asyście dwóch dowódców dywizji i komendanta miasta, złożył wieniec na Wawelu w krypcie Marszałka Piłsudskiego, a dwa dni później, dowódca 14 armii gen. plk List złożył także wieniec na sarkofagu Marszałka Piłsudskiego. Wystawiona była warta honorowa przy grobie Marszałka na Wawelu. Niemcom zależało na demonstracyjnym podkreśleniu szacunku dla polityka, który ich zdaniem, przyczynił się do pojednania z Niemcami, przez podpisanie deklaracji polsko-niemieckiej 26 stycznia 1934 roku. Niektórzy historycy podkreślają, że Hitler był do pewnego stopnia zafascynowany wielkością charyzmatyczną postaci Marszałka.

Tolerancyjna początkowo polityka Niemców wobec przejawów kultu Marszałka w czasie wojny ustała w 1941 roku, gdy wydane zostały ostre zarządzenia okupacyjne o usunięciu „wszelkich przedmiotów, obrazów, popiersi, napisów, które są zdadne wzmacniać w narodzie pamięć Piłsudskiego lub ją utrzymywać i przez to dążeniem narodowym Polaków dodawać calszego impulsu” (zarządzenie szefa rządu GG Josefa Buehlera). Próbowano nawet zniszczyć kopiec Piłsudskiego. Pod koniec 1941 roku władze niemieckie dążyły do usuwania wszelkich pamiątek po Piłsudskim, nawet z mieszkań prywatnych.

Podkreślić należy fakt zadziwiająco trzeźwego wizjonerstwa Marszałka, który 1934 roku, w dwa miesiące po podpisaniu deklaracji polsko-niemieckiej, oświadczył na konferencji poufnej 7 marca w Belwederze:... że dobre stosunki między Polską i Niemcami mogą trwać może jeszcze cztery lata ze względu właśnie na przemiany psychiczne, które dokonują się w narodzie niemieckim, za więcej lat Komendant jednak nie ręczył.

Literatura:

1. Waclaw Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*. Londyn, 1986.
2. Tomasz Szarota, *„Hitler o Piłsudskim oraz okupant wobec kultu Marszałka”*, w: *Gdańsk-Gdynia-Stany Zjednoczone w XIX i XX wieku*, księga pamiątkowa dedykowana profesor Annie Cienciale, pod redakcją Marka Andrzejewskiego, Gdańsk, 2000.

III/5/3

MUZEUM

MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W SULEJÓWKU

Wpłynęło dnia 19.08
Licz 0851 B 0009



FUNDACJA RODZINY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

DWOREK W SULEJÓWKU

Dworek Józefa Piłsudskiego w Sulejówku był darem żołnierzy odrodzonej Polski – do wodom ich przywiązania i szacunku dla swojego wodza. Wzniesiony został z ich dobrowolnych składek w 1923 roku. Marszałek wraz z żoną Aleksandrą i córkami Wandą i Jadwigą zamieszkali tu tylko na kilka lat, lecz to właśnie to miejsce zyskało miano domu rodzinnego Piłsudskich.

Jako miejsce spotkań wielu osobistości ze świata polityki 20-lecia międzywojennego dworek w Sulejówku stał się symbolem historii – tworzenia nowej państwowości wolnej Polski. Dla samego Marszałka był to też dom-schronienie, gdzie po zwycięskiej wojnie 1920 roku mógł na krótko wycoufać się w zacisze życia rodzinnego i poświęcić pracy społecznej i pisarskiej. Tu powstały pierwsze publikacje dotyczące wydarzeń 20 roku, powstania styczniowego, wspomnienia o Gabrieli Narutowiczu i wiele innych.

Rok 1926 przyniósł przeprowadzkę do Belwederu – odład dworek stał się azyłem, w którym Marszałek zaszywał się w nielicznych wolnych chwilach i do którego nieustannie powracał w myślach. W kwietniu 1935 roku Piłsudski odwiedził Sulejówkę po raz ostatni. Miesiąc później zmarł.

Podczas II wojny światowej dworkiem opiekowała się rodzina. Jednak w 1947 roku wszystkich eksmitowano, a całe wyposażenie – księgozbiór, obrazy, meble – zostały wywiezione i zaginęły. W latach 1956–2000 w dworku znalazło lokum przedszkole, zaś w roku 1970 wyrokiem sądu w Otwocku cała posiadłość została przejęta przez skarbnictwo państwa jako „mienie opuszczone”.

Dopiero po powołaniu Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego podjęto dalsze starania o odzyskanie dworku w Sulejówku.



PROJEKTOWANE MUZEUM

Pragnieniem Fundacji jest stworzenie w Sulejówku Muzeum Rodzinnego Józefa Piłsudskiego. Wybór miejsca wydawał się oczywisty. Mamy nadzieję, że ten skromny dworek przyczyni się do przybliżenia postaci Józefa Piłsudskiego przyszłym pokoleniom i przekazania wielu wartości cennych dla tradycji polskiej. Aby otworzyć podwoje muzeum, najpierw potrzebne są prace remontowo-budowlane, tym pilniejsze, że dworkowi grozi postępujące zniszczenie. Idea jest przywrócenie stanu sprzed wojny – jako że dworek figuruje w rejestrze zabytków, przedsięwzięcie nadzorować będzie konserwator zabytków. Projekt zakłada zrekonstruowanie kilku wnętrz: saloniku, jadalni i gabinetu Marszałka. W pozostałych pomieszczeniach mają być wystawione pamiątki oraz zbiory archiwalne. W dworku mają także być organizowane seminaria, sympozja naukowe i tym podobne spotkania.

„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości.”
Warszawa 20 kwietnia 1922 r.



W dniu 10 listopada 2000 miasto Sulejówkę przekazało dworek Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego w celu utworzenia muzeum Marszałka.

Otwarcie Muzeum dla zwiedzających jest planowane na wiosnę 2002 r.

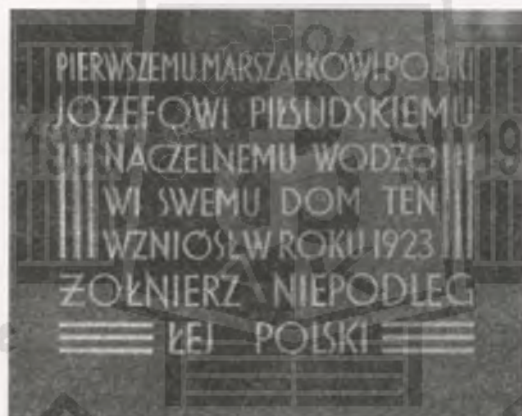
11/5/14

FUNDACJA

Fundacja Rodziny Józefa Piłsudskiego powstała w roku 1994, po powrocie do kraju najbliższych krewnych z uchodźstwa.

Celem Fundacji jest gromadzenie, ochrona, konserwacja oraz udostępnianie pamiątek po Marszałku. Odrębnym nurtem jest działalność badawcza i popularyzatorska, a także różnorodne inicjatywy, których celem jest przechowywanie pamięci o Józefie Piłsudskim, jak np. wspieranie wydawnictw czy współpraca ze szkołami.

Fundacja współpracuje z wieloma instytucjami i organizacjami, jak Związek Piłsudczyków, Gmina Miasta Sulejówek, Towarzystwo Przyjaciół Sulejówka, Centralna Biblioteka Wojskowa, Instytuty Józefa Piłsudskiego w Londynie i w Nowym Jorku.



Fundacja Rodziny Józefa Piłsudskiego
02-035 Warszawa 65, Skrytka Poczтовая 26
Regon: 010822378

Konto Bankowe: PKO Bank Polski S.A. XV Oddział w Warszawie
Rachunek w złotych: Nr. 07 10201156 1231303272 PLN
Rachunki walutowe: Nr. 77 10201156 1231303273 USD
Nr. 50 10201156 1231303274 GBP

IV. Korespondencja

- 1. II. 2001 - list E. Zaveckiej do Marii Karnat - Rkp. Kopia,
K. 1, s. 1-2.
- 24. luty 2001 - list Anny Baranowskiej. Msp. oryg. K. 1, s. 3.
- 9. I. 2008, list do Fundacji od J. Janzewskiej, A. Baranowskiej
i Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego. Msp. Drogicel,
K. 2, s. 4-5
- 14-15. 01. 2008. list E. Z. do J. Janzewskiej. Rkp. Kopia,
K. 1, s. 6-7.



VIII Kopie A Szewbirske
Kopie

Jornii 1^{II} 2001 | B 15

IV / 1

Droga Mako,

Dziękuję za poświęcenie w wyszukaniu danych
do Księgi Żołnierzy - Kobiet, odznaczonych VIII
Jest ich około półtora tysiąca, w tym z II wojny 40.

Chodzi o możliwość wyprzedzenia i dokładne dane
biograficzne, o opis całego życia z wyłączeniem
lat 1914-1920 i 1939-1945. czyli stawiły żołnierski
ale także całe życie, obywatelskie i rodzinne.

Potrzebne dane o środowisku rodzinnym, o wykształ-
ceniu, pracy zawodowej i społecznej z podaniem miary
pobytu, instytucji, charakteru - w tym o ocie-
nieniu w miarę możliwości

Interesuje nas bardzo, czy była A Szewbirske
Komisjantką Oddziału Kibiciego POW, (gdzie, kiedy
działała tego oddziału) czy istnieje zdjęcie?

Czy istnieje dokument nadania VIII (bardzo prosimy
o ksero, bo pewnie oryginał znajduje się w muzeum
w Sulejówku). Czy istnieje inne dokumenty - A Szew-
birske była redaktorką (zdaje się) "Wiernej Sierbki"
i "Sierbki Główniej".

Prosimy też o ksero, co znajduje się w Sulejówku
o niej i jej córce, w tym szczegóły o smierci i po-
choćku.

Bardzo proszę wzmianki o współpracownikach,
zwłaszcza w I jak II wojnie

Prosimy o dane biograficzne - przynajmniej
w najwcześniejszym podejściu zarówno książkowym
jak i prasowym

Ale proszę mi zbyt mało nie przyjmować, jak u-
 goś mi ma - prosiłam mi będzie
 Licz na ok 5 stron, ale może być mniej lub
 dużo więcej.

Zaproszenie kwestionariusz, jaki wypełnia Karde Zofia
 - kobieta, z bardzo prostą o takim relacje dla
 Wandy Pitsudkiej - Jadwigi Jarańskiej - Karde
 z miłą mi w naszym Archiwum HSK oddziału
 teatru, w którym mieszczą się braki. Bardzo ważne
 materiały najważniejsze są w tym zakresie osobnych
 dokumentów będąc ich kopiami, oraz także fotografie

Miłego Kochania.

Proszę bardzo serdecznie pozdrawić P. Jadwigę
 Jarańską, będącym faktycznie
 wdrożenie za wykopaniem Archiwum
 koperni Stowarzyszenia Kobiet

Dr. Henryk Ci

Sła

P3 1. Prace wydawnicze wymagające
 terminu 6 tygodni

P3 2. podaniem adresu w Zarządzie, które
 oblicza wypracować "Wzrost Stowarzyszenia"
 "Stowarzyszenia Opisywania"

Warszawa, dnia 24 lutego 2001

Szanowna, Droga Pani!

Dziękuję bardzo za listy od Pani i od Pani Zawackiej w sprawie biografii Pani Aleksandry Piłsudskiej.

Obszerniejsza biografia Pani Piłsudskiej jest potrzebna też i dla Fundacji. Poczyniliśmy już kroki w celu znalezienia historyka orientującego się nie tylko w działalności konspiracyjnej i wojskowej Pani Piłsudskiej, ale też w działalności społecznej dla dzieci i kobiet, dla potrzebujących pomocy w niepodległej Polsce.

Mamy już obiecane materiały. Jak tylko zaczną napływać, będę je Pani przysyłała.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia

Anna Baranowska

Od Jadwigi Jaraczewskiej
i Anny Baranowskiej
Fundacja Rakim Józefa
Piłsudskiego

p. 17/08

B15
IV/4

Warszawa, dnia 4 stycznia 2008

Fundacja Archiwum i Muzeum
Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek

Rozmawiałam z Panią Jadwigą Piłsudską – Jaraczewską, z którą uzgodniłyśmy pewne korekty, o których napisanie prosiła mnie, gdyż sama niezbyt dobrze się czuje.

Rozumiemy, że podane fakty, daty, miejscowości itd. zostały sprawdzone, podajemy więc tylko kilka uwag, które nam się wydają istotne.

1. Akapit o odznaczeniu Aleksandry Piłsudskiej Krzyżem Virtuti Militari pasowałby zaraz po skrócie życiorysu, przed akapitem. "Aleksandra Piłsudska Urodziła się 12 XII 1882..."

2. Prościej byłoby „... zaprzestała działalności politycznej. W lutym 1918 urodziła córkę Wandę - ojcem był Józef Piłsudski. Druga córka Jadwiga urodziła się w lutym 1920. Związek nie mógł być zalegalizowany, bo żona Piłsudska Maria z Kopewskich nie godziła się na rozwód. Ślub zawarli dopiero 25 X 1921, już po śmierci pierwszej żony Piłsudskiego. W 1923 zamieszkali...

3. Zorganizowała i osobiście kierowała organizacjami „Osiedle” i „Opieka”
Załączam opis działalności tych organizacji.

4. Koniec akapitu na następnej stronie: „Po śmierci męża kontynuowała działalność społeczną i brała udział w organizowaniu Muzeum Belwederskiego. We wrześniu...”

5. Następny akapit: „...w których działała.” Zdanie : „Wyjechała z córkami do Wilna, a stamtąd” można byłoby wykreślić. Zostałoby: : „w których działała. Po wkroczeniu Rosjan przedostała się.....

6. ... „w Szkocji. Po wojnie pozostała na emigracji angażując się w działalność społeczną. W 1960 wydała...”

7. Ostatnie zdanie: „W 1990 córki Aleksandry Piłsudskiej powróciły do Polski, w 2000 odzyskały dworek „Milusin” w celu utworzenia Muzeum Józefa Piłsudskiego.”

Przesyłam najserdeczniejsze życzenia dla Pani Profesor (dla mnie jako łączniczki - żołnierza AK – najszanowniejszej Pani ZO).

Anna Baranowska

Uwagi J. Jędrzejowskiej i A. Beremowskiej do
biogramu A. Piłsudskiej

zeł. do p. 17/08

9 I 2008 r. B/15
IV/15

„Osiedle” i „Opieka” - organizacje osobiście kierowane przez Aleksandrę Piłsudską.

„Nasz Dom” – stałe uczestnictwo w planowaniu, wychowywaniu, prowadzeniu
i w kontaktach z innymi instytucjami wychowawczymi

„Osiedle” – kolonie i półkolonie letnie w Otwocku. Nowoczesny ośrodek.

Towarzystwo „Opieka” - Opieka nad Mieszkańcami Osiedli Miejskich „Osiedle”-
żłobki, przedszkola, opieka nad młodzieżą szkolną, zakładanie
czytelni, świetlic, organizowanie pomocy medycznej,
zorganizowanie dla bezrobotnych działek rolnych na terenach
nieużytków

Praca w „Rodzinie Wojskowej” – przedszkola, szkoły

Po śmierci Józefa Piłsudskiego. kontynuowała prace społeczne i uczestniczyła w
organizowaniu i w pracy w Muzeum Belwederskim.



Wydane przez Fundację „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polak”
Fot. Hanna Sikorska, druk. Druk-Tor, Toruń, tel. 056 678 10 19

Toruni 14 I 2008

Szanowna Droga Pani

Dziękuję za przygotowanie folderów
do programu Pamiłki i Za-
mity listy z 7. km

Mam nadzieję, że wydadzą w
Miejscu k.v. bydy mogła pomyśleć
Pani wydziałowi w tym placu
i w tym Słownika Książki od razu
- mych VM.

Za to sam bardzo serdecz-

-nie zyczenia powodzenia i
zdrowia dla Pani i Pami

Bliźniaki w Mielnym 2008 Roku

Elżbieta Zawacka

L. dz. 425/E2/08
15.01.2008.

IV/7

Kopie

CZEKAJĄC NA ROZKAZ

Szanowny Pan Józef Jędrzejewski
z Wyższym Szemle i adresem ze
okazem pomoc przy redagowaniu Stronka
Biograficznego Robot odznaczonych Orderem
Wirtuti Militari.

Przebiegane kuzka, pho wyrażone niegody
m. 7 kofki w 1949r - pierwsze obecnie - bywały
jednok, bogactwa trójki, gdyby autor
mogła korzystał przy jej pisaniu - obecnie
porównanie bogactwa wódki biograficznych
gromadzących przez lata 1990-2008 w Archi-
- wum Tomisława Wajtkowskiego Stronka VM
Kawerka 3. kawy Stronka VM

Elżbieta Zawacka
prawnik
Toruń, styczeń 2008

Ute

T: 268/WSK

1920

1. N. Szerebińska zam. Piłsudzka

2. I., ps. Aleksandra

3. ur.

4. st.

5. Org. Leg. Polskie

1922 17 05

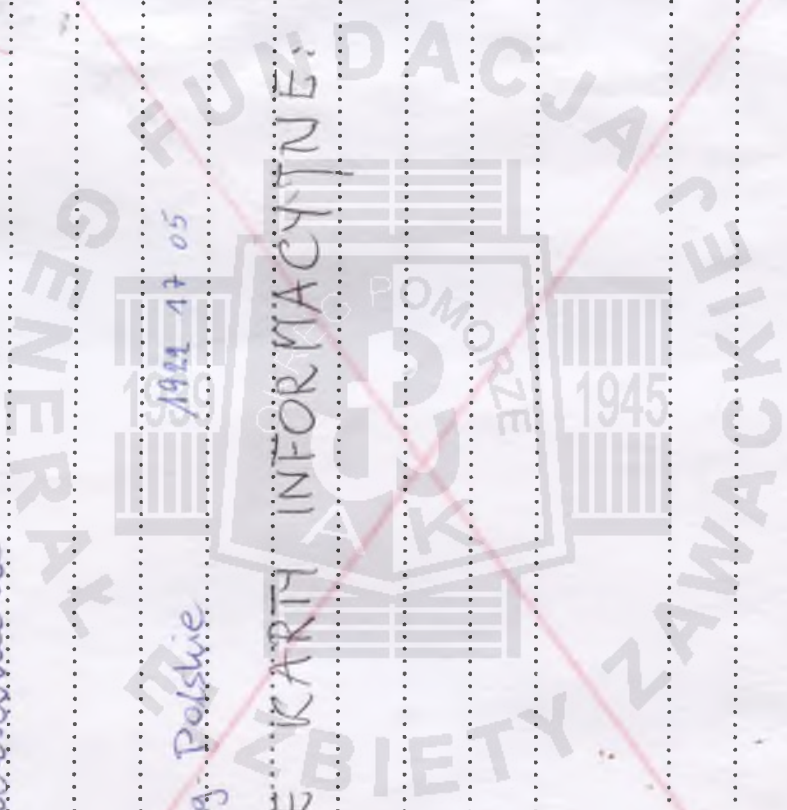
V. NAZWISKOWE KARTY INFORMACYJNE: 24

6. przydz.

7. funkcje

8. nr 6110

9. źr. Wesoła s. 485 i 392



1 Heral. Sacerdotinika Aleksandra, Obymetelka, 6100, Leg. Pol. 1922. 11.05.5.342,401.

PSB

- 2
- 3
- 4
- 5
- 6
- 7
- 8
- 9
- 10

in Kinnu - Arde Unisch



Lit Kinnu Starke 11.05.1922 +

i

UM

POW

PIKSUDSKA Aleksandra
zd. Szczerbińska

1939

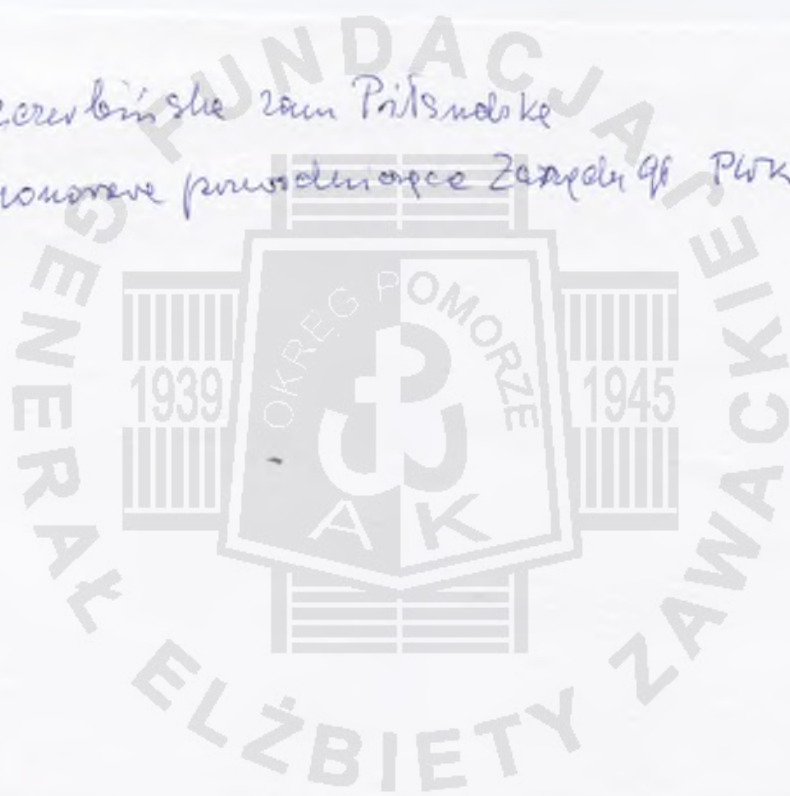


1945

zdob. Służba Polek ... , cz 8, s. 24, 34, 63, 138-141,
163, 165, 176, 187

D.k. 104

Szerzbinska zain Piłsudskiego
Monument poświęcony Zespołu of. PWK



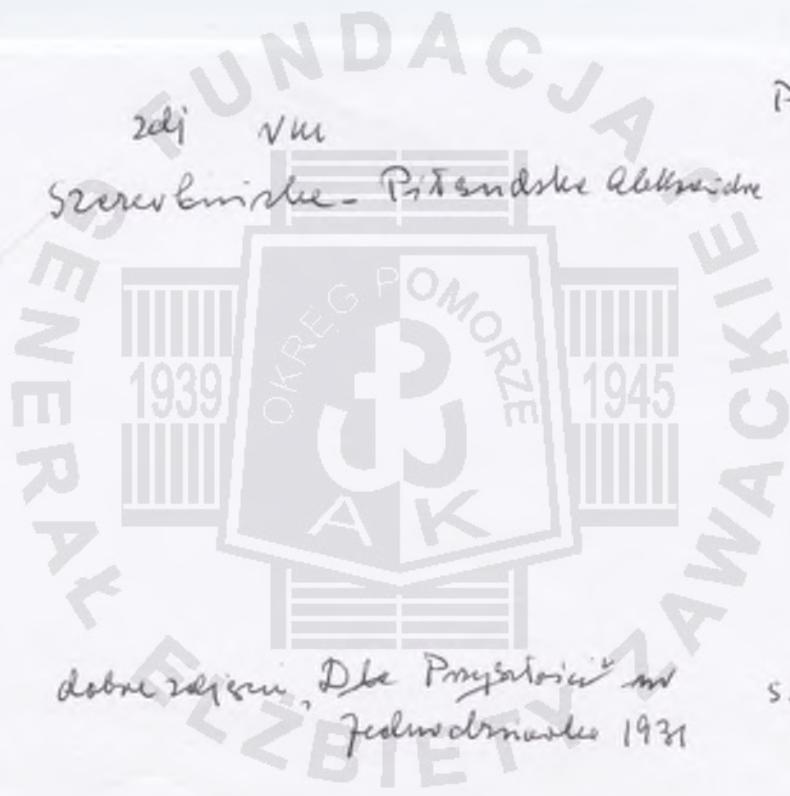
2007

475

2013 VII

P6W

Szeregowanie - Piłsudskie Akcesum



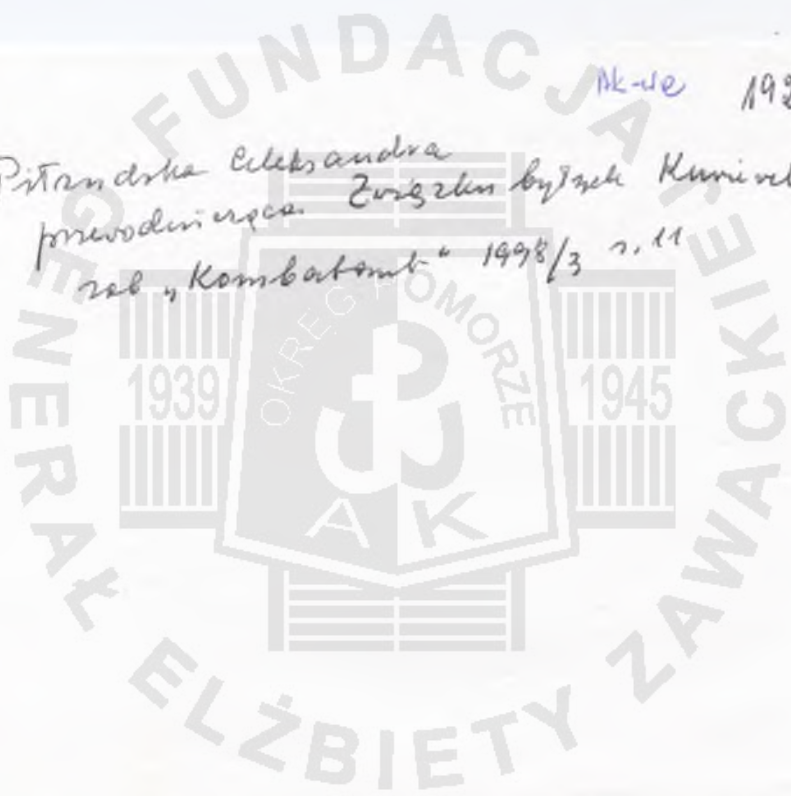
dobry dzień, Dla Przyjaciół
Jednostki 1931

522

2

M-10 1920r

Pitrandra Aleksandra
prowodniurca. Zwierzchni byłszy Kurier
zab. 4 Kombatant. 1998/3 2.11



i

UM

POW

RIKSU DSKA Aleksandra

I Szczecińskie



Zob. Okręgowe Zbiórki Lekarskie w Białymstoku,
Zeszyty Hist., t. IV, 2002, nr 1/34, s. 8, 20, 22

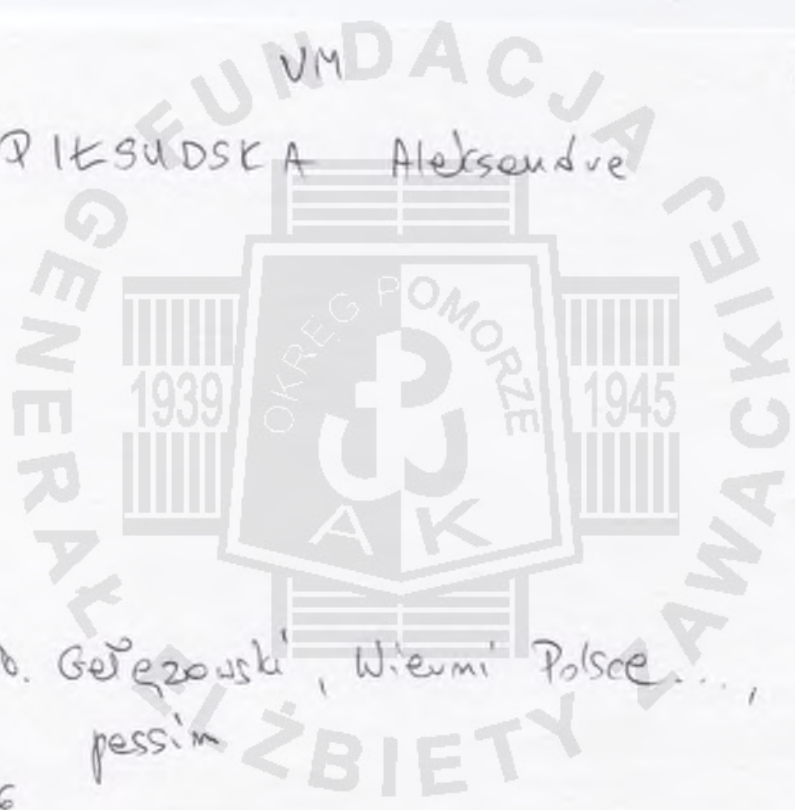
Dł. 105

Mich. E2

i

Pol

PIKESUDSKA Alexandre



Zob. Gejezowski, Wiewni' Polsce...
pessim

D. W. 21 06

i

VM

POW

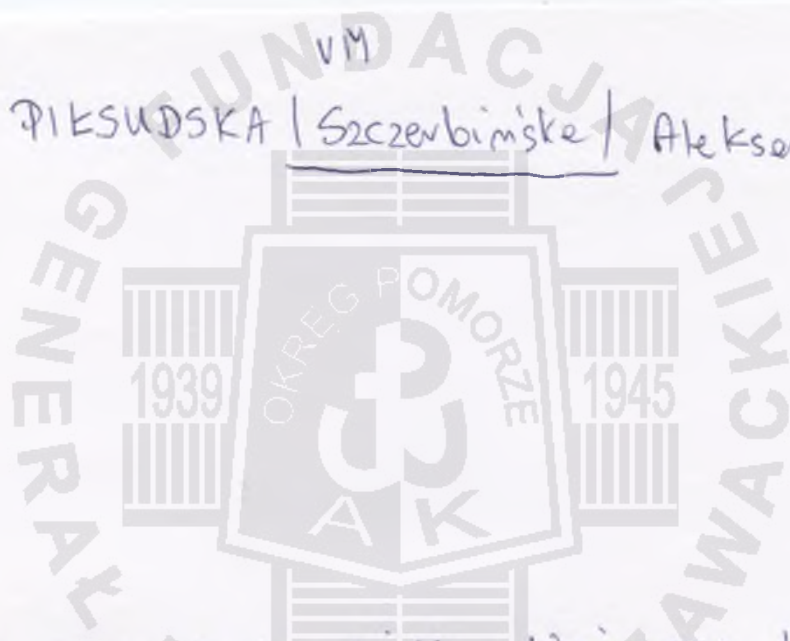
SZCZERBINŃSKA - Piłsudski Aleksandra

- odznaczona VM za udział w POW

Job. Filipow K., Order VM 1932-1945, Wzrost 1930,
s. 115

D.K. IV 04

PIKSUDSKA / Szczerbim'ska / Aleksandra



2ob. Pobóg - Melimowski W. " Najnowsze historie
p. historyczne Polski " Paryż 1953
D. W. 1504 T. I, s. 132, 208

UM

ROW

SZCZEBIŃSKA Aleksandra
zem. Piłsudske

Zob. Rószkiewicz, Trudne decyzje...
s. 124

D.k. 05 16.61. E2

i

UM

POW

PIESUDSKA Wende

zd. Szczerbińska

ps. "Towarzystwo Ak"

1939

OKR.

ORZE

1945

AK

zd. Służba Polek... cz. 5, s. 23, 26

D.K. 1109

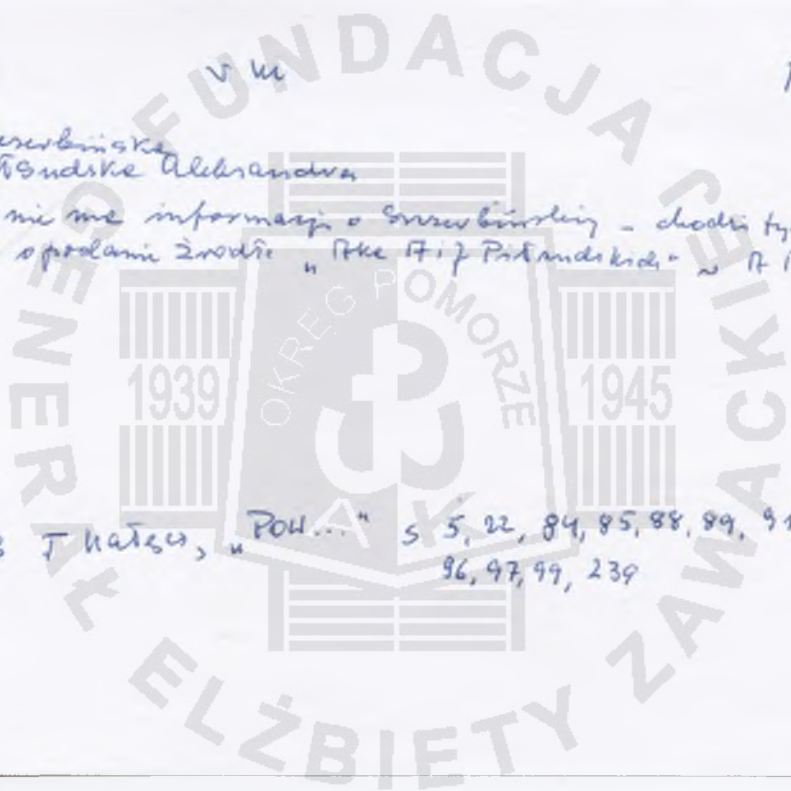
v m

POW

Szerwbiński
Polskiego Aleksandra

nie ma informacji o Szerwbińskim - chodzi tylko
o polanie źródło "Płk. 17 i 18 Podlaskich" 17 17 N.

zob. J. Katus, "POW..." s. 5, 22, 84, 85, 88, 89, 91, 94,
96, 97, 99, 239





Płw

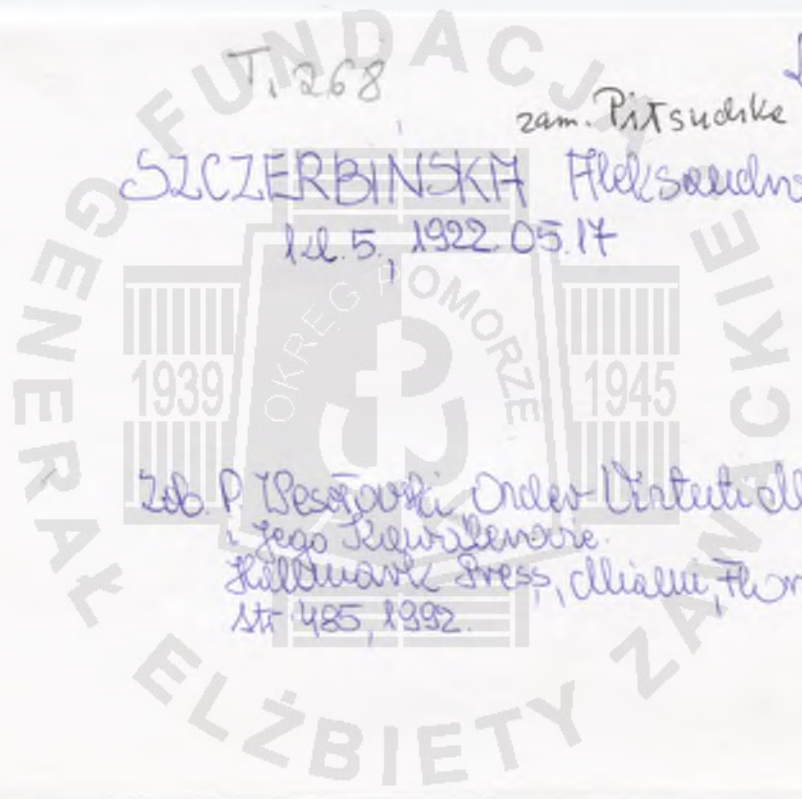
i

T. 268

zam. Piłsudskie Leg. Polskie

SZCZERBINSKA Aleksandra

12.5.1922.05.17



Zob. P. Peszowski Order Virtuti Militari
 i jego Kwateronerie.
 Hillmark Press, Miami, Florida, 4577
 St. 485, 1992.

4.10.99

2) BIOGRAM ALEKSANDRY SZCZERBINSKIEJ
opracowanie naukowe p. Szankowskiej
historia z Tow. Miłośników Historii
Warszawa
Sprawy społeczne Aleksandry
opracowanie prof. M. Drozdowski

i

UM

pow

PIKSUDSKA Aleksandra

- w 2004 r. ukazała się książka
"Piłsudski Aleksandra. Wspomnienie!"
oprac. A. Adamczyk

zob. Biul. "Przeszłość i Pamięć" Nr 1-2/2004

Dł. XII 04

**PIŁSUDSKA ZE SZCZERBINSKICH
ALEKSANDRA.** * 12. 12. 1882 w Suwał-
kach. Zaśl. Józefa Piłsudskiego († 12. 5.
1935). Uk. gimn. w Suwałkach (1901), ucz.
na kursy handl. J. Siemiradzkiej w War-
szawie (1901—1904), stud. na uniw. we
Lwowie. Zał. i przewodn. koła kobiet P.
P. S. na Bródnie. Więz. na Pawiaku w War-
szawie. Uczestn. akcji bojow. pod Bezda-
nami (26. 9. 1908) oraz napadu na oddz.
Banku Państwa w Kijowie. Prac. w Zw.
Strzel. Kmdtka kurierek I bryg. Leg.
Polsk. Czynna w P. O. W. W czasie okup.
niem. więz. na Pawiaku, w Szczypiornie,
nast. w Lubaniu na Śl. Przewodn. Ligi
Kobiet, Osiedla, Rodz. Wojsk., Unii Polsk.
Zw. Obrończyń Ojcz., przewodn. hon. F. I.
D. A. C. 'u żeńsk. (Auxiliaire de la F. I. D.
A. C.). Człon. prezyd. hon. Feder. P. Z. O.
O. Odzn.: V. M. 5, K. N. z miecz., O. P. 3
(1928), 2 (1930) i (1937), K. W., K. Z. zł.
(1932). Warszawa, Klonowa 3.

dybe 2
"Kto jest kim" R. 2

VM

Legiony

Szczerbińska Aleksandra (zam. Piłsudska)
Komendantka oddz. Winiadłowego Piłsudzi
Ptygały

1939



1945

A. Iwaniska - Kobiety z Piłsudzi. Londyn 1995s 12
106

JN-K

i

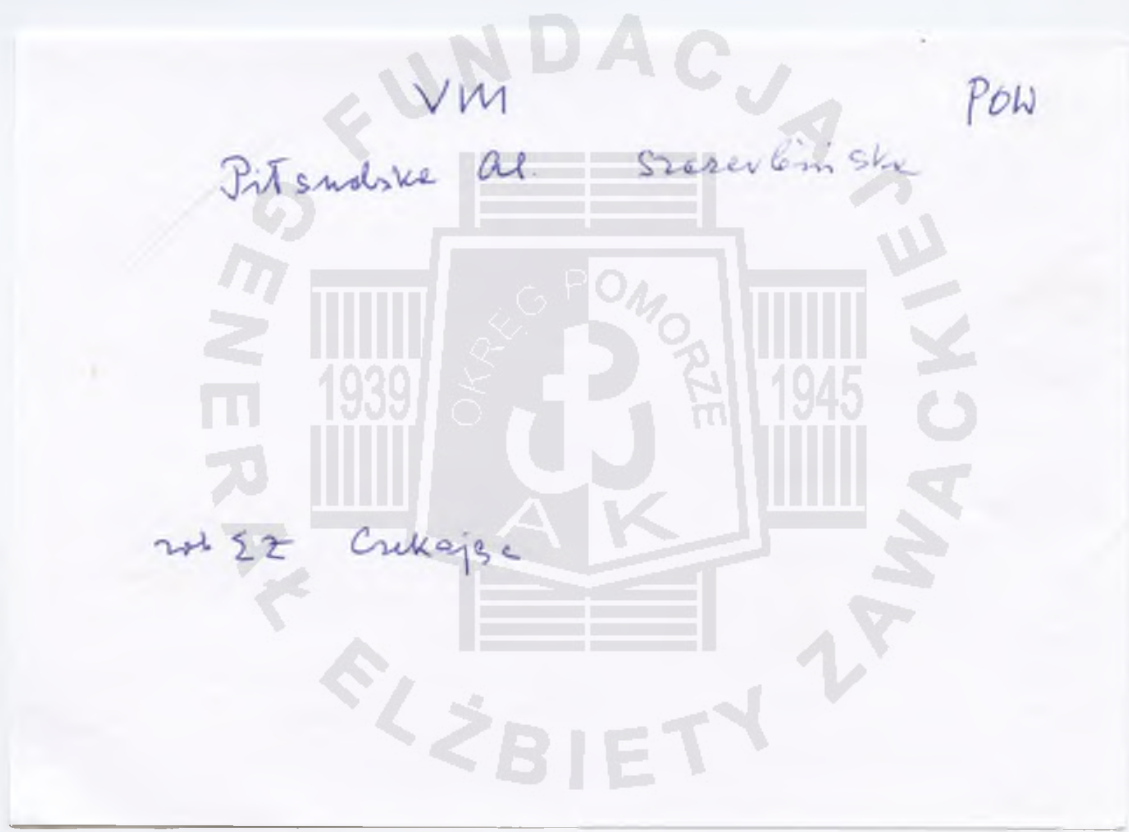
VM

POU

PIKSUDSKA Aleksandra
zd. Szczerbińska

2ob. „Sylwetki kobiet - żołnierzy”, t. 1, Toruń 2003,
s. 148-149, 348

D.k. 509



i

VM

POW

SZCZERBINSKA Aleksandra
zam. Piłsudske

- podlegał jej Oddział Żelazki w Wydziale Wywiadowczym utworzonym w styczniu 1914 r. w Jęmy Komendzie Głównej strzelców organizowanych przez J. Piłsudskiego. Kwatera Siedziba Wydziału początkowo mieściła się w Legoniu, w pobliżu Sosnowca.

Zob. Peptanicki A., Wywiad w wojnie pol.-bolsz.
1919-1920, W-wa 1999, s. 19

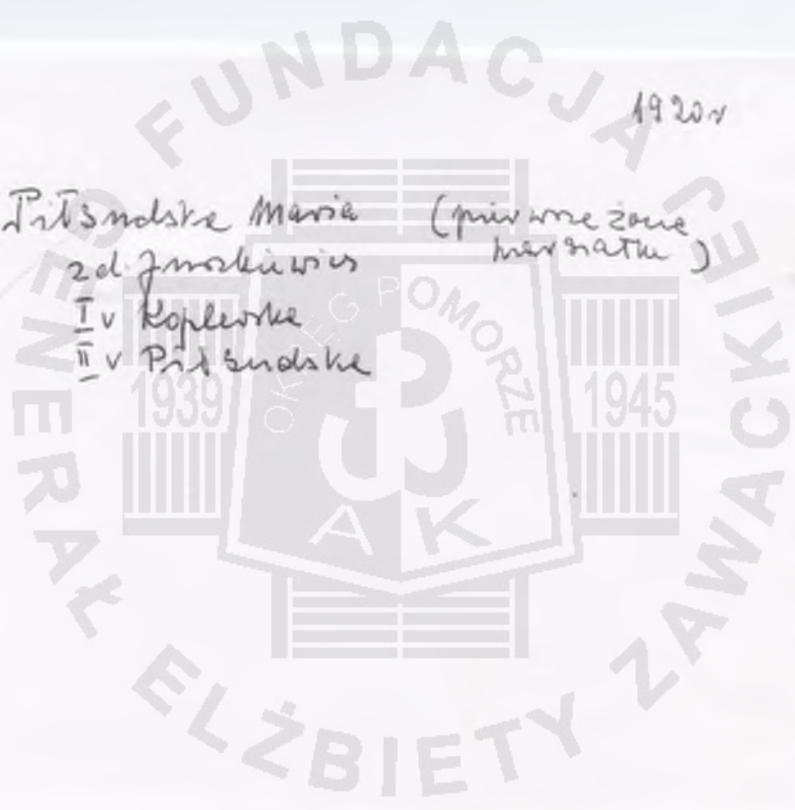
Dk. 104

1920r

Piłsudskie Maria (pionierka zonu
zd. Jmolek w/w harynathu)

I v Koplewka

II v Pilsudskie



VM

POW

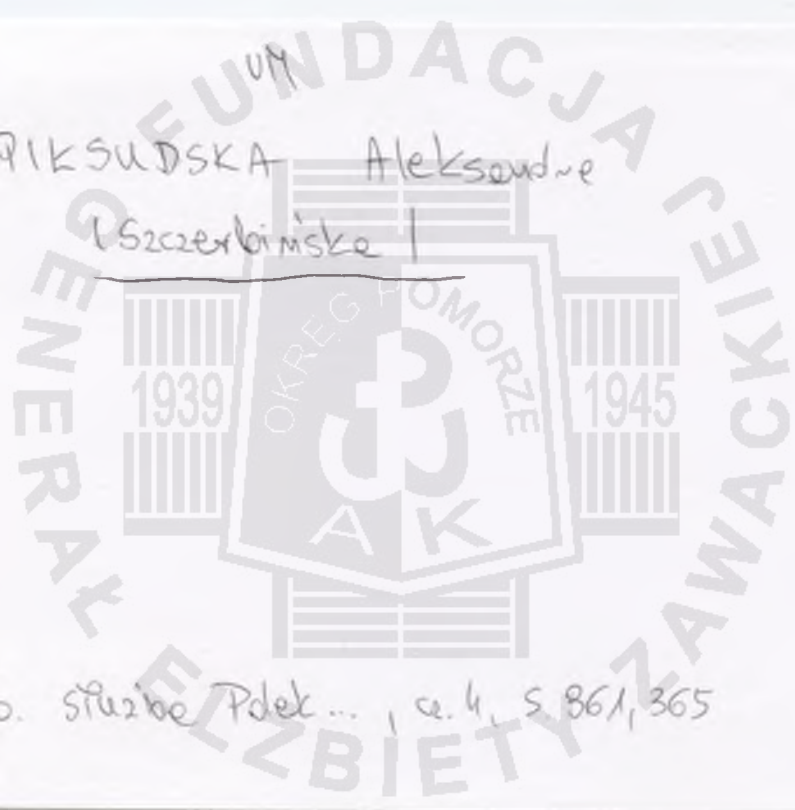
PIESVOSKA ALEKSANDRA
i Szczecińska

ZOB. TOMASZEWSKI LONGIN "WILCZOSZCZKA..."
WWA, 1939, RYTM S.35

ZMIKX103

i

PIKSUDSKA Aleksandra
1 Szczerbimiska |



2ob. służba Polek... , ce. 4, s. 861, 365

D. K. I. 04

T. 268/VSK

POW AK
W-wa

PIŁSUDSKA Aleksandra

zd. Szczerbińska

12

VI. Fotografie

1. zdj. legitym., [b.d.], (7,5 x 8,5) reproduk.
szt. 1

2. pierwsza pny stole z prawej Marszałkonia
Piłsudska, [b.d.], (10,5 x 7,5), szt. 1

3. A. Piłsudska, negatyw - szt. 2

4. zdj. półportretowe, [b.d.], reproduk., (11,5 x 10,3)
szt. 1

5. zdj. półportretowe, [b.d.], reproduk.,
(11 x 7,8) szt. 1

6. Marszałkonia Piłsudska w swoim gabinecie
[b.d.], reproduk., (10,3 x 7,3) szt. 1

7. W świątynie Kiewskiej A. Piłsudska, zdj.
z czasop.,

8. Original i z reprodukcje zdjęcia
A. Piłsudskiej (kodak - format portretowy)

9. Kserokopia fot. A. Piłsudskiej z art. "Historia
wewnętrznej służby".

rente;

Dyskiетка - Fotografie A. Piłsudskiego
z „Dla pomyślności” 1938.



VI | 3 | 2



Pani Marszałkowna Piłsudska b. Komendantka O. W. I Brygady.

2. pierwsza przy stole z prasą ^{vii/2}
A. Piłsudska
(1938r.)
AK
W.wo.
T. 268/wsk

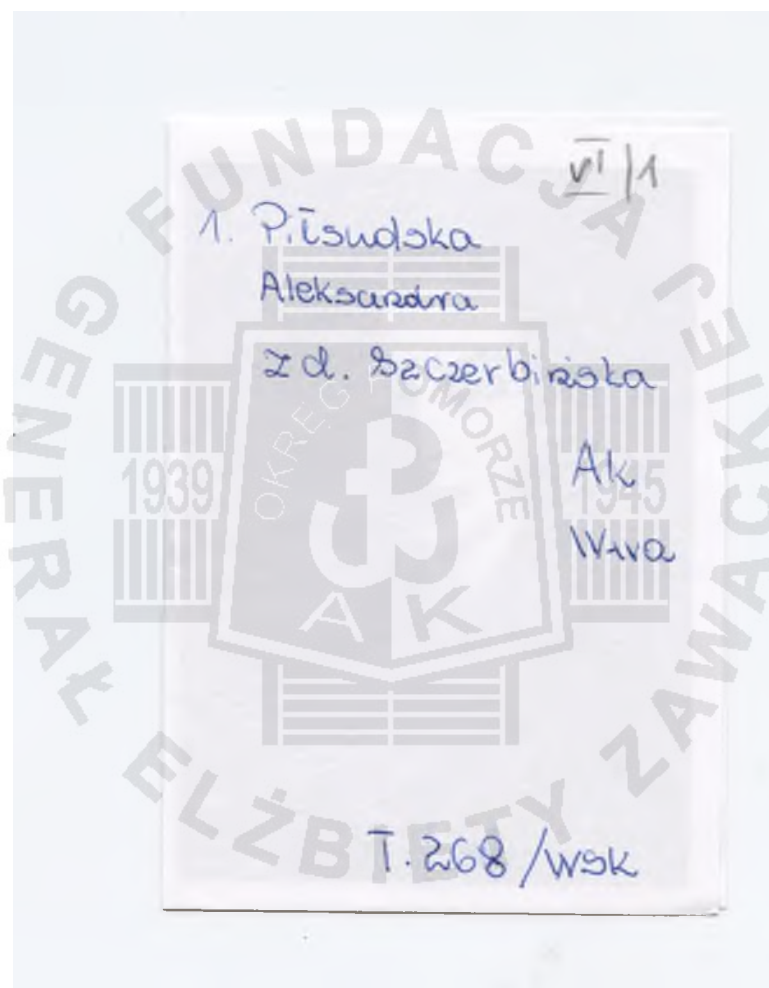










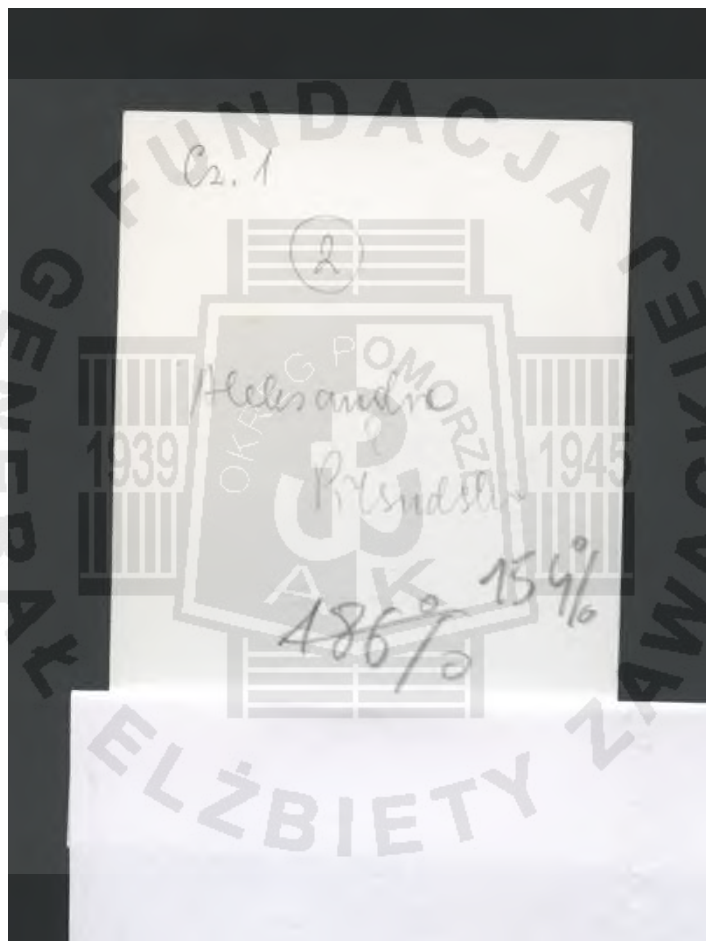


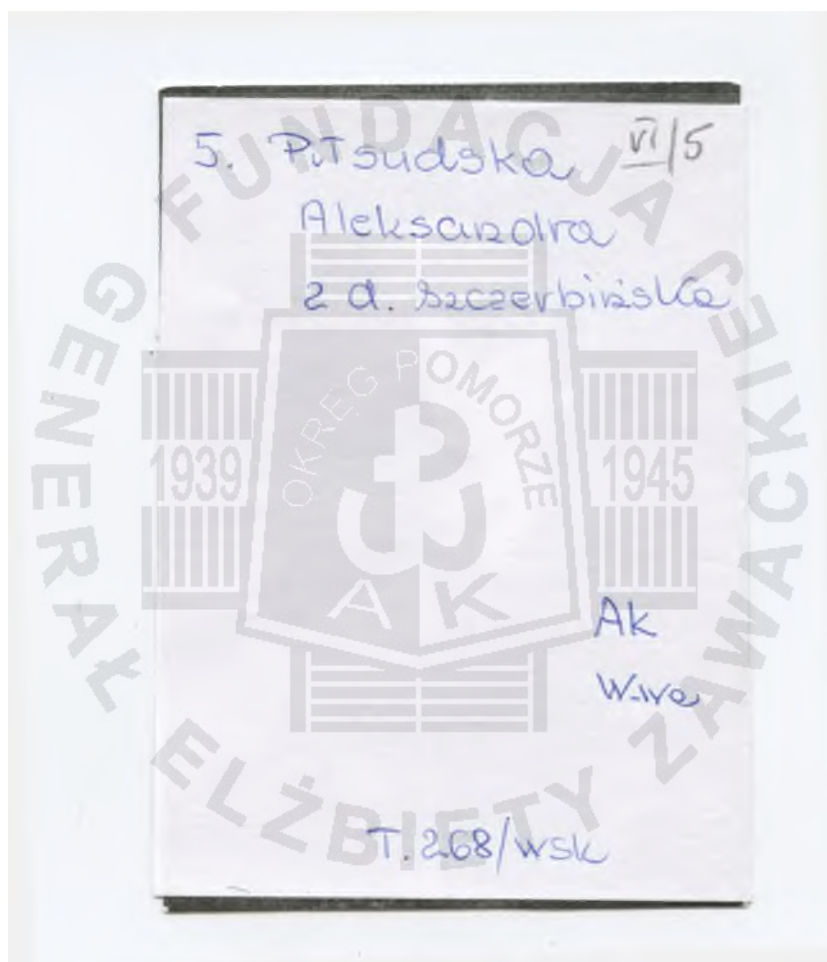


vī|3|1

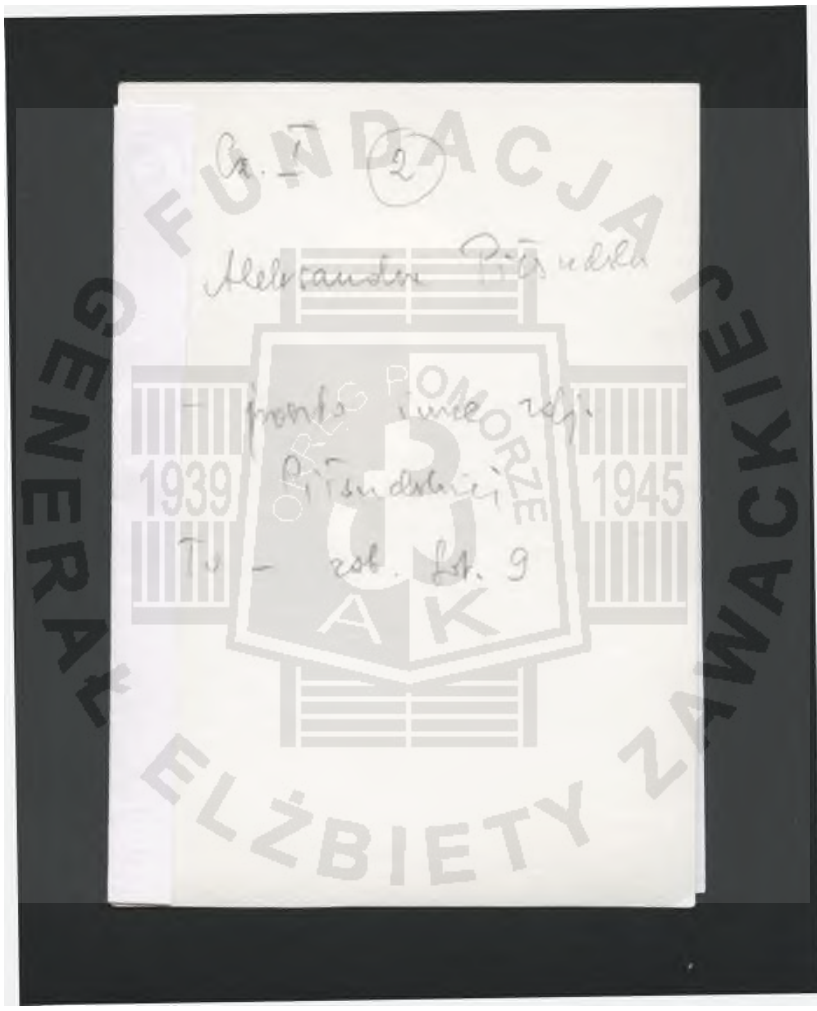


Aleksandra Piłsudska







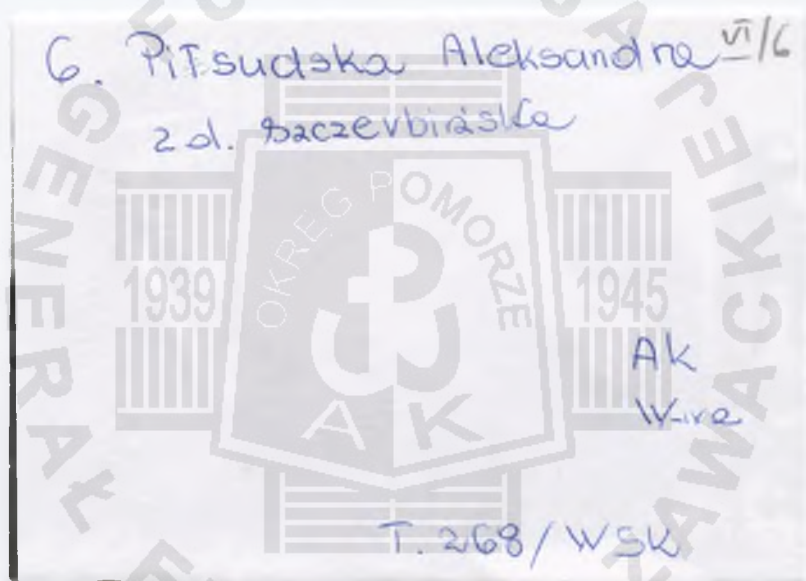


Ca. 1 (2)

Aleksander Piłsudski



fronta i inne rzeczy
Piłsudski
Tw - zst. str. 9







W SŁUŻBIE KURJERSKIEJ I WYWIADOWCZEJ

W szeregach Legionów Polskich, od 1914 r. Długo służyła nie tylko w szeregach pocztowych, kobiety pełniły ważną i odpowiedzialną rolę w służbie kurjerskiej i wywiadowczej. W czasie wojny straciły one wiele z ich walecznych i odwolanych kolegów. W czasie wojny straciły one wiele z ich walecznych i odwolanych kolegów. W czasie wojny straciły one wiele z ich walecznych i odwolanych kolegów.



MARIJA JĘDRZEJSKA
KURJERKA I WYWIADOWNICZKA

W czasie wojny straciły one wiele z ich walecznych i odwolanych kolegów. W czasie wojny straciły one wiele z ich walecznych i odwolanych kolegów. W czasie wojny straciły one wiele z ich walecznych i odwolanych kolegów.

W czasie wojny straciły one wiele z ich walecznych i odwolanych kolegów. W czasie wojny straciły one wiele z ich walecznych i odwolanych kolegów. W czasie wojny straciły one wiele z ich walecznych i odwolanych kolegów.



v. 18/1



Aleksandra Piłsudska
Przystąpiła J. Jaraczańska
17. III - 06.





vī/8/2



Aleksandra Piłsudska

Przystąpiła J. Jaraczewska 17.iii.06



Marianna Aleksandra Fibulska



157/8/3

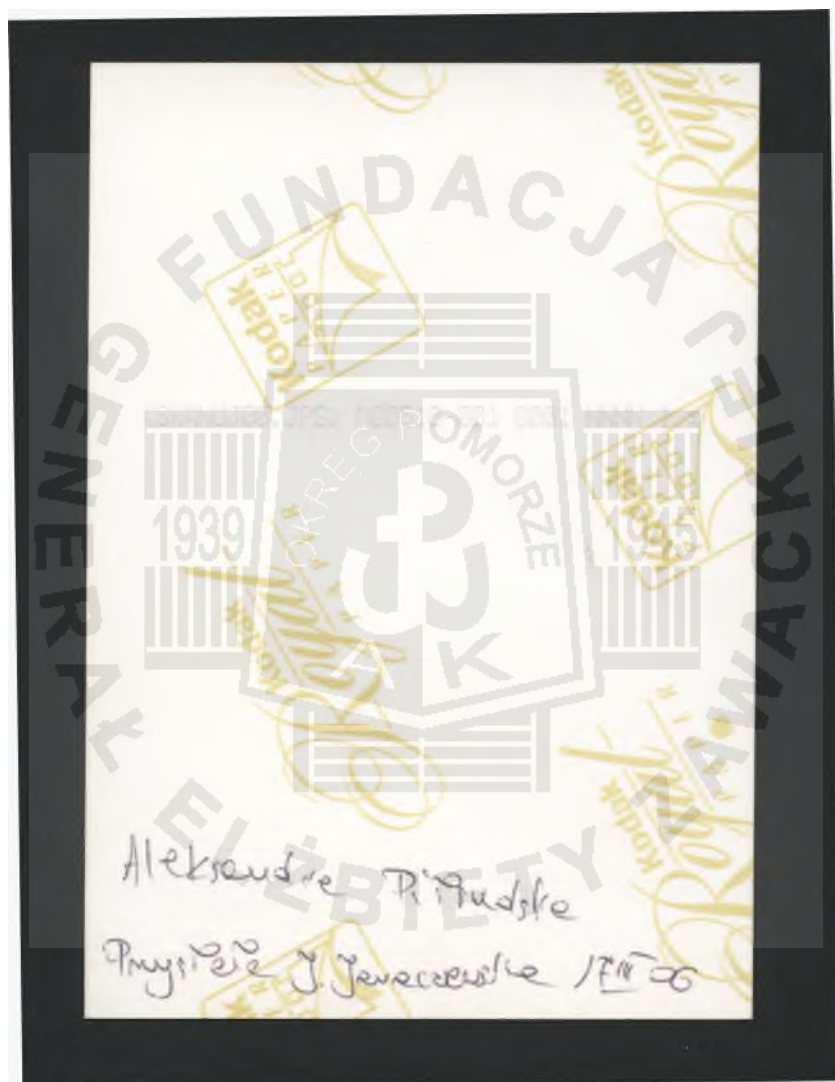


Marszałkowa Aleksandra Piłsudska

Przystąpiła J. Jaraczewska
17. III. 06.



Marszałkówna Aleksandra Piłsudska



VI / 3



Marszałkowa Aleksandra Piłsudska
(artefakt: "Wzór <ciemnej siłki>")



SZCZERBINSKA

3 kł. A. Piłsudskiego

Amstere J. Jędrzejko
17 III 06^m

205. 5. p. 280/06

PIESUDSKA A

2 d. Secretoria

Urow
V-ur 315

T. 268/WSE

PIŁSUDSKA



PIŁSUDSKA



PIK SUDSKA ALEKSANDRA

FUNDACJA
GENERALNY
ELŻBIETY SŁAWACKIEJ



1911C

MMa

PIŁSUDSKA ALEKSANDRA ps. „Ola”
z. d. Saczorbinińska

268

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
pos. PWK - H - wa
data wpływu



PWK - H - wa

1963/
PIŁSUDSKA

156

H-wa

PIŁSUDSKA ALEKSANDRA



PIKSUDSKA Aleksandra

